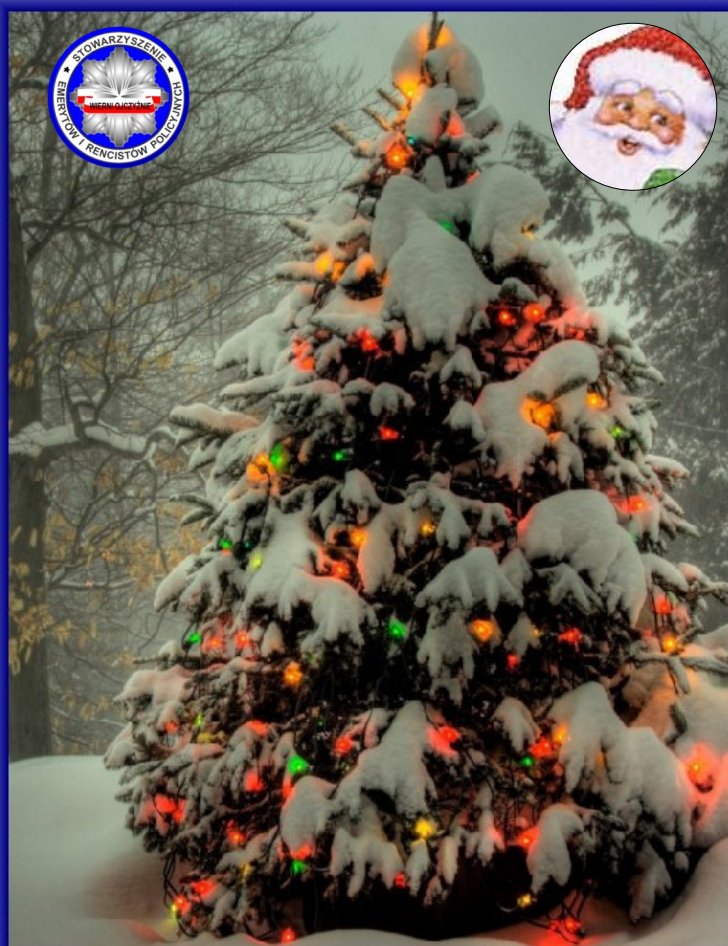




OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



GRUDZIEŃ 2021

Szlapa

- o Piątej Rocznicy

Czarnecki

- pyta ZER

Malicki

- o konferencjach

- o rzeźbieniu historii

- o wynalazkach

Kostrzewski

- o Ładzie i emerytach

Wybieralska

- o motylach

- o wielkich w kramiku

- o ludobójstwie

- o Karpaczu bez ducha

- o Tajnych bliźnach

Szymański

- o facjatach

Rymaszewska

- o dubelt emeryturze

Makowski

- o rozumie zwierząt

Domańska-

Paluszak

- o rencie inwalidzkiej

- o odmowie ZER

Matusewicz

- pyta ZER i MSWiA

Jastrzębski

- o smażeniu obierek

Czyżewski

- o egzekucji długów

Kowalewicz

- o zdarzeniach

W Nowym Roku

Niech Wam wszystkie troski zginą

W roztopach wiosennych niech do morza spłyną

Niech Wam w Sądach słońko przychylności świeci

Mściwi ludzie zapłacą za odarcie Was ze czci

Niech pandemia omija Wasze domy i Rodziny

Dbajcie o Siebie! Tego Wam życzymy!

Redakcja OBI

Olsztyn, 31 grudnia 2021r.

Spis treści miesięcznika

3. Od Redakcji – *Jerzy K. Kowalewicz*
4. Piąta rocznica – *Marian Szłapa*
6. Pytamy ZER o zwrot świadczeń – *Zdzisław Czarniecki*
7. Zdarzyło się w grudniu 2021 – *Jerzy K. Kowalewicz*
11. Konferencje, spotkania, dyskusje... – *Mieczysław Malicki*
14. Polski Ład w emeryturach – *Leszek Kostrzewski*
16. Motyle w brzuchu, czyli cyncate cytaty – *Aneta Wybieralska*
17. Historia wyrzeźbiona dłutem – *Mieczysław Malicki*
19. Wynalazki polskie – *Mieczysław Malicki*
20. Kolejna odsłona prawdziwej facjaty – *Marcin Szymański*
22. Biuletyn informacyjny Koła SEiRP w Lidzbarku Warmińskim – *Lucjan Fiedorowicz*
24. Zabawa Andrzejkowa w Elblągu – *A.Z.*
25. Spotkanie oplatkowe w Mrągowie – *Edward Paga*
26. Wesoły kramik nr 3, 4, 5, 6 – *Aneta Wybieralska*
31. Ludobójstwo – *Aneta Wybieralska*
32. Kartka z kalendarza. 13 grudnia 2021 r. – *Aneta Wybieralska*
33. W Karpaczu „bez żywego ducha” – *Aneta Wybieralska*
35. „Podwójna” emerytura – *Ada Rymaszewska*
36. Nawet zwierzęta mają swój rozum – *Bohdan Makowski*
38. „Ursus” cz. II – *Wojciech Trzeciecki*
40. „Tajne bliźny” część 4 – *Aneta Wybieralska*
44. Renta inwalidzka – *Jolanta Domańska-Paluszak*
45. Wzór wniosku o podjęcie sprawy z zawieszenia – *Jolanta Domańska-Paluszak*
48. Wzór odwołania do sądu okręgowego od decyzji odmownej Dyrektora ZER MSWiA – *Jolanta Domańska -Paluszak*
53. Odpowiedzi MSWiA oraz ZER MSWiA na pytania w trybie dostępu do informacji publicznej – *Sławomir Matuszewicz*
57. Smażenie obierek, czyli akredytacja po pisowsku – *Janusz Maciej Jastrzębski*
58. Egzekucja długów – *Marcin Czyżewski*
60. Pożegnanie insp. Edwarda Klimaszewskiego – *Tomasz Kamiński*



UWAGA! W archiwum OBI wydań w 2021 roku, dołączony jest, także jako plik .pdf, „INDEKS AUTORÓW 2021” tekstów publikowanych w minionym roku.


Boże Narodzenie 2021

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia przesyłamy serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i odpoczynku od wszelkich trosk i wyzwań codzienności.

Niech w tym czasie dominuje jakość wyrażona wartościowymi rozmowami, bliskością, ciepłem.

Niech wszystkie dni w nadchodzącym roku będą równie piękne i radosne, jak wigilijny wieczór spędzony wśród najbliższych;

niech piękno bożonarodzeniowych świąt pozostanie w pamięci, dając siłę i optymizm na przyszłość,

a nowy 2022 rok przyniesie wszystkim szczęście oraz spełnienie.

WESOŁYCH ŚWIĄT!



nadinsp. *Tomasz Klimek*
Komendant Wojewódzkiej Policji
w Olsztynie

insp. *Edward Szydłowski*
Zastępca
Komendanta Wojewódzkiego Policji
w Olsztynie

insp. *Arkadiusz Sylwestrzak*
I Zastępca
Komendanta Wojewódzkiego Policji
w Olsztynie

insp. *Jan Makowski*
Zastępca
Komendanta Wojewódzkiego Policji
w Olsztynie



Obdarowani z Warmii i Mazur „Sercem 2021” dziękują „Bractwu Mundurowemu RP za okazane współczucie, zrozumienie ich niełatwej egzystencji.

Dziękujemy!

Niech Rok 2022 będzie dla Waszego Stowarzyszenia czasem rozwoju, sukcesów organizacyjnych i osobistych. Wszystkiego najlepszego!

Od Redakcji

Zauważcie Państwo, że dział „Zdarzyło się...”, z wydania na wydanie poszerza swoje posiadanie, zajmuje co raz więcej stron, publikacjami o dobrych, pozytywnych dla skarżących się, rozstrzygnięciach sądowych. Nawet jak rządzący w sposób ostentacyjnie złośliwy zadecydowali, że zagrabione części rent i emerytur zwracane są bez odsetek, a wypłacenie tej zwrócone kwoty, jako jednorazowej, grozi przekroczeniem kolejnego progu podatkowego, nawet, jak taśmowe apelacje ZER-u, wydłużające znacznie (nawet do dwóch lat i więcej) procesy sądowe, są regularnie odrzucane przez Sądy, warto walczyć do skutku, pozytywnego zakończenie. Stąd też warto przeglądać wpisy kopiowane najczęściej, z a facebookowego konta „[Represjowani](#)” o: sukcesach, wątpliwościach, chwilowych porażkach i zadowolenia z uporu w dążeniu o dochodzenie o zwrot nie tylko pieniędzy, ale i honoru.

Namawiam też Państwa do odsłuchania, i obejrzenia, niemal dwugodzinnego zapisu konferencji w Senacie pt. „[Czy prawa nabyte sa naruszalne? Emerytury i renty jako instrument politycznej zemsty](#)” - odbytej w dn. 20.12.2021 r. Zachęcam też do zapoznania się z tekstem Mieczysława Malickiego pt. „[Ad vocem Malickiego](#)”, na str. 15.

Mieczysław dostrzegł, że podczas konferencji nie wymieniono Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych gromadzących największą ilość emerytów i rencistów policyjnych i ich rodzin, nie wspominając już o fakcie, że w konferencji nie wziął udziału - nie wiem z jakiego powodu (był: zaproszony, odmówił udziału, czy pana Antoniego Dudy nie zaproszono po prostu) „Nie zapomniano” natomiast

zaprosić do udziału w dyskusji reprezentantów innych stowarzyszeń mundurowych.

W mojej ocenie, niżej podpisanego obserwatora/oglądacza, w/w konferencji, jawi się ona na wysokim stopniu ogólności. Bo czym można zaskoczyć/epatować? Wszystkich trzema, powtarzalnymi, jak mantra, złamanymi zasadami praworządności, złamanymi, by upodlić mundurowych: nie działanie prawa wstecz, *pankta sunt servanda*, prawa człowieka?

Poszukajcie Państwo w wypowiedziach uczestników „Konferencji Senackiej”, tego wszystkiego co Was interesuje, co Was dotyczy, ale też zwróćcie uwagę na bardzo osobisty - można powiedzieć „wsobny” - ton przytaczanych argumentów.

Dodam jedynie, że dyskusja na wspomnianej konferencji, toczyła się na dość wysokim poziomie ogólności. Bo i cóż można dodać po latach, które dzielą represjonowanych, od momentu zastosowania represji do chwili obecnej, kiedy jedynym ratunkiem dla nich są jedynie niezależne sądy, a nie próby zmiany ustaw represyjnych. Ustaw, a nie ustawy wokół której dyskusja się toczyła.

Ten „wysoki poziom ogólności” ma tę niezbywalną zaletę, że przypomina rządzącym i ich ofiarom, że niesprawiedliwe represje są faktem i za ową niesprawiedliwość jej sprawcy będą musieli odpowiedzieć - i odpowiedzą - prawnie i politycznie.

Redakcja dziękuje serdecznie za wszystkie przesłane do OBI życzenia Świąteczne i Noworoczne!

Jerzy K. Kowalewicz



Życzę

nastrojowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia

oraz

samych szczęśliwych zdarzeń w nadchodzącym Nowym Roku!

Serdeczności ślę oraz dużo dobrego.

Zdzisław Pietryka

Piąta rocznica!

[Piąta rocznica uchwalenia tzw. ustawy represyjnej. Zemsta na historii okupiona śmiercią i tragedią całego pokolenia. Próba podsumowania. - Bractwo Mundurowe RP](#)

Piąta rocznica uchwalenia tzw. ustawy represyjnej. Zemsta na historii okupiona śmiercią i tragedią całego pokolenia. Próba podsumowania.

Marian Szłapa

Tamte pięć lat, to „golgota” całego pokolenia urodzonych zbyt wcześnie. Według standardów rządzącej „większości”, służyliśmy totalitar-nemu państwu. To nieważne, że oprócz uchwały Sejmu pierwszej kadencji, czyli aktu o właściwości ideologicznej a nie pragmatycznej, nigdzie nie znajdziemy definicji czy też kryteriów domniemane-go państwa totalitarnego. To nieistotne, że autorytety naukowe, stwierdzają, że tamta Polska sprzed 1989 roku, była co najwyżej państwem autorytarnym. A to ostatnie, nie do końca mieści się w obszarze definicyjnym takiego ustroju społeczno-politycznego. Nieistotnym było także to, że wszelkie opinie prawne, łącznie z opinią Biura Analiz Sejmowych z dnia 9 stycznia 2017 r. wskazywały na to, że tzw. Ustawa represyjna, została uchwalona nieskutecznie i narusza szereg przepisów Konstytucji RP.

Decyzja o Waszym wykluczeniu i śmierci, zapadła w gabinetach polityków. Stoją za nią konkretnie osoby oznaczone z imienia, nazwiska i pełnionej funkcji. Trzy dekady zakłamywania historii i pisania jej od nowa, przyniosły efekty. Kiedy ciemną grudniową nocą, zapadały decyzje o naszym losie, opinia społeczna milczała. Nieliczne głosy krytyki, zniknęły w bezkresie kłamliwej propagandy. Myślicie, że ludzie stojący za stworzeniem tego bezprawia, w pewnym momencie zatrzymają się, zamyślą i zapłaczą. Nie. Nie uczynią tego nigdy, gdyż przyzna-liby się do uczestnictwa w zbrodni parlamentarnej. Do dnia dzisiejszego, przy każdej oficjalnej okazji, wskazanym jest wspomnieć o „ubekach domagających się zwrotu benefitów politycznych”. Może źródło tego ostatnie-go, kuriozalnego określenia Wam umknęło. Znajdziemy je w jednej z odpowiedzi z dnia 11 lipca 2018 r. członka Komisji Europejskiej pani Wery Jurowej. Tak więc, dla

Komisji Europejskiej naruszenie zasad praworządności w kontekście traktatów europejskich, jest odebraniem „benefitów” do tego jeszcze politycznych. To ostatnie, pokazuje najdobitniej, jaki jest stosunek do naszej sprawy, Komisji Europejskiej i osób decyzyjnych w tym organie

.Nawet w środowiskach zbliżonych do rządzącej prawicy, w kulturalnych rozmowach, podważana jest legalność ustanowionego prawa. Niemniej jednak, przy każdej nadarzającej się okazji, temat „esbeków domagających się odzyskania kolosalnych emerytur”, jest tematem topowym. Dla moderatorów dzisiejszej rzeczywistości politycznej, jest okazją do mowy nienawiści i podżegania do opresji wobec dziesiątków tysięcy niewinnych osób-adresatów tego bezprawia. Rzadko używam niecenzuralnych słów, ale przy tej okazji nasuwa mi się stwierdzenie Józefa Piłsudskiego: pocałujcie mnie w dupę tylko przez papier, żebyście mnie czymś, nie zarazili. I tyle. Szkoda wytapiać czasu i przekonywać tych wszystkich, którzy mają złe intencje lub popsute głowy.

Istotniejsza jest jednak analiza aktualnej sytuacji i wyciągnięcie z niej wniosków na przyszłość. Czy szeroko pojęte środowiska mundurowe, dotknięte bądź zaangażowane w walkę ze skutkami niniejszej ustawy popełniły błędy? Czy były to błędy dotyczące przyjętej „narzędziowni” lub wytypowanych środowisk politycznych, które w przyszłości mogły zniwelować skutki ustawy represyjnej? Uważam, że szukanie błędów w aktywności i działaniach „liderów”, byłoby nie tylko nadużyciem, ale i aktem jawnej niesprawiedliwości. Organizacją, która podjęła się skoordynowanej walki ze skutkami bezprawia legislacyjnego, była Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Nie budzi, żadnej wątpliwości, że był to najwłaściwszy wybór. Po pierwsze, FSSM

jest „stowarzyszeniem stowarzyszeń” i posiada największy potencjał osobowy i faktyczną możliwość podejmowania i koordynowania działań strategicznych, z punktu widzenia przeciwdziałania skutkom quasiustawy. Po drugie, żadna grupa zawodowa czy społeczna w najnowszej historii, nie została objęta taką skalą bezprawia legislacyjnego i wynikających z niego skutków. Co do środowisk politycznych? Cóż, zainteresowani nie pchali się oknami i drzwiami. Lewica, czyli dawne SLD była jedynym możliwym wyborem w tamtym czasie. Jesteśmy dorosłymi ludźmi i nasze doświadczenie życiowe, podpowiada nam, że nikt nie działa bez interesu i aby współpracować, potrzebny jest obszar, w którym zainteresowani dopatrują się swojego zysku. Ta „kooperacja”, spełniała te właściwości. Politycy, którzy firmowali swoim wizerunkiem, korzystne dla nas scenariusze, wykonali świetną pracę medialną. Kuriozalnym jest fakt, że ci najaktywniejsi, dla części naszego środowiska stali się „najbardziej podejrzani a zarazem są najmocniej krytykowani. Cóż, może jeszcze raz przytoczę słowa klasyka, czyli Józefa Piłsudskiego: „naród wspaniałe tylko ludzie kurwy”. Należy zauważyć, że suma działań medialnych i komunikacyjnych, skierowanych na odbiorcę „zewnątrznego”, nie pozwoliła, aby ustawa represyjna z 2016 roku, podzieliła „los” ustawy z 2009 roku.

Istotniejszym jednak od tego co było, jest prognoza i przyszłość. Po uchwale sędziów SN z września 2020 roku, sytuacja procesowo-sądowa uległa zmianie. Część postępowań ze skargi na Decyzję organu emerytalnego, zostało podjętych do rozstrzygnięcia. Dotychczasowe wyroki w sądach pierwszej i drugiej instancji są w większości korzystne dla ubezpieczonych i podważają decyzje organu emerytalnego. Do tej beczki miodu, trzeba jednak dodać trochę dziegciu. Brak utrwalonej linii orzeczniczej, powoduje, że analogiczne pod względem warunków służby osoby, uzyskują

(Ciąg dalszy ze strony 4)

krańcowo rozbieżne orzeczenia. Kolejnym kuriozum jest oddalenie wniosków o odwieszenie, zawieszono postępowania. Pomimo uchwały SN w wielu znanych nam przypadkach, Sądy Apelacyjne przychylają się do postanowień sędziów „oczekujących” na rozstrzygnięcie Trybunału Julii Przylębskiej dot. zgodności ustawy represyjnej z Konstytucją RP. To ostatnie jest realizacją pierwotnego zamysłu twórców ustawy z 16 grudnia 2016 roku, aby nie dopuścić do merytorycznych rozstrzygnięć i przeczekać” skarżących. Pisząc językiem prostym, doczekać do ich śmierci. Ten zamysł w wyniku wiadomej uchwały, nie został zrealizowany, na całe szczęście dla adresatów złego prawa.

Aby wyznaczyć, kierunki działań na przyszłość, musimy zdiagnozować aktualną sytuację. Osoby objęte ustawą represyjną z dnia 16 grudnia 2016 roku, dzielą się na trzy grupy. Do pierwszej z nich, należą ci wszyscy, którzy prawomocnie wygrali lub wygraają sprawę sądową. Drugą grupę stanowią ci, którzy nie uzyskają pozytywnego rozstrzygnięcia. Nie można zapomnieć o tych mundurowych i członkach ich rodzin, którzy z różnych powodów nie zaskarżyli nowej decyzji emerytalno-rentowej.

Dwie ostatnie grupy represjonowanych, w najbliższej przyszłości, znajdują się w dużo gorszej sytuacji niż są w chwili obecnej. Będą stanowili mniej liczną, tym samym niezbyt atrakcyjną dla polityków grupę wyborców. A jak wiemy, klucz do systemowego rozwiązania problemu, znajduje się w obszarze polityki. Jedynie zmiana sytuacji politycznej w kraju, może stanowić jedną przesłankę takiego rozwiązania, które zniweluje złe prawo. Nie odkryje też wiedzy tajemnej, że zmiana polityczna jest jednym z warunków tej zmiany, lecz zdarzenie takie nie jest jej gwarantem.

Najsukuteczniejszym z punktu widzenia osiągnięcia rozwiązania systemowego, byłoby uznanie ustaw uchwalonych w Sali Kolumnowej w dniu 16 grudnia 2016 roku jako nieskutecznych prawnie w związku z zaniechaniem

mi formalnymi (Regulamin Sejmu) i niezgodnością z Konstytucją RP. Rozwiązanie to, jest atrakcyjne z wielu względów. Poza powrotem do stanu prawnego z 2016 roku, w przypadku stanowienia złego prawa i poniesienia szkód przez skarb państwa, można dochodzić szkody z prywatnych majątków polityków, którzy wzięli udział w bezprawiu legislacyjnym. W tym właśnie kierunku, należy podążać realizując politykę „szerokiej platformy”, w tym wypadku docieranie do polityków, mogących mieć w przyszłości wpływ na rządzenie.

Jednym z głównych kierunków działań będzie jednak docieranie do szerokiej grupy odbiorców spoza naszego środowiska. Wywarcie wpływu na ich poglądy w sprawie ustawy represyjnej, będzie miało znaczenie generalne w kontekście kształtowania oceny tego aktu przez polityków z różnych formacji.

Nie można zapomnieć o wyjaśnieniu wspomnianego wcześniej stanowiska Komisji Europejskiej i ewentualnego zaniechania przez Werę Jurową. Tym samym KE, której obowiązkiem jest stanie na straży traktatów. Reakcja Komisji na informacje o naruszeniu prawa unijnego i samych traktatów w kontekście ustawy represyjnej wskazuje, że sprawa nie została zbadana prawnie. Brak jest zresztą jakichkolwiek informacji, jakie gremium bądź jacy prawnicy na zlecenie Komisji analizowali ewentualne naruszenie w związku z uchwaleniem ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. Sprawa ma charakter przyszłościowy i wymaga wyjaśnienia, także poprzez europosłów popierających naszą sprawę.

Ta krótka analiza aktualnej sytuacji nie jest kompletna i została napisana na użytek publikacji w dniu 16 grudnia 2021 r. Pokazuje jednak złożoność i wieloaspektowość sprawy represjonowanych. Jesteśmy atrakcyjni w okresie kampanii wyborczych. Później niekoniecznie. Pewnie pamiętacie jeszcze kampanię w trakcie ostatnich wyborów prezydenckich. W momencie, kiedy pan Robert Biedroń „wyceniany” był na około 2% ewentualnych głosów oświadczył, że wystosował bliżej nieokre-

ślone pismo do Komisji Europejskiej. Działania te jakoby miały być dowodem na jego wsparcie, dla naszej sprawy. Bez wnikania w meandry działań tego polityka, była to ściema. Może się mylę, ale nigdy więcej nie wracał do tego tematu. Cóż panie europośle stało się z tym pismem i pana działaniami? Po wyborach zabrakło determinacji do dalszych działań. Jeżeli uważa pan, że jesteśmy „grupowo” idiotami i puste deklaracje przyjmujemy jako dobrą monetę, jest pan w błędzie. To tylko przykład, takich sytuacji w okresie ostatnich pięciu lat było wiele. Było też wielu polityków, którzy stawali po naszej stronie i byli w tym konsekwentni. Bez względu na ich kariery polityczne i formacje w których aktualnie się znajdują, należy ich wspomagać a przede wszystkim utrzymywać dialog.

A dzisiaj w dniu 16 grudnia 2021 roku, pokażmy jedność. Pamięć. Prawda. Przyszłość. Pamiętając o ofiarach i czcąc ich pamięć, budujemy jedność środowiska represjonowanych. Pomimo różnic w spojrzeniu na aktualną sytuację i przyszłe działania, łączy nas pamięć i poczucie krzywdy. Całą resztę, trzeba modyfikować i zmieniać. Ale to już cele na przyszłość.

Wykorzystam okazję, aby złożyć Wam i waszym rodzinom, życzenia świąteczne. Zdrowia i pomyślności. Odwrócenia złego losu. Musimy w to wierzyć, bez względu na wszystko. Bo jeżeli zabraknie nam nadziei to nie zostanie już nic.

**Wesołych Świąt
i Szczęśliwego
Nowego 2022 roku.**

*Mario.
By prezes | 16 grudnia 2021*





PYTAMY ZER O ZWROT ŚWIADCZEŃ

Na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 września 2001r. (Dz. U. z 2018 r., poz. 1330), zwracam się o udostępnienie informacji, które będą odpowiedzią na niżej postawione pytania, dot. wykonywana prawomocnych wyroków sądów okręgowych zmieniających skarżone decyzje Dyrektora ZER (w przypadku oddalenia apelacji Organu) oraz wyroków sądów apelacyjnych zmieniających wyroki sądów okręgowych z oddalających odwołania na przywracające świadczenia emerytalne.

W ILU SPRAWACH, na skutek apelacji Dyrektora ZER, sądy apelacyjne zmieniły zaskarżone wyroki i oddaliły odwołania skarżących według stanu na dzień 31.10.2021 r.? Przed jakimi sądami nastąpiły takie rozstrzygnięcia?

W ILU SPRAWACH, na skutek apelacji odwołujących się, sądy apelacyjne zmieniły zaskarżone wyroki i przywróciły skarżącym świadczenia emerytalne według stanu na dzień 31.10.2021 r.?

W ILU SPRAWACH Dyrektor ZER wniósł skargi kasacyjne od prawomocnych orzeczeń sądów przywracających skarżącym świadczenia emerytalne według stanu na dzień 31.10.2021 r.? Co było ich zasadniczą podstawą prawną?

W JAKIM CZASIE, po zakończonym procesie i uprawomocnieniu się wyroku sądu skutkującym Decyzją Dyrektora ZER o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia emerytalnego, Organ wznawia wypłatę emerytury lub renty w należnej wysokości oraz wypłaca kwotę zaległą?

CZY ZDARZAJĄ SIĘ PRZYPADKI przekroczenia przez ZER terminu 30 dni na wznowienie wypłaty świadczenia emerytalnego w należnej wysokości oraz wypłatę kwoty zaległej? Jeżeli tak, to jakie są tego powody?

W JAKICH SYTUACJACH i za jaki okres ZER wypłaca zaległe świadczenia wraz z odsetkami, a w jakich bez odsetek? Ile było takich przypadków?

CZY MOŻLIWYM JEST, aby ZER wypłacając kwotę zaległą (wyrównanie) wystawiał dodatkowo PIT 11, wraz z pouczeniem o sposobie optymalnego rozliczenia podatku za okres od 1.10.2017 r.

W PRZYPADKU BRAKU możliwości przyjęcia rozwiązania, o którym mowa w pkt 7, czy ZER mogłyby wydać (na wniosek ubezpieczonego) stosowne zaświadczenie zawierające wskazanie kwot wypłaconych mu jako wyrównanie świadczenia zaległego, z podziałem na lata: 2017, 2018, 2019, 2020 i 2021, itd. Czy tego rodzaju informacje mogłyby być zawarte w tytule przelewu bankowego, możliwego do samodzielnego wydruku na potrzeby realizacji zobowiązań podatkowych?

CZY W DECYZJACH DYREKTORA ZER o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia emerytalnego, w wyliczeniach jego należnej wysokości oraz wysokości kwoty zaległej uwzględniane są okresy zatrudnienia następujące po zwolnieniu ze służby, na zasadach określonych w art. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) poczynając od 1 października 2017 r.?

CZY MOŻLIWYM JEST, aby Dyrektor ZER wyrażał zgodę na przenoszenie spraw odwoławczych do innych sądów okręgowych w Kraju, poza tymi na które zgoda wyrażona jest obecnie?

W JAKI SPOSÓB, w kontekście naliczeń kwot zwrotu, ZER traktuje wyroki sądów, w których sentencji przyznaje się ubezpieczonemu prawo do emerytury lub(i) renty poczynając 01.10.2017 r. w kwotach ustalonych z pominięciem art. 15c i 22a ustawy z dnia 18 lutego 1994 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...)? Jaki jest stosunek do tej kwestii sądów apelacyjnych? Pytania wynikają z następujących faktów:

Tysiące emerytów i rencistów policyjnych, wiernie służą-

cych swojej Ojczyźnie, zarówno przed jak i po transformacji ustrojowej 1990 r. w wolnej i demokratycznej Polsce już bardzo długo oczekuje na sprawiedliwe wyroki w swoich sprawach. Z zadowoleniem odnotowujemy kolejne pozytywne, dla odwołujących się prawomocne orzeczenia sądów apelacyjnych. Niestety, stanowią one jedynie ułamek z ogólnej liczby spraw odwoławczych czekających na rozpoznanie, tak w pierwszej jak i w drugiej instancji. Niestety, wielu już tego nie doczeka. Mówimy tu o ludziach w zaawansowanym wieku, bardzo często w złym stanie zdrowia i w wielu przypadkach zepchniętych na skraj ubóstwa. Stąd tak ważnym jest przywrócenie poczucia elementarnej sprawiedliwości, także poprzez zwrot bezprawnie odebranych im słusznie nabytych pełnych świadczeń emerytalnych.

Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, jako organizacja statutowo powołana do reprezentowania interesów członków stowarzyszeń wchodzących w jej skład, szczególnie w zakresie uprawnień emerytalno-rentowych, opieki socjalnej i zdrowotnej oraz zachowania statusu społecznego przysługującego byłym policjantom, funkcjonariuszom i żołnierzom, podejmuje wszelkie możliwe dopuszczalne działania zmierzające do ochrony ich niezbywalnych praw. Informacje, o które prosimy, pozwolą nam na podjęcie starań ukierunkowanych na ochronę egzystencjalnych praw byłych policjantów, funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy nie ze swojej winy zostali skrzywdzeni przez nasze Państwo i takiego wsparcia oraz pomocy pilnie potrzebują.

PRZEWODNICZĄCY
Federacji Stowarzyszeń
Służb Mundurowych RP
Zdzisław CZARNECKI

Warszawa, dnia 16 listopada
2021 r.

Zdarzyło się w grudniu 2021

1 grudnia, środa



Dariusz Otolski

1 grudnia o 18:03 · 🗨️

01.12.2021r SO w Warszawie przywrócono emeryturę i rentę wyrok jeszcze nieprawomocny. Jest się z czego cieszyć ale z umiarkowaniem. Niemniej jest to powód aby się dzisiaj upodlić. 😊



Lesław Wasilewski

15 godz. · 🗨️

Witam. W dniu dzisiejszym z SO w Warszawie otrzymałem wezwanie abym w dn. 22.11.22r. uczestniczył w rozprawie. Ponadto poinformowany zostałem, że sprawa odbędzie się w trybie zdalnym. Jak postąpić w tej sytuacji ponieważ nie mam komputera. Czy ktoś był w takiej sytuacji. Sędzia Pani Joanna Oliwa. Czy ktoś uczestniczył w sprawie prowadzonej przez Panią Sędzię. I jaki wynik. Radca ZER Adrian Dudek.



Filip Kamiński

Dla mających wątpliwości odnośnie rozpraw on line polecam instrukcję rozprawy zdalnej zamieszczonej pod linkiem <https://igiifp.github.io/.../files/PMC-074Rozprawazdalna.pdf>



Stanisław Mel

2 grudnia o 18:54 · 🗨️

W dniu 1.12.2021 r. w SA we Wrocławiu pani sędzia SA Izabela Głowacka - Damaszkó wydała korzystny wyrok w sprawie naszego kolegi. Odrzuciła apelację ZER od korzystnego wyroku SO wskazując, że reprezentujący ZER radca, nie przedstawił żadnych dowodów na "służbę dla totalitarnego państwa". Kolega pracował w WZO.



Halina Pawłowska

22 godz. · 🗨️

Witam serdecznie wszystkich represjonowanych, mam pytania, czy ktoś z Was odzyskał może odsetki za okres od wydania wyroku w SA do dnia otrzymania decyzji? Jak liczą te odsetki, sprawdzają kiedy dotarł list z decyzją? Czy są wzory pism w tej sprawie? Mąż otrzymał decyzję po 50-ciu dniach od wyroku w SA.



Lesław Wasilewski

Wczoraj o 15:52 · 🗨️

Witam. W dniu dzisiejszym z SO w Warszawie otrzymałem wezwanie abym w dn. 22.11.2022r. uczestniczył w rozprawie. Ponadto poinformowany zostałem, że sprawa odbędzie się w trybie zdalnym. Jak postąpić w tej sytuacji ponieważ nie mam komputera. Czy ktoś był w takiej sytuacji. Sędzia Pani Joanna Oliwa. Czy ktoś uczestniczył w sprawie prowadzonej przez Panią Sędzię. I jaki wynik. Radca ZER Adrian Dudek.

2 grudnia, czwartek



Róża Horążak

15 godz. · 🗨️

No niestety te ZERowe mendi złożyły apelację w sprawie mojego męża, termin na złożenie upływał w ubiegły piątek 26 listopada, apelacja wpłynęła dziś, pewnie wysłali pocztą, więc trzeba będzie sprawdzić datę stempla pocztowego. Byłam taka zła jak mi w sądzie przekazali to info, że z tego wszystkiego zapomniałam zapytać o tę datę na stemplu 😞



Krystyna Łukawska

21 godz. · 🗨️

Tak ku pokrzepieniu serc wszystkich represjonowanych w dniu dzisiejszym ZER przelał mi na konto ukradzioną mi emeryturę zwrot po ponad 4 latach nowej decyzji emerytalnej jeszcze nie dostałam mam ją dostać za parę dni. Życzę wszystkim represjonowanym koleżankom i kolegom żeby doczekali takiego dnia jak ja będę za Was trzymać kciuki pozdrawiam serdecznie Na przelew pieniędzy czekałam ponad 2 miesiące od ogłoszenia wyroku w SA Warszawa



Ewa Kamińska

10 godz. · 🗨️

Dziś odbyła się moja sprawa w SA w W-wie niestety wyrok nie zapadł. ZER reprezentowała mecenas bez pisemnego upoważnienia, Sędzia odroczył sprawę do 17 grudnia jednocześnie zobowiązał mecenas ZER aby dostarczyła w ciągu trzech dni pisemne upoważnienie od Dyrektora ZER. Czy ktoś miał już taką sytuację?. Zdaje się, że to nowa metoda na wydłużanie postępowań przez ZER nagle pełnomocnik ZER nie ma upoważnienia do reprezentowania pozwanego ciekawe.



Halina Pawłowska

10 godz. · 🗨️

Witam serdecznie wszystkich represjonowanych, mam pytania, czy ktoś z Was odzyskał może odsetki za okres od wydania wyroku w SA do dnia otrzymania decyzji? Jak liczą te odsetki, sprawdzają kiedy dotarł list z decyzją? Czy są wzory pism w tej sprawie? Mąż otrzymał decyzję po 50-ciu dniach od wyroku w SA.



Ewa Kamińska

22 godz. · 🗨️

Dziś odbyła się moja sprawa w SA w W-wie niestety wyrok nie zapadł. ZER reprezentowała mecenas bez pisemnego upoważnienia, Sędzia odroczył sprawę do 17 grudnia jednocześnie zobowiązał mecenas ZER aby dostarczyła w ciągu trzech dni pisemne upoważnienie od Dyrektora ZER. Czy ktoś miał już taką sytuację?. Zdaje się, że to nowa metoda na wydłużanie postępowań przez ZER nagle pełnomocnik ZER nie ma upoważnienia do reprezentowania pozwanego ciekawe.

4 grudnia, piątek



Krystyna Łukawska

Wczoraj o 10:08 · 🗨️

Tak ku pokrzepieniu serc wszystkich represjonowanych w dniu dzisiejszym ZER przelał mi na konto ukradzioną mi emeryturę zwrot po ponad 4 latach nowej decyzji emerytalnej jeszcze nie dostałam mam ją dostać za parę dni. Życzę wszystkim represjonowanym koleżankom i kolegom żeby doczekali takiego dnia jak ja będę za Was trzymać kciuki pozdrawiam serdecznie Na przelew pieniędzy czekałam ponad 2 miesiące od ogłoszenia wyroku w SA Warszawa




Janusz Lasek


11 min · 🗨️

Ekipa ZER bohatersko pada z przemęczenia, ale nie odpuszcza nikomu. W dniu 25 października 2021 r. pracownik organu rentowego po otrzymaniu informacji o wyroku, który zapadł w tut. Sądzie w dniu 21 października 2021 r. w sprawie odwołania J. L. przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno - Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji od decyzji o ponownym ustaleniu wysokości emerytury policyjnej oraz policyjnej renty inwalidzkiej, sporządził wniosek o uzasadnienie wyroku, który następnego dnia miał zostać wysłany do Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Jednocześnie przez nieuwagę pracownika organu rentowego wynikającą z dużej ilości korespondencji, która wpływa do Zakładu Emerytalno - Rentowego MSWiA, a także rozpraw zdalnych mylnie zaadresował pismo do Sądu Okręgowego w Kielcach zamiast do Sądu Okręgowego w Szczecinie. Pracownik piszący wnioski o doręczenie wyroku z uzasadnieniem miał za sobą 3 rozprawy zdalne przed sądem okręgowym w Elblągu, każda trwająca ponad godzinę. Takie tam historie.

(Ciąg dalszy ze strony 7)

 **Zdzisław Maslon**
12 godz. · 🌐

W dniu 30.11.2021r. Sąd Okręgowy w Częstochowie w I instancji rozpoznał moje odwołanie od decyzji ZER z wynikiem pozytywnym (1987-1990 WSO/ASW Legionowo). Na apelację pewnie przyjdzie mi trochę??? poczekać. Oby wynik też był po mojej myśli. Pozdrawiam wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy jeszcze czekają.

 **Dariusz Otolski**
18 min · 🌐

W przypadku apelacji w SA proponuję zgłosić wnioski o wyłączenie materiałów i przesłanie do prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa urzędniczego przez Dyrektora ZER. Nie jestem pewny ale to chyba art. 231 kk. Pozostawiam to do indywidualnych decyzji represjonowanych. Zaznaczam że nie jestem prawnikiem 😊

Kolejny projekt realizowany przez Bractwo Mundurowe

[Kolejny projekt realizowany przez Bractwo. - Bractwo Mundurowe RP](#)

Poseł na Sejm RP: Katarzyna Maria Piekarska, oferuje pomoc prawną re [presjonowanym mundurowym w swoim

**Biurowie poselskim w Warszawie,
przy ul. Nowy Świat 39 lokal numer 4
(wejście od podwórza).**

Darmowych porad będzie udzielał radca prawny, specjalizujący się w sprawach funkcyjarszych objętych ustawą represyjną

Najbliższa konsultacja odbędzie się w dniu 09 grudnia 2021r. w godzinach 13.00-15.30.

Telefon kontaktowy do osoby, prowadzącej listę konsultacyjną: 48606571571,721108879
mail: katarzyna.piekarska@sejm.pl

Bardzo proszę o wcześniejsze zapisywanie się na liście. Powyższe jest spowodowane ogromnym zainteresowaniem.

Pozdrawiamy.

*W imieniu Redakcji BM RP:
Prezes Zarządu- Marian Szłapa*




5 grudnia, poniedziałek

Józef Gudel


1 grudnia o 18:02

Po wielkich trudach mam sprawę honoru, emerytury i upokorzenia do przodu. Był to trudny okres, bardzo to przeżyłem, podobnie jak wielu z Was. Pisałem też w 2016 r. na podstawie art. 8a do ministra, ale tam jest "beton" i tylko sprawa się przedłużyła. W moim przypadku sam SO w Warszawie sprawę przesłał do tamtejszego SA, który przekazał akta do Białegostoku. Tu miałem rozprawę w styczniu br, ale została odroczone ze względu na tegoż ministra. Następna sprawa w kwietniu br. i wyrok pozytywny. Apelacja ZER i rozprawa wczoraj zdalna bez mojego udziału. Jedynie odpowiedziałem na apelację, gdzie postarałem się i opisałem rześcisie wszystkie aspekty życia i pracy. Tu posiłkowałem się opracowaniem z federacji naszego biura prawnego związków zawodowych, za co im dziękuję. Nie korzystałem w ogóle z adwokatów, prawników.


Wszystkie pisma, wnioski opracowywałem samodzielnie. Nikt tu z nas nie zawinił, ale każdy miał swój osobny los i udział kadr i przełożonych. Koniec lat 70 Gubiny unitarka wojskowa, później Pomorzany Szczecin i Szkoła Podoficerska, powrót do Białegostoku, praca podstawowa, dzielnicowy, operacyjny w kryminalnym, wysłanie do szkoły oficerskiej i tu komisja zdecydowała o mnie, że mam być w WSO Legionowo, a po jej ukończeniu, powrót do Białegostoku i tu kadrowcy decydują, że mam być w służbie, trafiłem do kontrwywiadu na okres 4 lat. Mimo, że usiłowałem wielokrotnie wrócić do pracy kryminalnej, nie pozwalano mi. Na wniosek komendanta miejskiego zostałem komendantem komisariatu, później przeniesiono mnie na długoletnią służbę na naczelnika wydziału kryminalnego, następnie przed odejściem na emeryturę zostałem znów komendantem dużego komisariatu. Dla mnie służba w całym resorcie była pasją. Dałem z siebie wszystko, osobiście zatrzymywałem groźnych przestępców, przestrzegając wszelkich zasad i norm, wychowałem wielu wspaniałych podwładnych, którzy piastowali i jeszcze zajmują stanowiska kierownicze, są generalami. Haniebna ustawa jedna i druga ograbiła nas z należnej emerytury, godności honoru i szacunku. Pozwolę przytoczyć tu znamienne słowa prof. Jana Zimmermana, polskiego wybitnego prawnika, sędziego NSA - "Jeżeli człowiek wymyślił państwo, to musiał następnie wymyślić reguły i sposoby według których to państwo funkcjonuje i znaleźć podmioty, które będą działać w imieniu tego państwa". Propaganda PiS zrobiła z nas bandytów i przestępców, a główny przedstawiciel w TV wypowiadał haniebne słowa - "Oni pracowali dla Rosji". Rozpisałem się, bo wiem, że większość społeczeństwa w tym nasi parlamentarzyści nie znają realiów naszej służby. Oddać należy hołd tym ludziom, którzy odeszli na wieczny spoczynek, a mogli jeszcze funkcjonować w społeczeństwie i być wśród nas. Życzę Wam pozytywnych rozstrzygnięć, zdrowia i powrotu do normalności. Należy zachować w grupach mundurowych spójność, wzajemny szacunek, unikać konfliktów, kłótni i nieść wzajemną pomoc i wsparcie. Pozdrawiam całą Brac Mundurową, CZOLEM !!! Z wyrazami szacunku Józef GUDEL.

 **Jarosław Stempkowski**
15 godz. · 🌐

Witam dzisiaj otrzymałem odpis wyroku SA w Lublinie . SA w Lublinie oddalił apelacje Dyr.ZER . Prezent na Mikołaja . 29 kwietnia 2021 R. Wygrana w SO 2 grudnia 2021 na posiedzeniu niejawnym oddalona apelacja . Następna bitwa wygrana. Pozdrawiam represjonowanych


 **Marian Olechno**
19 godz. · 🌐

06.12.2021 Sąd Okręgowy w Białymstoku moja wygrana.Sędzia Stankiewicz.Przedstawicielka ZER zapowiedziała obligatoryjną apelację.


 **Grzegorz Szostek**
16 godz. · 🌐

dziś moja wygrana w SO w Kielcach (rozprawa 25.11.2021 r.) czekam na apelację ZER


(Ciąg dalszy ze strony 8)

 **Zdzisław Masłon**
4 grudnia o 21:33 · 🗨️

W dniu 30.11.2021r. Sąd Okręgowy w Częstochowie w I instancji rozpoznał moje odwołanie od decyzji ZER z wynikiem pozytywnym (1987-1990 WSO/ASW Legionowo). Na apelację pewnie przyjdzie mi trochę??? poczekać. Oby wynik też był po mojej myśli. Pozdrawiam wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy jeszcze czekają.


 **Ewa Kamińska**
3 grudnia o 21:08 · 🗨️

Dziś odbyła się moja sprawa w SA w W-wie niestety wyrok nie zapadł. ZER reprezentowała mecenas bez pisemnego upoważnienia, Sędzia odczytał sprawę do 17 grudnia jednocześnie zobowiązał mecenas ZER aby dostarczyła w ciągu trzech dni pisemne upoważnienie od Dyrektora ZER. Czy ktoś miał już taką sytuację?. Zdaje się, że to nowa metoda na wydłużanie postępowań przez ZER nagle pełnomocnik ZER nie ma upoważnienia do reprezentowania pozwanego ciekawe.


 **Bogusław Żukowski**
16 godz. · 🗨️

Dzisiaj 1:0 dla mnie. SO w Olsztynie wydał prawidłowy wyrok. Do 90 roku Biuro Paszportów MSW, w międzyczasie WSO Legionowo, po 90 roku grupa operacyjna Straży Granicznej na lotnisku Warszawa - Okęcie.
Pani z ZER z durnymi pytaniami. Brak jakiegokolwiek kompetencji, czemu się akurat nie dziwię wiedząc w czyich rękach jest aktualnie resort. Życzę wszystkim oczekującym identycznych wyroków.


6 grudnia, wtorek

 **Grażyna Karkowska**
13 godz. · 🗨️

Dzisiaj miałam odczytanie wyroku sprawę miałam 01.12.2021 zdalnie reprezentował mnie mecenas Piotr Russek. Odczytanie miało miejsce w Sądzie Okręgowym w Gdańsku z wynikiem pozytywnym dla mnie nazwiska Pani Sędzi nie pamiętam stres zrobił swoje. Ale mecenas ma mi przesłać nazwisko sms więc państwu podam. O ile ZER nie odwoła się od wyroku to sprawa jest na dobrej drodze. Wszystkim oczekującym życzę z całego serca pozytywnych wyroków.


 **Zbigniew Bartkowiak**

Też w SO w Zielonej Górze miałem pozytywny dla mnie wynik i cieszyłem się, ale tylko 2 tygodnie, bo ZEF MSWiA odwołał się i czekam już 5 miesięcy na rozpatrzenie przez SA w Poznaniu. Czy dożyję i odzyskam bezprawnie mi zabraną emeryturę? W tym PIS-owskim państwie nie ma widoków na poprawę tej sytuacji. Pozdrawiam wszystkich represjonowanych i nadal czekajmy....

 **Jarek Brach**
12 godz. · 🗨️


13 stycznia 2022 SO Łódź. Rozprawa w mojej sprawie przeciw ZER. Pani sędzia Zofia Falkowska. Odwołanie od decyzji zmniejszającej emkę. 29 lat służba policja, 7 miesięcy służba w rusw na stanowisku zastępcy d/s pol- wych. Art 8a MSW odmowa. Pozdrawiam wszystkich

9 grudnia, czwartek

 **Zbigniew Bonif**
9 grudnia o 10:35 · 🗨️


Dziś wreszcie wygrana w SA Białystok. Służba- 14 m-cy przed 90 - wydłz.II, 23 lata po 90 w policji. Wszystkim życzę tego samego

10 grudnia, wtorek


 **Ewa Rdzonek**
10 grudnia o 15:59 · 🗨️

Wreszcie i ja się doczekałam. Dziś odbyła się moja zdalna sprawa w SO, wygrana. Od 83 do 90 roku praca w Dep. II, biurowa. Po 90 UOP i ABW. Rozprawa trwała 30 min z przerwą i ogłoszeniem wyroku. Sędzia Robert Wysok, rzeczowy, spokojny, rozumiejący zdenerwowanie strony odwołującej się. Przedstawicielka ZER bardzo milcząca 😊

12 grudnia, niedziela


 **Jacek Szukalski**
9 godz. · 🗨️

W dniu 10.12. po 4 latach i 3 miesiącach ogłoszono pozytywny dla mnie wyrok w SO Szczecin. Oprócz mnie był jeszcze jeden pozytywny dla kolegi z SG. W odczytaniu oczywiście uczestniczyła przedstawicielka ZER. Teraz należy spodziewać się dalszej batalii. Miałem kupić 6 letniego burbona/ bo tyle lat to może potrwać/ ale zdecydowałem się na Baczewski Whisky i nie żałuję.

 **R-oberto G-umienny**
11 godz. · 🗨️


Ja się doczekałem.
Dziś 13 XII w rocznicę odbyła się moja sprawa w SO w W-wie i wygrana. Rozprawa trwała 30 min z przerwą i ogłoszeniem wyroku. Sędzia Pan Krzysztof Kopciewski, rzeczowy, spokojny, rozumiejący zdenerwowanie. Przedstawiciel ZER, obecny on-line, bez pytań i przytakujący. 🤔👍👍

13 grudnia, poniedziałek


 **Ewa Baryła**
9 godz. · 🗨️

W piątek otrzymałam termin rozprawy na 11 maja 2022 r. S O- Warszawa. Czekam kolejne miesiące i liczę, że się doczekam.

14 grudnia, wtorek

 **Sławomir Cybulski**
14 grudnia o 11:21 · 🗨️

W dniu 13 grudnia 2021 (to chichot historii) SA w Warszawie (sędzia A. Ambroziak) wydał wyrok w mojej sprawie oddalając apelację ZER. Apelacja wniesiona w 22 lipca 2021. 1 grudnia 2021 napisałem wniosek o przyspieszenie rozpoznania sprawy. Moja rzekoma służba na rzecz t.p. to blisko 4 lata WSO Legionowo jako wykładowca.

 **Tomasz Faliszewski**
19 godz. · 🗨️

Dzisiaj definitywnie zakończyłem walkę o moje prawa emerytalne z ministrem MSW w ramach art 8a ustawy z 16 grudnia 2016 roku. Uważam, że nie przegrałem, ale odpuściłem w myśl "nie będę się kopać z koniem". Jaki rzeczywisty wynik? Minister wydał dwie decyzje, w których stwierdził, że 5 letni okres mojej pracy w Wydziale Obserwacji KSP mimo super wyników w Policji i pracy z narażeniem zdrowia i życia nie upoważnia go do oddania mi emerytury. Sąd natomiast wydał orzeczenie, w którym stwierdził, że 5 letni okres pracy w "B" nie powinien mieć wpływu na wydanie pozytywnej decyzji o przywróceniu emerytury. Inny Sąd orzekł również, że minister wykonywał w mojej sprawie przez 5 lat czynności opieszale naruszając zasady prawa. Ten sam Sąd zasądził dla mnie od ministra 1000 zł rekompensaty za "cierpienie". Dziś minister przekazał mi na gwiazdkę owe 1000 zł. Kończąc jeden z etapów mojej walki z bezprawiem pójść kupić sobie jakieś zabawki.

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

15 grudnia, środa



Janek Domański

13 godz. · 🗨️

...

Miałem wyznaczony termin rozprawy na 05.01.2022 r. Jednak po zmianie sędziego, termin został zmieniony na 07.07.2022 r. Tylko pół roku, niech to 🙄



Ireneusz Gomulski

1 godz. · 🗨️

...

Dzisiaj miałem rozprawę w SO Łódź po cofce z SA. Sędzia Agnieszka Gocek spokojna zapytała o przebieg całej służby. Rozpytywała o zakres obowiązków i co konkretnie robiłem. Wyrok 13 stycznia.



Michał Kowalski

17 godz. · 🗨️

...

Właśnie zobaczyłem że ZER przelał mi zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotę zastępstwa procesowego. Jestem już 49 dni po wygranej sprawie w Sądzie Apelacyjnym i 30 dni od doręczenia wyroku S.A. do ZER. Czyżbym zbliżał się do finału?!



Dariusz Matysiak

3 godz. · 🗨️

...

Zaczyna się. Moja pierwsza batalia SO Gdańsk 14.01.2022r. Sędzia Monika Popielińska. Trzymajcie kciuki.



Czesława Konieczna

Spokój, tylko spokój. Sądy na szczęście są dla nas bardziej łaskawe. Bądź dobrej myśli, odpowiadaj na zadane pytania, podtrzymaj złożone odwołanie, nie zgadzaj się z zarzutami IPN i ZER, bo oni nie mają na nas jakichkolwiek dowodów, bo ich mieć nie mogą. Poproś Wysoki Sąd o praworządny i niezawisły wyrok. I to wszystko. Życzę takiego samego sędziego. 🙏👍🍀🍀



Sławomir Cybulski

14 grudnia o 11:21 · 🗨️

...

W dniu 13 grudnia 2021 (to chichot historii) SA w Warszawie (sędzia A. Ambroziak) wydał wyrok w mojej sprawie oddalając apelację ZER. Apelacja wniesiona w 22 lipca 2021. 1 grudnia 2021 napisałem wniosek o przyspieszenie rozpoznania sprawy. Moja rzekoma służba na rzecz t.p. to blisko 4 lata WSO Legionowo jako wykładowca.



Maciej Zarębski

14 grudnia o 11:26 · 🗨️

...

Informuję szanowne grono represjonowanych, że dzisiaj WYGRAŁEM w SA w Katowicach swoją kilkuletnią walkę o należną emkę. Pierwszą rozprawę w SO w Katowicach prowadziła Pani Sędzia A. Petri, konkretna, rzeczowa, dokładna i nie pozwalająca na tzw "lanie wody". Rozprawa trwała ok. 45 min. Po 10 min. przerwie wyrok korzystny dla mnie. Było to w lutym 2020 roku.... Teraz po 22 miesiącach doczekałem się i ja na drugą rundę. Rozprawa była zdalna, prowadzona przez Sędzię Małgorzatę Wydmańską Cichy. Jedyne pytania do mnie to czy podtrzymuję swoje odwołanie i o co wnoszę a pytania do radcy prawnego Zeru czy ma jakieś nowe wnioski dowodowe. Nie było....bo nie mogło być!!!!. Po kilkuminutowej przerwie zażalenie zeru oddaliła w całości i podtrzymała wyrok z SO. Moja historia? Dwa lata Milicji, cztery w "betce" i 22 w Policji. No to wszedłem do portu. Uffff.... No to czekam w nim na WAS WSZYSTKICH.



Krystyna Graczyk

5 godz. · 🗨️

...

Wczoraj 15.12.21 odbyła się zdalnie moja sprawa w SA W-wa, zakończona pomyślnie 😊, apelacja oddalona, sędzia Marzena Wasilewska. I instancją w SO - 28.08.20, też zdalnie. Służba - ok. 5 lat Pasporty, 25 Policja. Życzę wszystkim, jak najszybciej takiego zakończenia !

16 grudnia, czwartek

Debata Mundurowi 2021

Poniższy link zaprowadzi państwa na debatę o emeryturach mundurowy na portalu „wPunkt”.

[Mundurowi - Debata 2021 - YouTube](#)



Represjonowani

Prezes Zarządu SEiR SG <http://www.emeryci-sg.org.pl/wp/zarad-glowny/> Sławek Matuszewicz, w dniu dzisiejszym wygrał sprawę w pierwszej instancji. Gratulujemy. Cieszymy się razem z Tobą bracie.

Niech ta wygrana w dniu 16 grudnia, dacie hańby polskiego parlamentaryzmu, będzie symbolem a zarazem nadzieją dla wszystkich represjonowanych.

W imieniu Zarządu i członków BM RP- Prezes Zarządu: Marian Szłapa.



Roman Stark

Dzisiaj (16.12.2021 r) otrzymałem Doręczenie Apelacji z SA we Wrocławiu. Mam pytanie czy wskazana jest z mojej strony odpowiedź? Czy mam się bać? ZER odwalił apelacje na 10 stron A-4 i w treści głównie powołuje się na pierwszą edycję zmniejszenia emerytury przez Rząd PO i PSL. Dając tym samym do myślenia, że skoro im wolno było, to dlaczego PiS nie może dokonać powtórki.

17 grudnia, piątek



Ewa Kamińska

13 godz. · 🗨️

...

Witam wszystkich represjonowanych, dziś w SA w W-wie zapadł pozytywny wyrok w mojej sprawie. Sędzia Marcin Graczyk oddalił apelację ZER w całości złożoną w kwietniu 2021 r. Jeszcze nie dociera do mnie, że to już koniec nerwów i stresu. Przed 90 r. pracowałam w paszportach potem w Policji. Życzę wszystkim aby ich sprawy jak najszybciej zakończyły się pozytywnie. Pozdrawiam wszystkich.



Gabriel Gołaszewski

13 godz. · 🗨️

...

Witam. Dzisiaj, po 4 latach, 4 miesiącach i 17 dniach pozytywny wyrok w Sądzie Okręgowym w Łodzi. SO zmienia zaskarżoną decyzję i zobowiązuje Dyrektora ZER MSWiA do przeliczenia emerytury policyjnej z pominięciem art. 15c , od dnia 1 października 2017 roku.

18 grudnia, sobota



Józef Gudel

14 godz. · 🗨️

...

W nawiązaniu do mojego postu z dnia 1.12.2021 r. uprzejmie informuję, że dziś otrzymałem z SA w Białymstoku wyrok wraz z uzasadnieniem na 30 stron, gdzie oddalił apelację ZER MSWiA, a w uzasadnieniu szeroko opisał całą służbę w r.s.w. oraz skupił się na realizowanych zadaniach w pionie kontrwywiadu /4,5 roku/, reszta w Policji, później sąd omawiał sprawę przewlekłości procesu, oraz wniosek ZER o skierowanie do I instancji celem uzupełnienia materiałów. Nie zachodziła taka konieczność, a z przesłuchania i załączonych wszelkich materiałów / 3 tomy akt / nie znaleziono żadnych materiałów obciążających, a wszelkie materiały i opinie służbowe były pozytywne. SA powołał się na Traktat Lizboński z 1.12.2009 r., orzecznictwo TSUE oraz Konstytucję RP. Końcówkę uzasadnienia załączam. Znamienne są ostatnie słowa. Z pozdrowieniami Józef Gudel.



Marzena Kaczmarek

9 godz. · 🌐

Na początek się przywitam, bo dopiero dzisiaj trafiłam do Grupy. 😊
Mam za sobą dwie wygrane sprawy. W jednej występowałam jako pełnomocnik procesowy mojej mamy w sprawie renty rodzinnej po nieżyjącym tacie. Mama ma 91 lat z Alzheimerem i już bez kontaktu z otoczeniem, bliskimi. Mamy sprawa zakończona wyrokiem prawomocnym dnia 17 listopada, uznającym odwołanie.
Ja jestem po I instancji (wrzesień) wyrok uznający moje odwołanie. Czekam na rozprawę przed SA z odwołania ZER. Moj... **Zobacz więcej**

19 grudnia, niedziela



Hanna Pakuła

20 godz. · 🌐

Witam. Dziś w Zielonej Górze zostałam uniewinniona od czynów, których nie popełniłam 😊 Mam nadzieję dotrzeć w zdrowiu do apelacji, czego życzę nam wszystkim.

21 grudnia, wtorek



Mirosław Mikołajuk

2 godz. · 🌐

Witam wszystkich serdecznie. Mam kilka pytań. Walczę o przywrócenie renty rodzinnej mojej teściowej. Sprawa jest trochę skomplikowana. Po wprowadzeniu ustawy represyjnej teściowa wybierając korzystniejsze świadczenie przeszła na swoją emeryturę wypracowaną w ZUSI-ie. Różnica wynosiła około 1000 PLN w roku 2017, oczywiście na niekorzyść teściowej. Aktualnie jestem po pozytywnym wyroku II instancji, wprawdzie w I wyrok był negatywny. Może ktoś miał taką sytuację, albo ktoś z rodziny. Wiem, że teraz teściowa musi złożyć wniosek do ZER o ponowne pobieranie renty rodzinnej, ponieważ teraz renta będzie korzystniejsza od tej emerytury z ZUS. Jak jednak uczynić, aby odzyskać różnicę pomiędzy tymi świadczeniami łącznie z waloryzacją. W sprawie sądowej ten wątek nie był poruszany, że teściowa pobiera swoją emeryturę z ZUS. Nasuwają się pytania natury.

1. Czy trzeba zakładać nową sprawę i walczyć o uzyskanie tej różnicy kwotowej, którą teściowa straciła, czy tą sprawę zakładać w Sądzie Ubezpieczeń Społecznych, czy też walczyć na drodze cywilnej?
2. Czy też złożyć wniosek do ZER o wypłacanie renty rodzinnej od dnia wydania wyroku i jednocześnie o naliczenie i zwrot kwoty, którą stanowi różnica pomiędzy rentą rodzinną a emeryturą z ZUS - za 4 lata. t.j. od 2017 roku, bo przecież powodem przejścia na emeryturę z ZUS był wybór korzystniejszego świadczenia, a takie było wtedy w ZUS-ie?
3. Kiedy złożyć rezygnację z renty w ZUSI-ie, bo z tego co wiem, ZER nalicza nowe świadczenia nawet z co najmniej 2 miesięcznym opóźnieniem i jak teściowa złoży rezygnację teraz, to pozostanie bez kasy?

Jeżeli ktoś coś może w tej sprawie doradzić, to bardzo proszę o pomoc, bo walczę bez adwokata. Pozdrawiam.



Joanna Deonizak

Należy złożyć wniosek do ZER w związku z wyrokiem sądu o wypłatę policyjnej renty rodzinnej wraz z wyrównaniem od 01.10.2017 roku jako świadczenia korzystniejszego. Jednocześnie należy nadmienić, że z uwagi na obniżenie świadczenia, była wypłacana emerytura z ZUS. ZER zwróci się do ZUS o wyliczenie nadpłaty i różnica pomiędzy emerytura z ZUS a renta rodzinną zostanie wypłacona. Najlepiej dołączyć wyrok sądu. Trzeba wziąć pod uwagę, że od 01.01.2022 r. będziemy płacić wyższą składkę zdrowotną o 7,5 % świadczenia, które dotychczas było odliczane od podatku.

22 grudnia, środa



Ryszard Sitek Represjonowani

16 godz. · 🌐

Wiem, wiem... Droga administracyjna (8a) dla uczciwych i prawych, za jakiego nieskromnie się uważam, nie rokuje nadziei na rychłe przywrócenie emerytury. Ale skoro rozpoczęłam to kontynuuję... Wczoraj kolejny, drugi, już skład WSA uchylił kolejną (trzecią) decyzję MSWiA. Panowie zasiadli za ławą sędziowską raczej nie ukrywali swojego zdegustowania. I co dalej? Zobaczymy... Raczej MSWiA nie zaryzykuje kolejnej, drugiej już przegranej batalii w NSA. Będzie czwarta negatywna decyzja??! Tylko argumentów co do meritum brak... Przedstawienie trwa dalej, nazwisk pomagierów MSWiA do zapamiętania przybywa.
Wesołych Świąt 😊



Basia Tiałka Represjonowani

19 godz. · 🌐

Dzień Dobry.
Po pozytywnym wyroku (14 lipca 2020) jaki zapadł przed SO w Bielsku-Białej, dnia 24 listopada 2021 roku przed SA w Katowicach (rozprawa zdalna bez mojego udziału - tylko pełnomocnik), zapadł wyrok. Sąd oddalił apelację Dyrektora ZER. Oddalił również moją apelację w zakresie (w skrócie) "zwrotu należnej kwoty wraz z odsetkami. SSA M.A. Rozprawa zdalna - tylko przy udziale pełnomocnika. Służba 20 m-cy w wydz. B i 27,5 roku w WTO.
Pozdrawiam serdecznie. Wszystkim o... **Zobacz więcej**



Róża Horążak Represjonowani

17 godz. · 🌐

Mała niespodzianka - Koleżanka wygrała w SA Warszawa i ma już zatem prawomocny wyrok. A niespodzianka dlatego, że apelacja złożona przez ZER z SO do SA została przesłana 17 listopada, stanowisko koleżanki do tej apelacji zostało przekazane do SA w dniu 13 grudnia i ... wyrok już jest. Nic więcej na tę chwilę nie wiem. Koleżanka w szoku, oczywiście pozytywnym. Informatyka wchodząca w skład C



Andrzej Rozenek

16 grudnia o 17:02 · 🌐

Warszawa, 16 grudnia 2021 r.

Koleżanki i Koledzy!
Mundurowi!

5 lat temu pisowski reżim uchwalił haniebną ustawę represyjną.

Od 5 lat wspólnie walczymy o przywrócenie ukradzionych Wam świadczeń. Za nami wspólna inicjatywa obywatelska, setki spotkań, dziesiątki protestów i konferencji.

Dziękuję Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych i wszystkim innym organizacjom reprezentującym mundurowych, za bezkompromisową postawę. Zawsze mogłem na Was liczyć, tak jak zawsze mogą na Was liczyć mundurowi.

Udzielacie potrzebującym wsparcia materialnego, prawnego oraz duchowego zawsze gdy tego potrzeba. Rodzina mundurowa jest dzięki Wam z warta i waleczna.

Wiem, że nasza walka zakończy się zwycięstwem. Trzymajcie się proszę w zdrowiu, żebyśmy mogli razem świętować dzień przywrócenia ukradzionych emerytur i rent oraz dzień osądzenia winnych wprowadzenia represyjnego prawa.

Wasz oddany,

Andrzej Rozenek

Posel na Sejm RP

Koło Parlamentarne PPS

[\(3\) Facebook](#)



Zbigniew Rzonca

9 godz. · 🌐

Dziś w I instancji zapadł korzystny wyrok w mojej sprawie w SO w Wwie (krótka rozprawa zdalna, niejawna). Sędzia M.Jakubowski konkretny, rzeczowy i bez uprzedzeń. Przedstawiciel ZER nie miał pytań (cały czas w Dep.I, ZW UOP i AW). Życzę wszystkim Koleżankom i Kolegom Represjonowanym pozytywnych wyroków, przywrócenia Honoru i należnych praw. Pozdrawiam!



Mariusz Wiśniewski

19 godz. · 🌐

Dziś sędzia M. Jakubowski z SO Warszawa wydał oczywisty dla mnie wyrok pozytywny. Służyłem 3 Lata. Departament Szkolenia... Wszystkim i ja rychłego wygrania życzę.



Grzegorz Środa

15 godz. · 🌐

16 sierpnia 2021 wygrałem SO
Katowice a 27 stycznia mam
apelacje

(Ciąg dalszy ze strony 11)

23 grudnia, czwartek

Dziś sędzia Urszula Palkowska Różycka SO w Krakowie wydała pozytywny wyrok na posiedzeniu niejawnym na który czekałam od 16 września br.

Monika Kazula
Administrator · 22 godz. · 🌐

Koleżanki i Koledzy!
Administratorzy życzą Wam Świąt dokładnie takich jakie lubicie. Niech to będą miłe dni pełne spokoju, z dale od polityki i trosk.



Wesołych Świąt

24 grudnia, piątek

Grażyna Karkowska
11 godz. · 🌐

Przed chwilą otrzymałam informację od adwokata, który poinformował mnie, że ZER zwrócił się do Sądu Okręgowego w Gdańsku o uzasadnienie wyroku. Czy ktoś z państwa miał taką sprawę i jak długo się czeka orientacyjnie.

👍👍 10 18 komentarzy

Lubię to! Komentarz

Zobacz 8 wcześniejszych odpowiedzi Wszystkie komentarze ▼

Ireneusz Gostyński
Na uzasadnienie wyroku w mojej sprawie ZER czekał 1,5 miesiąca.
Lubię to! · Odpowiedz · 8 godz.

AnnKom Marta
Rutynowe działanie ZER
W sprawie mojego męża złożyli wniosek o uzasadnienie wyroku w ostatnim prawnym przysługującym dniu.
Na koniec ostatniej chwili....
Lubię to! · Odpowiedz · 7 godz.

26 grudnia, poniedziałek,

Mirosław Suchenek udostępnił post.
Administrator · 3 godz. · 🌐

Niezasłuzylismy
12 godz. · 🌐

WARTOŚĆ PRZEDMIOTU ZASKARŻENIA, CZYLI ILE "WISI" NAM ZER Sądy okręgowe, a zwłaszcza Sąd Okręgowy w Warszawie, wzięły się do roboty i przybywa rozstrzygnięć w sprawach z odwołań od decyzji Dyrektora ZER MSWiA obniżających świadczenia emerytalno-rentowe na podstawie ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. Jednak praktycznie wszystkie te sprawy trafiają do II instancji, czyli sądów apelacyjnych, ponieważ zarówno pozwany (Dyrektor ZER) jak i skarżący (osoby represjonowane) w przypadku przegranej składają apelacje. A że sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych mają charakter majątkowy, w przypadku składania apelacji lub odpowiedzi na apelację drugiej strony, należy wskazać tzw. „Wartość przedmiotu zaskarżenia”, czyli po prostu kwotę roszczenia (brutto).
Zainteresowanym proponujemy skorzystanie z przygotowanej przez nas tabeli, dzięki której można w prosty sposób ową kwotę wyliczyć.

Link do „tabeli”: [Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej \(fssm.pl\)](https://fssm.pl)

28 grudnia, środa

Alojzy Retman
13 godz. · 🌐

Informacja od emeryta z mojego terenu. W dniu 22 grudnia 2021 r. w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie na posiedzeniu niejawnym sąd w składzie sędzia Jerzy Antoni Sieklucki wydał wyrok uchylający korzystny dla emeryta wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach i tym samym oddalił odwołanie emeryta od decyzji ZER MSWiA. Służba w latach 1984-1990 paszporty. Po 1990 r. 26 lat w Policji. Została tylko kasacja do SN.

Sławomir Morawski
14 godz. · 🌐

Czołem Represjonowani,
Dzisiaj SA w Rzeszowie na rozprawie w składzie trzosobowym oddalił apelację ZER.
Wyrok SO w Rzeszowie z dnia 17.12.20 r. prawomocny. Zarzucany przez IPN okres czasu - 1987/1990 WSO/ASW Legionowo.
Dzisiaj w SA w Rzeszowie miał na wokandzie 14 spraw przeciwko Dyrektorowi ZER.
W rozprawie uczestniczył radca prawny ZER, który złożył pełnomocnictwo do sprawy przed rozprawą.
Życzę Wam wszystkim rychłego zakończenia swoich spraw i zwrotu należnych nam pieniędzy.

31 grudnia, piątek

Koronawirusowe osiągi.

(liczone od początku pandemii)

Zachorowania: **286.891.918/4.094.608**

Zgony: **5.446.315/96.415**

Szczepienia: **4.573.795.231/46.792.705**

Wyzdrowiało: **251.425.428/5.614.290**

(ukośnik oddziela dane światowe i z Polski)



Malickiego ad vocem.

Konferencje, spotkania, dyskusje...

W kraju i poza nim zorganizowano kilka konferencji, spotkań, dyskusji, podczas których omawiano temat ustawy represyjnej wprowadzonej 16 grudnia 2016 roku z naruszeniem nie tylko prawa, ale i dobrego obyczaju. („Represyjnej” - jak się ją w sposób ładniejszy zwie, lub ustawy „dezubekizacyjnej”, która to nazwa nie wszystkim się podoba, a szczególnie wielu „przeciwnikom” ustawy. Choć to tylko mało istotny spór z gatunku akademickich).

Mieczysław Malicki



Obraz początkowej fazy spotkania w Senacie RP - całość obrad [tutaj](#).

Cel konferencji i spotkań był szczytny i wzniosły, ale w tym mundurowym mieście nie zabrakło owej przysłowiowej łyżeczki dziegciu (albo i kilku łopat).

Przeciwnikom takiego mojego punktu widzenia, to znaczy dostrzegania dziegciu, polecę, aby chociaż próbowali sprawdzić, czy mają rację zarzucając mi pisanie nieprawdy. Odwołam się do licznych relacji filmowych z przebiegu wspomnianych wydarzeń.

Już od dawna istnieje zaobserwowana przeze mnie pewna maniera, sposób, odfajkowania czegoś, bez odniesienia się do najistotniejszych stwierdzeń czy wypowiedzi. Otóż „relacja” taka ogranicza się jedynie do wymieniienia tytułu, miejsca, oczywiście organizatorów, daty oraz nazwisk uczestników. Bez wzmianki, chociażby jednym zdaniem, co też ważnego powiedział uczestnik, czy prelegent.

I sprawa odfajkowania. „Pisaliśmy, zrelacjonowaliśmy”. Koniec bajki. I cisza. Nawet na

temat jakiegokolwiek uwagi kogoś. Sukces został odtrąbiony. I już.

[\(A kimże ja jestem, by ktoś z organizatorów odpowiadał na moje pytania?\)](#).

Dziś delikatnie i jak zwykle bez nazwisk pozwolę sobie odnieść się do meritum konferencji w Senacie RP pt. „Czy prawa nabyte są naruszalne? Emerytury i renty jako instrument politycznej zemsty” w dniu 20.12.2021 r. <https://www.senat.gov.pl/transmisje/podreczne-archiwum-ostatnich-transmisji/>

Zacznę od spraw-wątek według mnie najważniejszych.

Otóż podczas konferencji:

- politycy – szczególnie oni ale nie tylko – akcentowali, że oczywiście w naszych sprawach w sądach zaważyła nie tylko uchwała Sądu Najwyższego w sprawie kryterium pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa (z dnia 16 września 2020), nie tylko orze-

czenia Sądów Okręgowych i Sądów Apelacyjnych, ale właśnie naciski i działania polityków oraz niektórych wyróżnionych naszych central mundurowych. **Za wielki błąd uważam (celowe) przeoczenie wkładu i działań Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.**

- kilku polityków wręcz deklarowało cofnięcie ustawy z 2016. Przy tym nie zająknęli się na temat identycznej ustawy z roku 2009, wprowadzonej za rządów PO.

- **(Szanowni państwo politycy, chyba tylko jakiś ciemniak z naszego środowiska mundurowych na was zgłosuje).**

wstyd mi jest za uczestnika, który wypowiedział tę frazę: (cytuje:) „...zwłaszcza tych zweryfikowanych pozytywnie”, a uczynił to w kontekście osób, których ustawa 2016 „nie powinna objąć”.

- Nie rozumiem. A innych objąć powinna? Wielokrotnie już opisano kompetencje członków komisji weryfikacyjnych każdego szczebla. Dziwię się, że nikt z uczestników nie zareagował na ten dość istotny merytoryczny szczegół.

To jest kompromitacja, proszę szanownych organizatorów!

Na końcu spotkania lewicowy poseł Andrzej R. przeprosił za nieobecność kilku kolegów posłów i europosłów, w tym za nieobecność kolegi europosła Marka B.

Myślę, że wielu z nas z ulgą przyjęło akurat tę nieobecność.

*Mietek Malicki,
2021-12-22.*

(Jakby coś, bardzo proszę na: mietekmalicki@wp.pl).

"Polski Ład" w emeryturach

["Polski Ład". Już od stycznia czeka nas rewolucja w emeryturach \(wyborcza.biz\)](http://wyborcza.biz)

Pokazujemy wszystkie zmiany w emeryturach, które wprowadzone zostaną przez "Polski Ład". Niektórzy zyskają, inni sporo tracą.

- **Jakie zmiany czekają od stycznia emerytów?**
- **O czym muszą pamiętać pracownicy, którzy dopiero wybierają się na emeryturę?**
- **Kto (i ile) straci na "Polskim Ładzie"?**
- **Dla kogo "Polski Ład" będzie korzystny?**
- **Jakie rząd ma propozycje dla pracujących emerytów?**

Leszek Kostrzewski

Najwięcej zyskają emeryci i renciści ze świadczeniami w wysokości 2,5 tys. zł brutto. Dlaczego? Bo ich w całości obejmie zwiększona do 30 tys. kwota wolna (12 emerytur w roku razy 2,5 tys. zł daje właśnie 30 tys. zł). Takie osoby zyskają 187 zł netto (na rękę) miesięcznie. Ktoś, kto ma mniej, np. 2250 zł brutto, zyska 167 zł, ponieważ ma za małe świadczenie, aby wykorzystać w pełni zwiększoną kwotę wolną. Z tego samego powodu niewiele zyskają też osoby, których świadczenie jest poniżej najniższej emerytury (1250,88 zł brutto). Dla przykładu, osoba pobierająca 750 zł brutto zyska jedynie 23 zł miesięcznie.

Jest tutaj jednak i inna prawidłowość. Osoba, która ma więcej niż 2,5 tys. zł brutto, zyska mniej, ponieważ ma za duże świadczenie, aby w pełni skorzystać z nowej kwoty wolnej. Emeryt dostający 3 tys. zł brutto emerytury zyska 149 zł netto, ktoś mający 3,5 tys. zł brutto zyska 110 zł brutto, a emeryt pobierający 4 tys. zł brutto będzie dostawał 71 zł więcej.

Dokładnie na zero wyjdą seniorzy, którzy mają do 660 zł brutto. Nie tracą, bo ich świadczenie już w pełni wykorzystuje obecną, mniejszą kwotę wolną, ale też nie zyskają z powodu zbyt małego dochodu. Dopiero osoby z dochodem powyżej 660 zł zyskają kilka złotych.

"Polski Ład" nie dla każdego łaskawy

Premier Mateusz Morawiecki zapewnia w wypowiedziach publicznych, że 90 proc. emerytów zyska na "Polskim Ładzie", i pokazuje tabelki, jaki będzie to wzrost. Premier nie chwali się jednak wyliczeniami dotyczącymi emerytów, którzy tracą. A niestety będą i tacy.

Kto dokładnie straci? Ci, którzy najdłużej pracowali (często ponad 40 lat) i dziś mają świadczenie powyżej 4,1-4,2 tys. zł netto. Ich emerytury nie będą w całości objęte zwiększoną kwotą wolną, a dodatkowo zapłacą wyższą składkę zdrowotną.

Konkretne wyliczenia: jeśli ktoś ma dziś emeryturę na poziomie 5 tys. zł brutto, to straci co miesiąc 6 zł, w przypadku 6 tys. zł brutto, będzie miał mniej o 87 zł. Im większe świadczenie, tym strata oczywiście większa. Emeryt pobierający 7 tys. zł brutto musi się liczyć z tym, że będzie od stycznia dostawał 164 zł mniej, a jego znajomi z emeryturami się

Premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z mieszkańcami Przecławia i prezentacji założeń programu 'Polski Ład', wrzesień 2021 r. (Fot. Patryk Ogorzałek / Agencja Gazeta)



(Ciąg dalszy ze strony 14)

gającymi 7,5 tys. zł brutto nawet 203 zł.

Nie będzie ulgi dla emerytów

Osoby, które najdłużej pracowały i tracą na "Polskim ładzie", nie mogą się pogodzić z tą decyzją i zalewają "Wyborczą" listami.

- Władza nie przewiduje dla nas, emerytów, żadnej ulgi. Dlaczego potraktowano nas inaczej niż pracujących, którzy ulgę dostali? Dlaczego nie można uznać emerytów, którzy długo pracowali na swoje świadczenia, za klasę średnią zasługującą na pomoc? - napisała pani Alicja.

Sprawę poruszono podczas obrad senackiej komisji budżetu i finansów publicznych. Do Jana Sarnowskiego, wiceministra finansów, skierowano pytanie o to, dlaczego emeryci z długim stażem nie dostali ulgi zbliżonej do tej, którą przysługują dla pracowników zatrudnionych na etatach (ulga dla klasy średniej).

- W przypadku emerytów mamy do czynienia z inną konstrukcją klina podatkowego. Oni tak długo, jak nie pracują równolegle do osiągania emerytur, po prostu nie płacą składek emerytalnych - zaczął swoją wypowiedź wiceminister.

Dalej sprecyzował: - Przełożenie na nich ulgi dla klasy średniej wymagałoby konieczności stworzenia oddzielnego algorytmu i również podjęcia pewnych założeń, które uczyniłyby ten złożony system jeszcze bardziej trudnym i skomplikowanym. Biorąc pod uwagę fakt, że już w tej chwili 90,4 proc. emerytów na tych zmianach skorzysta, nie podjeliśmy się tego, no bardzo trudnego ćwiczenia.

Będzie pozew zbiorowy?

Czy państwo ma prawo zmniejszać emerytury? Konstytucjonalista prof. Ryszard Piotrowski ma jednoznaczna odpowiedź.

- Mamy tu do czynienia z prawami nabytymi i obecna ingerencja zmieniająca na niekorzyść wyliczone świadczenie jest niezgodna z konstytucją - mówi.

Emeryci, którzy w wyniku "Polskiego ładu" tracą pieniądze, mogą pójść do sądu. Ale czy mają szansę na wygrana?

- Trudno ocenić. Pytanie bowiem, czy składy orzekające zdecydowały się na zbadanie konstytucyjności zmienionych przepisów, nie tylko co do uprawnień władzy publicznej do nakładania danin, ale też co do realizacji zasad leżących u podstawy ustroju. A jeśli na to się zdecydują, czy podzielią pogląd, iż ustawodawca nie powinien tworzyć takiego prawa, którego skutkiem będzie zubożenie części obywateli, którzy powinni być przecież przez to państwo szczególnie chronieni - dodaje Przemysław Hinc, doradca podatkowy.

Z listów docierających do "Wyborczej" wynika, że emeryci szykują pozew zbiorowy przeciwko państwu. W pozwie mają dowodzić, że obniżenie im emerytur jest wbrew prawu.

Specjalna ulga w "Polskim ładzie"

Polacy, którzy osiągną wiek emerytalny, ale zechcą nadal pracować, nie będą płacić podatku. To kolejny zapis w "Polskim ładzie".

- Wprowadzimy nowy instrument zachęcający do kontynuacji pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego - PIT-0 dla Seniora. Pracownicy, którzy osiągną wiek emerytalny 60/65 lat i nie przejdą na emeryturę, lecz zdecydują się kontynuować pracę, nie zapłacą podatku dochodowego (do poziomu progu podatkowego), co zwiększy ich pensję netto (na rękę), a dzięki dalszej aktywności na rynku pracy powiększą wysokość przyszłej emerytury - czytamy w dokumentach "Polskiego ładu".

W ustawie przegłosowanej przez Sejm zapisano, że osoby, które osiągną wiek emerytalny, będą miały 0-proc. PIT do kwoty 115 528 zł.

Czy warto korzystać z nowej ulgi i odłożyć przejście na emeryturę? Z tym może być różnie.

Każdy, kto osiąga wiek emerytalny, nabywa prawo do comiesięcznego, dożywotniego świadczenia, które co roku jest waloryzowane. Dodatkowo raz w roku świadczeniobiorca otrzyma 13. emeryturę. Odkładając jednak decyzję o przejściu na emeryturę, pobieramy pensję, która jest wyższa niż emerytura. Dodatkowo każdy dodatkowy rok pracy oznacza większe świadczenie na sta-

rość. Tak przynajmniej wynika ze wzoru na obliczanie emerytur, gdzie zebrane składki dzieli się przez statystyczną dalszą długość życia.

Osoba pracująca dłużej zbiera więcej składek i ma - oczywiście statystycznie - mniej miesięcy dalszego życia. To powoduje, że zyskuje podwójnie. "Polski ład" pokazał jednak, że nawet gdy ktoś dłużej pracuje i ma większe świadczenie, to decyzją większości sejmowej można mu emeryturę zmniejszyć.

Leszek Kostrzewski
8 grudnia 2021

Tak zmieniają się emerytury od 1 stycznia			
Emerytura brutto	Emerytura netto do końca 2021 r.	Emerytura netto po reformie	Zysk/strata miesięczna
1000 zł	861 zł	910 zł	+49 zł
1250 zł	1066 zł	1138 zł	+72 zł
1500 zł	1270 zł	1365 zł	+95 zł
1750 zł	1474 zł	1593 zł	+119 zł
2000 zł	1679 zł	1820 zł	+141 zł
2250 zł	1883 zł	2048 zł	+165 zł
2500 zł	2088 zł	2275 zł	+187 zł
2750 zł	2292 zł	2460 zł	+168 zł
3000 zł	2496 zł	2645 zł	+149 zł
3250 zł	2701 zł	2830 zł	+129 zł
3500 zł	2905 zł	3015 zł	+110 zł
3750 zł	3109 zł	3200 zł	+81 zł
4000 zł	3314 zł	3385 zł	+71 zł
4250 zł	3518 zł	3570 zł	+52 zł
4500 zł	3723 zł	3755 zł	+32 zł
4920 zł	4066 zł	4066 zł	0 zł
5000 zł	4132 zł	4125 zł	-7 zł
5500 zł	4541 zł	4495 zł	-46 zł
6000 zł	4949 zł	4865 zł	-84 zł
6500 zł	5358 zł	5235 zł	-123 zł
7000 zł	5767 zł	5605 zł	-162 zł
7500 zł	6176 zł	5975 zł	-201 zł
8000 zł	6584 zł	6345 zł	-239 zł
8500 zł	6993 zł	6715 zł	-278 zł

Tabela ze strony: <https://www.fakt.pl>

Cygate Cytaty. C. d.

Motyle w brzuchu

„Długotrwałe szczęście traci już chociażby przez fakt swego trwania”.

(Georg Christoph Lichtenberg – Aforyzmy Lichtenberg)

Drodzy Znajomi i Przyjaciele, napatoczeni przypadkiem Adwersarze!

Pozwolicie mi użyć powyższego aforyzmu do złożenia Wam życzeń noworocznych? Dziękuję. Zanim jednak to uczynię, słówko o autorze oraz mój nieco przerotny komentarz.



Lichtenberg (1742-1799) był niemieckim profesorem fizyki, filozofem, autorem ateistycznych i wolnomyślnych aforyzmów. Umysłem ścisłym, przeto konkretnym oraz twórczym. Wykładał na uniwersytecie w Getyndze. Zarazem jest znanym przedstawicielem europejskiego nurtu oświecenia, oświecenie natomiast jest dla mnie ważne. Dlaczego? Ponieważ onego nigdy dość.

Teza o trwaniu potwierdza się z każdą następującą po oświeceniu epoką. Wzorowana jest zapewne na słynnym heraklitejskim „panta rhei”(wszystko płynie), oddającym istotę życia i czasu: ich stałe przemijanie, kruchość i nietrwałość. W pewnym sensie także odniesienie do wszechświata.

Dalej, stanowiąca zaczyn do filozoficznego postrzegania samego trwania, do którego człowiek przywyka. Albowiem z natury rzeczy ma umiejętność przystosowania się do otaczającej go rzeczywistości, do komfortu fizycznego, psychicznego, oraz do oporu wobec zmian. Buntuje się jedynie wówczas, gdy doznaje krzywdy, bądź też wtedy, gdy jakiś gwałtowny czynnik zewnętrzny wyrwa go z wygodnego, ustabilizowanego status quo.

Na temat szczęścia także wypowiadano się od wieków. Czynie tak światli mędrcy, filozofowie, teoretycy religijni, pisarze i poeci. Ja zaś nie uważam się za mędrca, toteż, wykorzystując dorobek nauki, przewrotnie i po kobiecemu odwróćę kota ogonem.

Zatem myślę sobie tak. Szczęście to nie tylko stan umysłu, ale także fizjologia i chemia. Odczuwane przeze mnie indywidualnie odzwierciedla się w uśmiechu, maślanym spojrzeniu, hercklekotach i motylach w brzuchu. W odczuwaniu przyjemności na skutek doznań smaku, zapachu, dotyku, spojrzenia. One sprawiają radość, mogą doprowadzić nawet do euforii i niekontrolowanej, doraźnej utraty zdolności racjonalnego myślenia.

Wspomniane bodźce zewnętrzne i wewnętrzne powodują wydzielanie jakże zbawiennego hormonu szczęścia, czyli serotoniny.

Moje podwzgórze – gruczoł usytuowany w okolicach przysadki mózgowej, (nie mylić z innym wzgórzem mieszczącym się zwykle dużo niżej), wydziela serotonine zawsze wtedy, gdy doznam odwzajemnionej miłości, czułości, wdzięczności oraz sympatii. Gdy zaistnieje pozytywna interakcja z obiektem ludzkim lub zwierzęcym.

Co do trwania, to z wiekiem nabrałam uzasadnionych wątpliwości, czy wzmiankowany wyżej hormon szczęścia powinien być wydzielany stale, długotrwałe i w równych dawkach, czy może rzadziej, krócej, ale intensywniej?

Świadomie optuję jednak za opcją drugą, czyli chwilową. Właśnie, żeby nie przyzwyczaić się, nad doznawanym szczęściem nie przejść do porządku dziennego, nie znudzić się nim, nie stracić tych szczególnych doznań związanych z moimi drganiem narządów oraz ściskaniem w dołku. Radość może sprawić samo dążenie do chwili szczęścia, myślenie o nich, czekanie. To przecież także różni nas od zwierząt.

Przyznam, że odpływający rok nie rozpieścił mnie nadmiarem serotoniny. Powiem więcej: ponad miarę poczęstował mnie innym związkiem chemicznym, dokładnie, kortyzolem. (Czyli wydzielanym przez korę nadnerczy hormonem stresu).

Dla powrotu do względnej normy, jak też przywrócenia równowagi chemicznej, życzę Wam (i sobie), by nadchodzący rok – 2022 codziennie częstował Was nagłą dawką hormonu szczęścia. Abyście często doznawali miłych uniesień, odczuwali łechcące Was motyle skrzydełka, i inne objawy zadowolenia. Poczuli zapach przyjaznej osoby. Aby smakował Wam każdy powiew wiatru, każda kropla deszczu i promyk słońca. Żeby dane Wam było stapać po białych, pierzastych chmurkach i bujać w siódmych niebach.

Bądźcie zdrowi i spełnieni!

*Aneta Wybieralska,
Europa,
Polska,
Wrocław,
grudzień 2021 rok.*

Historia wyrzeźbiona dłutem.

Powód tytułu wkrótce się wyjaśni. Wielokroć nie zdajemy sobie sprawy z tego, obok kogo stoimy czy siedzimy. Kogo poznaliśmy w kołobrzesckim sanatorium?

Zamieściłem już w OBI relację z pobytu w sanatorium w Kołobrzegu ale nie opisałem tam sprawy bardzo ważnej, może i najistotniejszej w aspekcie pobytu tamże (rzecz jasna poza działaniami leczniczymi). A nie opisałem z tego powodu, że najpierw centralną postać mojego tekstu – o którym poniżej – musiałem zapytać, czy wyrazi zgodę, abym o nim pisał na łamach OBI. Napisałem więc maila, zadałem pytanie, a bohater zgody udzielił. Wspomnę, że tam w Kołobrzegu wolałem nie wspominać naszym współbiedziadnikom przy stole (bohaterowi tekstu i jego małżonce), kim to ja jestem albo kim byłem – w rozumieniu, że jestem byłym pracownikiem polskich cywilnych służb specjalnych (kontrwywiad SB a następnie UOP). Wolałem nie ryzykować i ludziom nie psuć humoru – a często z negatywnymi postawami w stosunku do mnie (w podobnych sytuacjach) się spotykałem. Napisałem więc o tym dopiero w

mailu, gdy pytałem go o zgodę na tekst o nim.

Otóż przez całkowity przypadek osoba z administracji sanatorium usadziła przy jednym stole nas dwoje przy całkowicie nieznanym nam osobach. Nie wiem, jak jest w innych lecznicach tego typu ale w tej, w której byliśmy, „rozsadzenie” obowiązuje przez cały turnus. Siedzieliśmy więc wspólnie w czwórce, ze wspianymi, jak się okazało i bardzo ciekawymi osobami (interesującym i przemiłym małżeństwem).

Byli to Państwo Wanda i Jan Papina z Zielonej Góry. Pań obgadywał nie będę – tak napisałem, więc niech będzie – a skupię się na obgadaniu Pana Jana.

Otóż Pan Jan Papina (mój rocznik!) jest emerytowanym oficerem Wojska Polskiego w stopniu kapitana, absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze. Ale nie jest to – jak się okazało – aż tak ważne.

Pan Jan Papina jest twórcą, jest artystą rzeźbiarzem.

Wadą jego – jak sam stwierdził – jest brak wykształcenia w zakresie sztuki rzeźbienia. Przekładając na język zrozumiały, znaczy to tyle, że nie ma wymaganych papierów aby nazywać się artystą. Kiedyś w Polsce piosenkarz musiał być magistrem. Może i dziś jest to obowiązujące?. Swego czasu brak wykształcenia muzycznego wytykano Januszowi Laskowskiemu - autorowi i wykonawcy słynnej i klasycznej dziś „Beaty z Albatrosa” i „Kolorowych jarmarków”. Dodam tu do kompletu podobnych wielkich: Jana Himilbacha i Nikifora. Ostatniego z wymienionych określa się jako prymitywistę – taki kierunek w sztuce, nie od słowa „prymityw” a od sztuki prymitywnej. Sztuka zaś właściwa, ta pisana zapewne przez duże „S”, dotyczy wytworów magistrów od muzyki, filmu czy rzeźby. A wówczas już nie jest „prymitywna”.

Janek to prawdziwy artysta rzeźbiarz. I co z tego, że „nieprofesjonalny”, rzeźbiarz – amator, człowiek bez jakiegokolwiek przygotowania, nie „magister” sztuki, samouk?

Jan Papina - tryptyk „Zdjęcie Chrystusa z krzyża” - polichromowane.



(Ciąg dalszy ze strony 17)

Dla mnie to absolutny talent, przypadłość (cecha, dar) raczej rzadka. Ale popatrzcie sobie sami tu <http://www.papina.ceron.pl/>. Jan Papina to fan malarstwa Jana Matejki. Postanowił i zrealizował swój zamysł odtworzenia dzieła Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” w skali 1:1 w wersji 3D w, uwaga!, w ...drewnie.

Sprawa nie jest taka prosta ani tym bardziej lekka. Sam materiał wyjściowy to 50 ton drewna lipowego, z którego miała powstać drewniana ściana rzeźby o wymiarach 10,2 x 4,7 x 0,51 (w metrach), powierzchnia 48 m² i wadze (netto) 15 ton. Matejko malował obraz pędzlem, jego imiennik Jan Papina „malował” dłutem. „Bitwa” powstawała w ciągu 5 lat, od roku 2005 (przedtem powstała „wprawka” artysty w skali 1:3). Praca ta, „miniaturka” przy oryginalnie, zyskała aprobatę. Artysta sprawdzał w ten sposób swoje możliwości i talent. Zaczął więc „Bitwę pod Grunwaldem”.

Ludzi wątpliwych w talent i kunszt Jana Papina zapytam, czy Wit Stwosz, twórca Ołtarza w Kościele Mariackim w Krakowie, miał tytuł magistra w zakresie rzeźby? A dzieło Stwosza jest dziś oceniane jako arcydzieło.

Wierzę w to, że może jeszcze nie dziś, ale może już jutro dzieła Jana zostaną docenione, dostrzeżone i wystawione.

Nie jest to jedyne dzieło Jana. Nie jest ani jedyne, ani pierwsze.. Jan nigdy nie tworzył swoich dzieł na zamówienie, lecz z potrzeby serca. A powstawały następne dzięki temu, że niektóre znalazły nabywców. Wiele rzeźb o tematyce sakralnej Janek stworzył dla kościoła w jego parafii. Tak w roku 1999 powstało ogromne dzieło „Ostatnia wieczerza”. 2 lata tworzył w drewnie ten obraz.

Janek nadal chciał tworzyć. W latach 2011-2013, zaraz po „Bitwie pod Grunwaldem”, powstaje kolejne dzieło Janka pt. „Rejtan – przestroga”. Wymiary znowu monumentalne: 6 x 3 metry, masa 5 ton, materiał: drewno lipy. Cykl matejkowski kończy „Batory pod Pskowem”.

Z trzech monumentalnych dzieł matejkowskich Papiny wystawiony został jedynie „Batory pod Pskowem”. Dzieło eksponowane jest (gościnnie) w Ośrodku

Kultury Leśnej (Muzeum) w Gołuchowie (województwo wielkopolskim, w powiecie pleszewskim, w gminie Gołuchów) <https://www.okl.lasy.gov.pl/okl> – w przyszłym roku dzieło będzie wycofane z ekspozycji Muzeum. Także w tym samym miejscu przechowywane jest (nie eksponowane) inne dzieło matejkowskie Jana Papiny „Rejtan - przestroga”.

Co dalej? Czy Jan Papina schowa dłuta lub odda swoim następcom? A co z dziełami?

Z tego, co powiedział Jan, „Bitwa pod Grunwaldem” jest „eksponowana” w sposób tajny gdzieś pod Rzeszowem. Czyli de facto nie jest eksponowana. To dzieło nie jest już własnością Jana.

„Rejtan” i „Batory” - nazywam dzieła skrótowo – są natomiast nadal jego własnością. Jego miasto rodzinne (może niezbyt to precyzyjne, bo chodzi o miejsce zamieszkania), czyli Zielona Góra, zainteresowane było nabyciem dzieła, ale istotne w tym jest, że jedynie „było”.

Co istotne, Jan byłby szczęśliwy, gdyby jego dzieła mogły być eksponowane choćby w Jego mieście. Albo gdziekolwiek.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego dzieła takiego formatu, dzieła nie naśladowujące wielkich dzieł Matejki ale przedstawiające je w innej technice, nie zostały docenione. Nie mogę zrozumieć postaw ukazujących brak chęci eksponowania takich dzieł w przestrzeni publicznej. Przez urzędy, instytucje, obiekty kultury.

Okazuje się, że nasze elity (nie wiem czy to towarzystwo zasługuje w ogóle na takie miano) deklarują patriotyzm, wspominają Jagiellę i innych wielkich postaci dla naszej historii, a w końcowym rozrachunku wspierają swojego „szwagra”, który „wyrzeźbił”, „namalował” coś, co jest pospolitą szmirą, mającą niewiele wspólnego z prawdziwą sztuką.

Zielona Góra powinna chwalić się takim twórcą jak Jan Papina. Miasto powinno zadbać o pokazywanie tych pięknych dzieł u siebie.

A nie chwali się! Wstyd! (Celowo nie chcę użyć mocniejszego słowa, by w jakikolwiek

sposób nie urazić Jana, ani też mu zaszkodzić. Być może władze tego miasta zmienią – kiedyś? - zdanie ad oceny dzieł swojego mieszkańca).

Zamieszczanie tu fotek ukazujących dzieła Jana nie ma sensu. Nawet fotki znajdujące się w necie nie oddają jego sztuki. Potwierdzi to każdy kto w oryginale oglądał „Grunwald” Matejki. Dodam tylko, że rzeźba w drewnie nie pokrytym farbami barwiącymi wymaga innego oświetlenia. Z tego też powodu – i formatu dzieł – ukazanie ich w formie obrazów jest niezwykle trudnym zadaniem.

Ubolewam, że dzieła Jana nie można nigdzie obejrzieć.

Może ktoś z Was ... Nie, że sam kupi, ale może zna ludzi, którzy byliby w stanie nabyć dzieła lub sponsorować artystę Jana Papina? Może ktoś z Was ma wpływ na ludzi lub może ich zainspirowanie do ekspozycji jego dzieł? Jeżeli nie w kraju, to może Polonia zagraniczna byłaby zainteresowana mieć u siebie dzieło przypominające okres tryumfu rycerskiego oręża polskiego? Dzieła Jana spokojnie można nabyć i wywieźć z kraju. Wywiezienie zaś obrazu Matejki jest nierealne.

Linki do stron w sieci opisujące twórczość Jan Papina.

<https://blog.dluta.pl/jan-papina-rzezbierz-ktory-dlutom-maluje-obrazy-matejki/>
<https://pl-pl.facebook.com/pages/category/Artist/Jan-Papina-813332715392180/>
<https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/zielona-gora-rzezbierz-wystruga-obraz-matejki/2vffqqb>
<https://wydarzenia.interia.pl/podkarpackie/news-najwiekszy-na-swiecie-grunwald-zostanie-na-podkarpaciu.nld.1339535>
<https://gazetalubuska.pl/dlutom-i-mlotkiem/ar/7694817>

Opisał to :
Mietek Malicki
2021 12 08
mietekmalicki@up.pl

Wynalazki polskie

Tytuł trochę na wyrost, bo nie wiem czy znajdę jakąś większą ilość przykładów z przymiotnikiem „polskie” lub/i czy znajdę je w ogóle?

Mieczysław Malicki

Czasami będąc w piwnicy patrzę na narzędzia. I widzę „klucz francuski” lub „klucz szwedzki”.

Są zapewne różne narzędzia lub urządzenia, przedmioty, rozwiązania mające w nazwie człon wskazujący na nację, kraj, w którym powstały, która daną rzecz, przedmiot, rozwiązanie „wynalazła”.

Socha i rodło to nazwy polskie urzędzeń – przyznaję, że określenie sochy jako urządzenia to chyba za dużo ale jednak jest to urządzenie – do orki. Orki ziemi, pola, gruntów. Z zastrzeżeniem, że socha czy też rodło to nie jest wynalazek polski.

Najbardziej chodzi właśnie o to aby to coś miało koniecznie w nazwie przymiotnik: polski, polskie itd.

Na razie to mi na myśl przychodzi ino „polski ład” i „słownik polsko-angielski”, no i oczywiście Narodowy Bank Polski.

Nie wiem, znaczy ja wiem i chciałbym napisać „polski Kopernik”, ale z nim jak z Tadeuszem Kościuszką, do którego się my przyznajemy, Litwa ale i Białoruś. Podobnie jest z Kopernikiem, o którego „upominają” się także Niemcy. Kopernik, jak by nie było to po Władysławie Jagiellie i Grunwaldzie nasz kolejny, światowej rangi marketingowy rzut. W końcu traktat napisał „De revolutionibus orbium coelestium”, czyli po naszymu „O obrotach sfer niebieskich”. Dzieło słynne i ważne. Gdyby opublikował go kilka lat wcześniej to istniała realna pewność, by nam Mikołaja upiekli żywcem. Na stosie spalili. Nie tylko książkę - traktat, ale i autora lub razem.

O! Kojarzy mi się, że są jeszcze „wiązanki polskie”... Ale może nie będę ich wymieniał, przykłady dawał, bo mi Naczelnicy nie puści. Dla tych, którzy nie wiedzieli za-

podam, że Jerzy nie lubi słów epitetami łacińskimi zwanymi.

Nasza zaś nacja polska uwielbia inne nacje totalnie krytykować.

Z upodobaniem wielkim uwielbiamy np. wszystko co rosyjskie kwestionować. Na stałe wszedł w naszą mowę taki klucz-powiedzenie „gniotsa, nie łamiośsa”.

Ale to Ruskie zrobili pierwszego sputnika.

Pierwsi też wsadzili w niego człowieka – wcześniej psa - i wysłali ich w kosmos.

Nie my, którzy akcentujemy, że Ciołkowski Konstantin Eduardowicz, to Polak, którego uwielbiamy wymieniać jako twórcę teorii dotyczącej techniki raketowej.

Kosmos i kosmonauta to na bank ruskie pochodzenie słowa ale już astronauta to amerykańskie.

Powstania polskie?

Nie, bo wszystkie były przegrane, lub prawie wszystkie.

Był a właściwie jest taki związek zawodowy (bardziej to chyba jednak partia a nie związek) - nazwy nie przytoczę - który jest autorstwa polskiego. Zdegenerował się ci on jednak bardzo i dziś wstyd nazwę przytaczać a tym bardziej chwalić się, że to wynalazek polski.

A było czym się chwalić. Oj było! Ale jak zwykle przeputaliśmy ten dorobek nie pierwszy raz, o czym wspomina w swoim dziele Stanisław Wyspiański:

” Miałeś chamie, złoty róg, miałeś chamie czapkę z piór, czapkę wichur niesie, róg huk po lesie, ostał ci się ino sznur, ostał ci się ino sznur „ (Wesele).

Nasza Maria Skłodowska, w świecie znana jako Curie-Skłodowska (tak na marginesie to nazwisko Skłodowska jest dla cudzoziemca wręcz niemożliwe do wymówienia) była w momencie swoich wielkich

odkryć i otrzymania (dwukrotnie, co jest ewenementem rzadkim) Nagrody Nobla obywatelką Francji. Nigdy nie otrzymała obywatelstwa polskiego (zmarła w roku 1934).

A mogła dostać.

Tyle że to „mogli dać – mogła dostać” nie dotyczy jedynie Curie-Skłodowskiej.

Po roku 1990 pytano jednego z ministrów obrony narodowej (ciekawa sprawa, że u nas „rzuca” się na stołki ministerialne ludzi, którzy nie mają pojęcia o istocie ministerstwa na „odcinek” którego ich „rzucano”) czy Rzeczpospolita Polska mogłaby w jakiś sposób wspomóc (np. emerytura wojskowa) polskich zasłużonych generałów, którzy walczyli na Zachodzie a dziś klepią biedę – konkretnie zapytano o generałów: Stanisława Maczka i Stanisława Sosabowskiego. Odpowiedź była „dumna” i prosta – zajmiemy się tym w stosownym czasie, lub podobnie czyli olewając.

Co nie przeszkadza do dziś powoływać się na wymienionych w określonej potrzebie.

Nazwiska ministra z litości nie wymienię.

W tym przypadku można jednak zastosować właściwe określenie: „załatwienie po polsku”?

Mój wywód związany jest z tym co kiedyś bardzo dawno temat zaczął nasz wielki poeta Mikołaj Rej a wyraził to słowy następującymi:

„A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”

A pisał Rej właśnie o języku polskim.

Jak jest jednak z tym językiem, bo nie ulega wątpliwości, że to sprawa zasadnicza dla każdej nacji?

Otóż my naród przyjęliśmy – pośrednio przyjęliśmy, bo zrobili to za nas nasi wybrańcy posłowie – ileś lat temu ustawę o języku polskim (1999). Nie, nie zawierała ta ustawa zasad pisowni polskiej, ortografii czy gramatyki. Ustawa powstała rzekomo z obawy, że język polski może po prostu prze-

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

stać istnieć (!?).

Jak to bywa u nas ustawę napisano szczegółowo. Była też wielokrotnie nowelizowana. Była też „sądzona” w Trybunale Konstytucyjnym. Jest uważana przez znawców jako nieprecyzyjna a przez też całkiem liczne grono, że całkowicie zbędna.

To przykład na określenia: „prawo po polsku” - czego akurat u nas jakby za dużo jest?

A co my widzimy i słyszymy w naszych narodowych mediach?

Ano ja np. jestem bardzo uwrażliwiony na wszelkie „wow” czyli „łał” w wykonaniu redaktorów, aktorów, wywiadujących i wywiadywanych oraz wtręty obcych słów przez polskich jak najbardziej, słynnych bardziej lub mniej osób, które mniej gramotnym w obcych językach chcą pokazać jak to owe języki opanowali. Niektórzy politycy swoją znajomość języków obcych też pokazali dukając coś po obcemu, że aż mnie, który języka obcego żadnego nie zna, zawstydzili.

Dzierżymy chyba absolutne mistrzostwo świata w stanowieniu aktów prawa – ustaw – zbędnych albo po prostu martwych (ad tego „prawo po polsku”).

Mamy wspaniałe prawo np. ustawę antyalkoholową – jej nazwa to „Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi” - powstała w 1982 i była do dziś wielokrotnie nowelizowana. Ta ustawa obok ustawy o VAT jest chyba jedną z najobszerniejszych na świecie. Mój zmarły Przyjaciel z antypodów mówił, że u nich ustawa o vat to jedna kartka a w Polsce to księga, tom i chyba z powodu obszerności szczegółów różnie interpretowana – wtajemniczeni twierdzą, że w zależności od miejsca położenia sądu po stronie Wisły.

Pracujmy więc, by nie było jak tu: **„Nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkoda, i po szkodzie głupi”** – pisał już przed kilkoma wiekami Jan Kochanowski.

Mietek Malicki

2021 12 17

[jak by co proszę na mietekmalicki@up.pl](mailto:mietekmalicki@up.pl)

Kolejna odsłona prawdziwej facjaty

Zanim zacznę pisanie na serio, muszę się przyznać do pewnej słabości. Słabości, która nosi imię „naiwność”.

Otóż w swojej naiwności sądziłem, że człowiekowi, zajmującemu czasowo posadę prezydenta Rzeczypospolitej nie uda się mnie zaskoczyć, już czymkolwiek.

Okazało się inaczej.

Zostałem zaskoczony. Gwoli usprawiedliwienia mogę tylko napisać, że nie tylko mnie ten człowiek zaskoczył, ale większość ludzi z naszego mundurowego środowiska.

Pora na wyjaśnienie:

Z okazji 40 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego dr Duda wydalili z siebie stwierdzenie, że gen. Jaruzelski był zdrajcą i tchórzem.

Stwierdzenie to padło z ust człowieka, który w 1981 r miał bodaj 9 lat.

Nikt, poza rodziną i kolegami ze szkoły nie miał pojęcia, że istnieje ktoś, kto nazywa się Andrzej Duda. I że 40 lat później zajmując stołek prezydenta RP będzie miał czelność osądzać jednego z największych mężów stanu, jakich w XX wieku Polska wydała.

Do tego osądzać w sposób wyjątkowo obraźliwy, pomawiać o zdradę Ojczyzny, zarzucać tchórzostwo człowiekowi znanemu z wielkiej odwagi, żołnierzowi frontowemu, kawalerowi **Orderu Krzyża Wojennego „VIRTUTI MILITARI”**.

Dr Duda nigdy nie był bohaterem żadnej z moich bajek, co więcej wielokrotnie był negatywnym bohaterem moich „pisanek”, jednakże jego dotychczasowe występy na ogół nie odbiegały od poziomu, charakterystycznego dla jego środowiska politycznego. Z trudem, bo z trudem, ale dało się to jeszcze tolerować.

Jednakże spotwarzając gen. Jaruzelskiego przekroczył wszelkie granice, powszechnie

określające przyzwoitość.

Tak gwoli wyjaśnienia i przybliżenia historii:

Może ktoś, kto ma dostęp do ucha dr Dudy postara mu się wytłumaczyć, że gen. Jaruzelski nie miał praktycznie innej możliwości działania, niż wprowadzenie stanu wojennego. Jeśli dr Duda uważa, że tzw. sojusznicy z Układu Warszawskiego pozostawili by Solidarności swobodę działania, że zgodzili by się na anarchię w kraju położonym w środku „biwaku” socjalistycznego, że nie zgnetliby ze zwielokrotnioną siłą i okrucieństwem tego ruchu społecznego, to znaczy, że:

- wierzy w bajki, opowiedane przez byłych wyższych dowódców Armii Czerwonej, jakoby nie było nawet planów tego rodzaju, zaś generał osobiście prosił ich o pomoc w zdławieniu „kontrewolucji”;
- pomaga różnego rodzaju krajowym kłamcom i pseudohistorykom pisać nową, pisowską historię Polski, starając się być współtwórcą tych kłamstw;
- powinien wrócić do szkoły średniej, bowiem to w szkole średniej wykłada się podstawowe elementy logiki. Tej zwykłej, nie politycznej;

Uzasadnię to, co wyżej napisałem:

Trudno oczekiwać, żeby wyżsi dowódcy potencjalnego agresora (choć ówczesnie oficjalnego sojusznika) kiedykolwiek przyznali się, że mają gotowe plany inwazyjne na siłowe zajęcie terytorium i spacyfikowanie zbuntowanego sojusznika. To tyle, jeśli chodzi o byłe ZSRR. Jeśli chodzi o b. NRD i CSRS, wystarczy sięgnąć do wojskowych archiwaliów niemieckich i czeskich, żeby przekonać się, że plany „pomocy internacjonalistycznej” istniały i że były już przeszkolone oddziały wojskowe, ale też gotowe cywilne struktury

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

administracyjne dla terenów, na które armie tych sojuszników miały wkroczyć.

Jednocześnie trudno oczekiwać, że wspomniani dowódcy będą chwalić się faktem, że zostali – kolokwialnie mówiąc, przez generała ograni. Ograni w sposób perfekcyjnie przemyślany, dopracowany i zrealizowany. Mianowicie generał wyprowadził jednostki naszego wojska z koszar i – formalnie w ramach ćwiczeń, skierował je do rejonów, które według danych naszego rozpoznania wojskowego i cywilnego, miały być wykorzystane przez oddziały „sojusznicze” w przypadku ich interwencji. Blokada tych rejonów była dla „sojuszników” jednoznacznym, groźnym ostrzeżeniem, że jeśli zdecydują się na rozwiązanie siłowe, to wejść mogą, ale nie wiadomo, czy wyjdą i ewentualnie w jakim stanie. A potencjał naszej armii w tamtym czasie był jeszcze duży, nie mówiąc o tym, że i ruch partyzancki miałby w takiej sytuacji swoją moc.

Ale to wszystko w ocenie dr Dudy nie ma znaczenia. Jestem pewien, że to, co wyżej napisałem, jest mu od dawna znane. Ale nie zostało wzięte pod uwagę.

Swój wyjątkowo wredny tekst o generale nie tyle wypowiedział, ile swoim zwyczajem wykrzyczał. Krzyk – w psychologii oznacza kłamstwo i bezradność, albo jedno i drugie razem wzięte.

Jeśli dr Dudzie wydaje się, że atakując człowieka, który – nie żyjąc, nie może się osobiście bronić, zyska jakiś poklask, że to, co powiedział – wykrzyczał, spodobą się komuś więcej, niż tylko tym, którzy każde kłamstwo z jego ust traktują jako prawdę objawioną, to musi mieć świadomość, że przysporzył sobie przy okazji sporo wrogów. Bez wątpienia to nie tylko emeryci wszystkich służb mundurowych i ci starszy i ci nowszej proveniencji, to także te ponad 50% naszego społeczeństwa, które wielokrotnie ankietowane uważało i nadal uważa, że stan wojenny był absolutną koniecznością i działaniem ze wszech miar patriotycznym. Tyle samo badanych uważa, że gen Jaruzelski był bohaterem. Dodam od siebie – bohaterem

tragicznym. Prawdziwym, a nie tzw. genetycznym, patriotą.

A że miał poglądy lewicowe, socjalistyczne...

No cóż – Marszałek Piłsudski był jednym ze współzałożycieli największej polskiej partii lewicowej – Polskiej Partii Socjalistycznej. Lewicowym poglądom pozostawał wierny aż do swojej śmierci. Był i jest naszym bohaterem narodowym, głównym autorem odbudowy naszej państwowości.

Co więcej, jest wzorcem – podobno, dla obecnego właściciela naszego państwa, takiego sobie moralnego karzełka wszystkim znanego, a wynoszącego się i wynoszonego przez akolitów na piedestał.

Także przez dr Dudę, dla którego stanowi wzór patrioty i męża stanu.

(Prawdziwa historia śmieje się z tego wszystkiego do rozpuku, niedługo będzie śmiała się jeszcze głośniej).

Prawdę mówiąc, dr Duda formułując te swoje oceny zapomina o czymś zgoła najprostszym. Zwłaszcza wtedy, kiedy mówi o ofiarach stanu wojennego. O tych, którzy zginęli w kopalnio WUJEK.

Nie chciałbym licytować ilości ofiar w odniesieniu do dr Dudy. Jednakże zapomina on otóż o kilku swoich czynach. Zapomina o tym, że podpisując niektóre ustawy, będące w rzeczywistości aktami bezprawia, akceptował – godził się z faktem, iż ich skutkiem będzie znaczna liczba ofiar. I to w dosłownym znaczeniu. Żeby daleko nie szukać – pierwsza z brzegu – ustawa tzw. dezubekizacyjna, która wyprodukowała udokumentowane 62 ofiary, czy też jedna z ustaw tzw. okołosądowych, dająca ministrowi sprawiedliwości możliwość przenoszenia – bez tłumaczenia przyczyn, prokuratorów i sędziów w odległe od miejsc zamieszkania rejony. Ilu z tych ludzi przypłaciło to życiem, lub zdrowiem, wiedzą tylko ich rodziny. Przynajmniej na razie. Przyjdzie czas na zbadań tego i upublicznienie. I rozliczenie. Także dr. Dudy.

A tak na zakończenie, też gwoli przypomnienia:

Po pierwsze – dr Duda ma szczęście, że żyje już tylko kilku kawalerów Orderu „VIRTUTI MILITARI”, a ci, którzy jeszcze żyją, są fizycznie bardzo już słabi. Gdyby było inaczej, postąpiliby z dr Dudą tak, jak postąpili oficerowie WP, broniąc dobrego imienia Marszałka i objając wredną gębę pismaka z Wilna.

Po drugie - generał Jaruzelski był mężem stanu. Prawdziwym. Odwiedzanym i zapraszany przez najważniejszych ludzi swojej epoki. Szanowanym, szczególnie na zachodzie. Człowiekiem takiego formatu, że wspierany był przez prezydenta USA, a zapraszany przez niego i jego następców także po zakończeniu aktywności politycznej. Do tego – o paradoksie, nazywany prawdziwym polskim patriotą i forowany przez JP II nawet.

Czyli dr Duda odmawia ŚWIĘTEMU znajomości ludzi.

Rzecz niebywała u takiego kłęczącego i rozmodlonego człowieka.

To jak to jest? Przecież w ten sposób kwestionuje pan świętość ŚWIĘTEGO, doktorze Duda. Może być kłopot z rozgrzeszeniem...

Wszystkim czytelnikom moich pisanek życzę w Nowym Roku zdrowia, pogody ducha i wiary w normalność, bo ta objawi nam się niespodziewanie.

Marcin Szymański

Uwagi i inwektywy proszę jak zwykle na mój adres: zebek86@interia.pl





**STOWARZYSZENIE
EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W LIDZBARKU WARMIŃSKIM
UL. WARMIŃSKA 8, 11-100 LIDZBARK WARMIŃSKI, tel.880 036 373**



Lidzbark Warmiński dn.08.12.2021 r

**Szanowne Koleżanki i Koledzy
Koła SEiRP w Lidzbarku Warmińskim**

W dniu 18 listopada 2021 r o godzinie 13.00 odbyło się posiedzenie robocze Zarządu i przedstawiciela komisji rewizyjnej lidzbarskiego Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych .Główny cel spotkania był ustalony pod kątem przygotowań do zorganizowania w grudniu bieżącego roku spotkania Świąteczno-Noworocznego dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin. Zgodnie z wcześniejszym porozumieniem z Prezesem miejscowego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej kol. Gerardem Wichowskim spotkanie miało się odbyć w świetlicy tegoż Stowarzyszenia, którego Prezes użyczał pomieszczenia dla celów naszego Stowarzyszenia

Rozpędzająca się w tym czasie kolejna fala pandemii wirusa COVID-19 wprowadziła wśród obradujących pewne obawy i niepewność związane z bezpieczeństwem zdrowotnym potencjalnych uczestników spotkania w dacie jego realizacji. Właśnie te obawy spowodowały, iż większością głosów zrezygnowano z planowanych przygotowań. Przeważała odpowiedzialność, przeżyte wcześniej doświadczenia chorobowe i troska ze strony Zarządu o przyszłe zdrowie Koleżanek i Kolegów. No cóż - przyjdzie nam czekać do lepszych czasów. a to oczekiwanie trwa już od dwóch lat. Jednak bądźmy dobrej myśli,bo wszystko co złe zawsze kiedyś się kończy.

***Drogie Koleżanki, Koledzy, Przyjaciele
Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
składam Wszystkim Państwu życzenia
zdrowia i wszelkiej pomyślności.***

**BIULETYN INFORMACYJNY
skrótowy przegląd wydarzeń zaistniałych w Stowarzyszeniu**

-08 lutego 2021 r przekazano Prezesowi Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie Sprawozdanie Finansowe, sprawozdanie z działalności statutowej Zarządu Koła i Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Lidzbarskiego Koła SEiRP za rok 2020.

-Zarząd Lidzbarskiego Koła SEiRP z przedstawicielami komisji rewizyjnej w 2021 roku spotykał się na tzw. posiedzeniach roboczych czterokrotnie: 14 czerwca, 12 lipca, 05 października i 18 listopada. Zazwyczaj w spotkaniach tych uczestniczyło 5-6 osób. Niezależnie od wymienionych członkowie Zarządu Koła utrzymywali ze sobą stały kontakt a gdy zachodziła potrzeba skonsultowania pilnych spraw Organizacji, spotykali się w mniejszych grupach.

-8 Marca 2021 r nie zapomniano w Kole o „Międzynarodowym Dniu Kobiet”. Z okazji tego święta Zarząd Koła skierował do wszystkich Pań związanych w Lidzbarskim Kolem SEiRP stosowne życzenia i gratulacje.

-w okresach spowolnienia zagrożeń pandemią udało się w Kole zorganizować dwa spotkania integracyjne w plenerze. Odbyły się 17 lipca i 09 października br. na działce Krysi i Irka Rubackich. Były to biesiady przy grillu, pierwsza symbolicznie składkowa, druga koszyczkowa. W spotkaniach uczestniczyło po 18-19 osób i były pod każdym względem udane.

-sprawozdanie z przebiegu spotkań plenerowo-grillowych zamieszczono na łamach Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego SEiRP gdzie również podziękowano szanownym właścicielom działki i naszym przyjaciołom za udostępnienie swojego terenu i aktywną pomoc w przygotowaniu imprez.

--w 2021 roku sześciu naszych kolegów obchodziło jubileusze urodzin; 1-60 urodziny, 3-70, 2-75.. Wymienieni Koledzy otrzymali od Zarządu Koła stosowne-okolicznościowe adresy z gratulacjami i życzeniami długiego życia w dobrym zdrowiu. Nazwisk Kolegów nie wymieniam z wiadomych powodów.

-w lipcu i w listopadzie 2021 r Zarząd Koła wystosował do miejscowej KPP gratulacje i życzenia związane z obchodami „Świąta Policji”-(103 Rocznica) oraz mianowania oficera z KWP Olsztyn na stanowisko nowego Komendanta Powiatowego Policji w Lidzbarku Warmińskim,

-27 listopada odbyły się uroczystości pogrzebowe naszego zmarłego kolegi Czesława Lorensa. Miał 86 lat. W ostatniej drodze towarzyszyło zmarłemu Koledze sześcioro członków Lidzbarskiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Rok temu ,latem przedstawiciele Lidzbarskiego Koła SEiRP wręczyli Czesławowi okolicznościowy adres z gratulacjami i życzeniami z okazji jubileuszu 85 urodzin. Czesław wówczas z trudem ukrywał wzruszenie. Podjął młodszych kolegów kawą i ciastem. Cieszył się z tych odwiedzin. Dużo wspominał z okresu służby mundurowej. Miał jeszcze plany na przyszłość, chociaż niezbyt rozległe. Nie styty „Opatrzność” wobec Niego miała swoje plany. **Czesławie-spoczywaj w pokoju.**

-25 czerwca 2021 r w Płońsku w Mazowieckim Ośrodku Doradztwa Rolniczego odbyło się Posiedzenie Zarządu Głównego SEiRP.

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

Główna problematyka obrad to:

- =informacja finansowa za 2020 rok,
- =wnioski o pomoc z funduszu OPP (Organizacja Pożytku Publicznego),
- =najważniejsze przedsięwzięcia realizowane przez ZG SEiRP,
- =dyskusja o bieżących problemach związanych z ustawą „represyjną”,
- =możliwości zwiększenia wpływów finansowych do Organizacji,
- =przypadki działań na szkodę Stowarzyszenia,
- =sprawy organizacyjne i inne.

Podczas obrad Zarządu Głównego w Płońsku, Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie był reprezentowany przez kolegę Prezesa Zarządu Koła SEiRP w Giżycku, który jest delegatem na Zjazd Krajowy i członkiem Prezydium Zarządu Oddz. Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie.

-07 października 2021 r odbyło się Posiedzenie Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP. Główne punkty porządku obrad to:

- =sprawozdanie z obrad ZG SEiRP w Płońsku,
- =sprawozdanie z działalności Prezydium ZOW SEiRP w Olsztynie,
- =wystąpienia zaproszonych gości,
- =informacja o działalności Sekcji Socjalnej przy KWP Olsztyn,
- =informacja o stanie finansów ZW SEiRP w Olsztynie,
- =wystąpienia Prezesów Kół terenowych SEiRP,
- =informacja o procesach związanych z ustawą „represyjną”
- =inne sprawy organizacyjne jak wnioski, uchwały, zapytania, dyskusja.

-pełne rozliczenie finansowe Sekcji Socjalnej KWP jak też stan finansów Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie będą podane w sprawozdaniach po zakończeniu roku. Uzyskanej wiedzy o stanie finansów bieżących w/w organów nie podaję do wiadomości Sz.Państwa. Zainteresowani mogą je uzyskać bezpośrednio u Prezesa Zarządu Koła-autora tekstu.

-Zarząd Lidzbarskiego Koła SEiRP w grudniu br.i styczniu przyszłego roku będzie się pochylał nad sprawozdaniami; finansowym, z działalności statutowej, sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej za 2021 r..Nie był to rok ani bogaty ani też atrakcyjny w wydarzenia i imprezy. Mimo zagrożeń związanych z pandemią SARS-COVID-19 nie można też mówić o jakiejś całkowitej stagnacji czy bezczynności w kole. Kontakt i więź Zarządu Koła z koleżankami i kolegami były cały czas podtrzymywane chociażby przez te skromne imprezy czy też łączność korespondencyjną lub elektroniczną.

-**Rok 2022 jest rokiem wybierzemy w Stowarzyszeniu.** W roku 2022 wypadają też obchody Jubileuszu XXV-Lecia Koła SEiRP w Lidzbarku Warmińskim. W związku z tym Zarząd Koła planuje przygotować uroczystą oprawę obchodów XXV-Lecia istnienia Koła, chociaż nie tak bogatą jak na XX-Lecie, w 2017 roku. Myślimy o zagwarantowaniu jakiegoś trwałego symbolu ,który by to święto zapisał w pamięci jego uczestników. Mógłby to być proporzeczek, pamiątkowy medal, okolicznościowa odznaka-medalion z symbolami Stowarzyszenia. Kwestia uznaniowa i zależna niestety od zasobów finansowych. Każdy członek Koła oraz zaproszeni notable i goście honorowi zostaliby obdarowani takim przedmiotem. Uroczystości obchodów Jubileuszu XXV-Lecia Koła zakończy przyjęcie-biesiada przygotowana w wybranym lokalu. Kolo dysponuje pewnymi zasobami pieniężnymi (do wglądu u prezesa lub skarbniczki). Dojdą jeszcze składki za 2022 rok. (Prosimy o dyscyplinę w uiszczaniu składek członkowskich) Aby zapewnić wyższy poziom obchodów i przyjęcia nie wyklucza się dodatkowych składek indywidualnych od osób składających akces uczestniczenia w imprezie.

Zarząd Koła w powyższej kwestii prosi Koleżanki i Kolegów o przekazywanie przemyślanych pomysłów i odpowiedzi.

**Jako Zarząd oczekujemy pomocy, zrozumienia, partnerskiej współpracy,
a nie bezowocnej krytyki.**

-W kwestii obchodów i pamiątkowych medali Prezes Zarządu nawiązał kontakt i Prezesem Koła SEiRP w Mrągowie. Kolega z Mrągowa udostępnił swoje pomysły wzorów medali, szkice, treści uchwał. Niewątpliwie prace te zostaną wykorzystane w przygotowaniach lidzbarskich obchodów.

Również jeden z kolegów z Olsztyna zaoferował pomoc w znalezieniu dostępnego w cenie wytwórcy okolicznościowych medali i odznak. Już teraz jest wiadoma, że cena jednostkowa okolicznościowego medalu dwustronnego z szarfą wyniesie ok.15 zł.-jest zależna od wielkości zamówienia.

-Zarząd Lidzbarskiego Koła SEiRP przewiduje by obchody XXV-Lecia Koła w 2022 roku planować po miesiącu sierpniu. Mógłby to być miesiąc wrzesień.

-Kolega Irek Rubacki przystąpił do aktualizowania wydarzeń w Kronice Lidzbarskiego Koła SEiRP. Zarząd Koła rozważa pomysł założenia „KSIĘGI HONOROWEJ KOŁA”. Ręczona „Księga” zawierała by dokumentację z najważniejszych wydarzeń z historii istnienia Koła, wpisy najbardziej zasłużonych dla Koła i Stowarzyszenia koleżanek i kolegów ,wpisy rodzajami wyróżnień koleżanek i kolegów za poszczególne zasługi dla Koła i Stowarzyszenia. Każdy wpis do „Księgi Honorowej” byłby poprzedzony podjęciem stosownej uchwały Walnego Zebrania Koła. To jest na razie pomysł. Szczegóły będą uzgadniane w Zarządzie i na Zebraniu Koła.

-Zarząd Koła zdecydował by w okresie trwania pandemii CPVID-19 wstrzymać się w Kole (do odwołania) od organizowania zebrania, spotkań i imprez grupowych w pomieszczeniach zamkniętych.

Łączymy pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Egz.34 w/g rozdzielnika i ewidencji.
Opr/wyk.LF/LF

Opracował:
Prezes Zarządu Koła
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Lidzbarku Warmińskim
Lucjan Fiedorowicz

Zabawa Andrzejkowa w Elblągu.



W dniu 27 listopada 2021r w gościnnej sali bankietowej "Eden" przy ul. Królewieckiej w Elblągu grupa emerytów i przyjaciół Koła SEiRP w Elblągu spotkała się po raz kolejny na zabawie Andrzejkowej. Z uwagi na trwającą pandemię Covid19 spotkaliśmy się w z wy-

nikających obostrzeń z tego powodu ograniczonej ilości 44 osób, a jednak przeciw tej pandemii w kameralnych klimatach bawiliśmy się przy wspanialej jak zwykle muzyce prezentowanej przez DJ Tomka.

Całości dopełniały doskonale hu-

mory i chęć do dobrej zabawy wszystkich uczestników, bez względu na wiek i kondycję. Podziękowania dla kuchni i kelnerów za pyszne jedzenie i miłą obsługę.

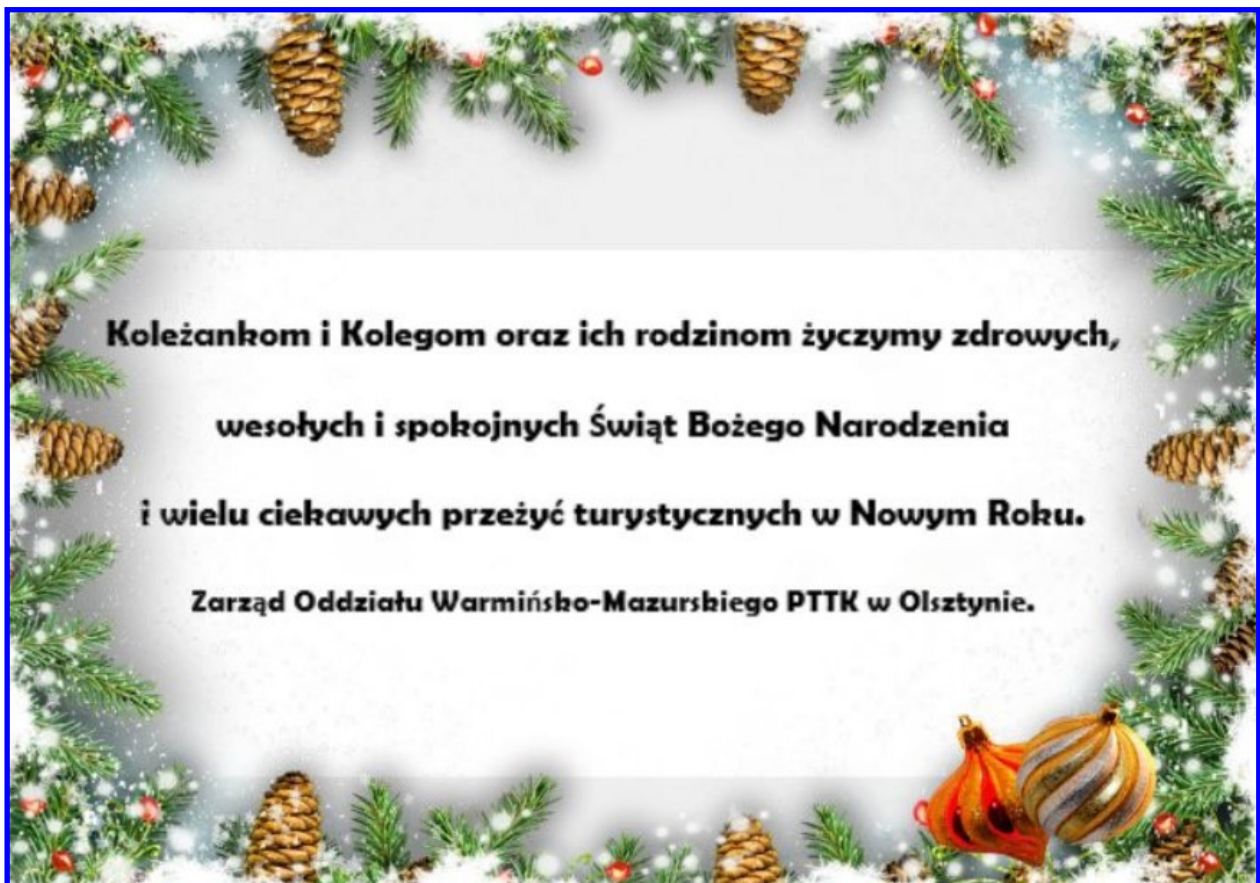
A.Z.



Spotkanie Oplątkowe w Mrągowie.

Tradycją stały się już „Spotkania Oplątkowe” członków koła SEiRP w Mrągowie. Tegoroczne spotkanie odbyło się w dniu 09.12.2021r. w restauracji „Smaki Mazur” w Mrągowie. Spotkanie rozpoczął przewodniczący koła kol. Tadeusz Malinowski. Złożył członkom stowarzyszenia i ich rodzinom świąteczne życzenia. Kolejnym punktem spotkania było wręczenie legitymacji członkowskiej nowo wstępującemu kole-dze emerytowi. W czasie spotkania podzielono się opłatkiem i złożono sobie życzenia. Nie zabrakło również na spotkaniu drobnych prezentów mikołajkowych. Był czas na rozmowy i wspomnienia w miłej atmosferze przy wigilijnym stole.

Tekst i zdjęcia Edward Paga.



Szpila w szpilkach

Wesoły kramik.

Odcinek trzeci

Witam Koleżanki i Kolegów, pozdrawiam mundurową brać. Pozwolicie, że zanim zaproponuję Wam kolejną artystyczną anegdotkę oraz przybliżę znamienite postaci polskiej i światowej literatury, złożę Wam życzenia noworoczne? (Dziękuję pięknie za te sposobność).

Aneta Wybieralska

Niech Wam się darzy w domu i w zagrodzie. Niech Wam dzieci, wnuki i prawnuki rosną zdrowo, bezproblemowo oraz tłusto! (I obyście nie musieli łożyć na ich utrzymanie!).

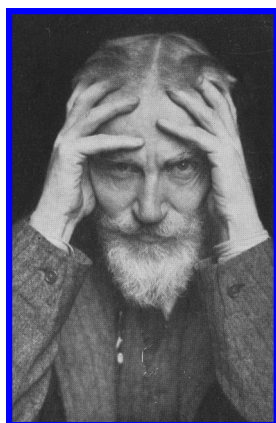
Realizujcie Wasze marzenia i pragnienia! Podróżujcie, wypoczywajcie, korzystajcie z uroków sanatoriów w znanych, ekskluzywnych kurortach! Wasze emerytury wydajcie radośnie na przyjemności: dla ciała (smakowitości) i dla ducha (na pasje, hobby, nowe buty). Smakujcie sztukę, na Waszej szerokiej drodze spotykajcie samych życzliwych, wspaniałych i mądrych ludzi. Bawcie się zacnie, tańczcie na parkietach i na ulicach. Niech Wam stałe w duszy gra!

Czytajcie książki, cytujcie poezję, a nie zapominajcie o znakomicie napisanych powieściach koleżanki Anety Wybieralskiej, która tworzy dla Was i o Was. Życzę zdrówka, uśmiechu (na co dzień i od święta), rychłego powrotu do niecovidowej i nie***łamskiej rzeczywistości.

**Oby ten rok był lepszy od poprzedniego.
Niech moc będzie z Wami!!!
Do Siego Roku!**



Gilbert Keith Chesterton



George Bernard Shaw

W towarzystwie spotkali się **Chesterton** znany ze swej korpulentnej postaci i **Bernard Shaw**, który jak wiadomo był znów wysoki i chudy.

W pewnej chwili odzywa się Chesterton:

- Wygląd pańskiej osoby przywodzi mi na myśl, że w Anglii zapanowała klęska głodu.

- A gdy na pana spojrzeć – odciął się Shaw – nabiera się przekonania, że to pan jest tego przyczyną.

Tym razem skomentuję noworocznie, przeto delikatnie.

Kochani! Obyście spierali się jedynie w podobny sposób. Zjadliwy, inteligentny, pokojowy. I na neutralnym gruncie. Życzę tego Wam i sobie. Howgh!

Gilbert Keith Chesterton (ur. 1874 r., zm. 1936r.) brytyjski pisarz. („*Napoleon z Notting Hill*”)

Urodził się i wychował w domu londyńskiego kupca Edwarda Chestertona. Po zdobyciu podstawowego wykształcenia podjął naukę sztuk plastycznych

w Slade School of Fine Art przy University College London. Nigdy jednak nie ukończył studiów wyższych.

Przez krótki okres po zdobyciu wykształcenia był rysownikiem i karykaturzystą, następnie wybrał dziennikarstwo i publicystykę. Reprezentował poglądy konserwatywne, przeciwstawiał się ideom socjalizmu i agnostycyzmu. Był mistrzem groteski, paradoksu i humoru absurdałnego. Występował w publicznych polemikach m.in. przeciwko **G.B. Shawowi** i H.G. Wellsowi.

*

George Bernard Shaw (ur. 1856 r. w Dublinie, zm. 1950 r. w Ayot St Lawrence) – irlandzki dramaturg i prozaik, przedstawiciel dramatu realistycznego. Jako filozof twórca koncepcji tzw. siły życiowej (Life Force) i ewolucji twórczej (Creative Evolution).

Indywidualność twórcza, outsider i *obcokrajowiec*, *irlandzki obserwator*, żyjący „w niezgodzie ze społeczeństwem, które znaczyło dla niego mniej niż ludzie, których znał i lubił”. Znany zwłaszcza dzięki dramatu *Pigmalion* (1913) oraz często przywoływanym aforyzmom.

George Bernard Shaw jest laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1925. Z uzasadnienia Komitetu Noblowskiego: „za twórczość naznaczoną idealizmem i humanizmem, za przenikliwą satyrę, która często łączy się z wyjątkowym pięknem poetyckim”. Jest także zdobywcą Oscara w roku 1938 za „najlepszy scenariusz adaptowany” do filmu *Pigmalion*, co czyni go pierwszą osobą w historii uhonorowaną Oscarem i Nagrodą Nobla (drugą został Bob Dylan w 2016 r.).

Szpila w szpilkach



Tadeusz Boy-Żeleński był trzy razy odznaczony francuską Legią Honorową

za zasługi w dziedzinie przykładów literatury francuskiej na język polski. Dziwnie się jednak złożyło, że gdy rząd francuski zwrócił się do ówczesnego ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o podanie bliższych danych o Boyu – otrzymał odpowiedź:

- Pisarz nazwiskiem Boy jest rządowi polskiemu nieznanym.”

Co ja na to?

Nie bez kozery wybrałam akurat tę historyjkę.

Zacznę od ogółu. Czy aby nie przypomina Wam się okoliczność związana z innymi naszymi wielkimi twórcami? Z noblistami, ludźmi nauki, sztuki i polityki cenionymi wszędzie (na świecie), tylko nie u nas?

Stare porzekadło mówi „cudze chwalicie, swego nie znacie”. W tym przypadku, *per analogiam*, kontekst ten nabiera zupełnie innych barw. Współczesnych, narodowych. Takich prząśnopolskich.

Po co instytucjonalnie wspierać intelektualistów? Przecież tacy ludzie myślą. Wyciągają wnioski, krytykują, tworzą. Kształtują rozwój, odkrywają nieznaną. No i nie oddają głosu na niedouczzone miernoty, na złodziei i kłamców. Przeciwdziałają się głupocie, nieuctwu i intelektualnej destrukcji. Czyż nie?

Szczegół zaś dotyczy mnie.

Jestem zazdrosna. Przyznaje. Tak po prostu mnie zżera. Piszę bowiem, wydaję za uciulane pieniążki, przeto chciałabym, żeby mnie szanowano, poważano i czytano.

Marzę o wydawcy, który zainwestuje w moją twórczość, będzie reklamował i promował moje powieści, zarabiał na mnie, ucz-

ciwie dzielić się zyskiem.

Dalej, śnię o tym, by coś mojego przetłumaczono na język obcy. By moje nazwisko było rozpoznawane, gęba budziła pozytywne skojarzenia kwitowane uśmiechem i uściskiem ręki. Nie oczekuję Legii Honorowych, Orderów za zasługi na polu i na niwie, ale, do diabła, pragnę mieć Czytelnika.

Wyżaliłam się przy tym znakomitym Polaku. Tyle mojego.

Nadmieniam, że na wiosnę ukaże się drukiem moje „Genesis”, czyli drugi tom sfabularyzowanej trylogii wspomnieniowej pt. „Tajne blizny. O czym milczę od lat”. Podoba się Wam ta książka? Miłej lektury, konstruktywnych wspomnień.

Dziękuję za uwagę. Do przeczytania w lutym!

„Oto jak nas, biednych ludzi, Rzeczywistość ze snu budzi”.

”Tadeusz Kamil Marcejan Żeleński, pseudonim „Boy” (ur. 21 grudnia 1874 w Warszawie, zm. 4 lipca 1941 we Lwowie). Polak i intelektualista i literat; tłumacz, krytyk literacki i teatralny, poeta-satyryk, kronikarz i eseista, a także działacz społeczny, z wykształcenia lekarz. **Przełożył na język polski dzieła kanonu literatury francuskiej**, m. in.: *Pieśń o Rolandzie*, Wielki testament François Villona, Gargantua i Pantagruela Rabelais’go, Próby Michela de Montaigne’a, Tristana i Izoldę w opracowaniu Bédiera, rozprawy filozoficzne Kartezjusza i Pascala, **wszystkie sztuki Molierre’a** Fedre Racine’a. Znakomite dzieła pisarzy oświecenia (Woltera, Monteskiusza i Rousseau, powieść Kubuś Fatalista i jego pan Diderota), cykl powieści Komedia ludzka Balzaka, powieść W poszukiwaniu straconego czasu Prousta, dzieła Stendhala, poezje Verlaine’a, powieść Lochy Watykanu André Gide’a. Był autorem wierszy i piosenek (nieraz satyrycznych), felietonów społeczno-obyczajowych, a także książek z zakresu historii literatury.

Boy ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od młodych lat prowadził bogate życie towarzyskie i kawiarniane, obracał się w środowisku krakowskiej bohemy.

Przyjaźnił się ze Stanisławem Przybyszewskim. Pisał teksty do kabaretu Zielony Balonik. W

czasie I wojny światowej służył jako lekarz kolejowy w armii austro-węgierskiej. W 1919 został zatrudniony jako recenzent teatralny w krakowskim dzienniku „Czas”.

Następnie był kierownikiem literackim Teatru Polskiego w Warszawie. W 1928 otrzymał nagrodę Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek jako jeden z najwybitniejszych krytyków. W 1933 został wybrany na członka Polskiej Akademii Literatury.

Propagował świadome macierzyństwo, antykoncepcję i edukację seksualną, a także postulował legalizację aborcji w celu zlikwidowania groźnego dla życia kobiet podziemia aborcyjnego. **Był partnerem i współpracownikiem feministki Ireny Krzywickiej, z którą prowadził w Warszawie od 1931 Poradnię Świądomo Macierzyństwa.** Już w 1932 poradnia przyjęła ponad cztery tysiące pacjentek.

Po wybuchu II wojny światowej wyjechał do Lwowa. W październiku 1939 radzieckie kierownictwo Uniwersytetu Lwowskiego powołało go na kierownika katedry historii literatury francuskiej. Boy działał w lwowskim oddziale Związku Literatów Polskich. Okazywał ciepłe nastawienie względem nowej władzy sowieckiej. Publikował artykuły w „Czerwonym Sztandarze”, a w sierpniu 1940 był gościem Wszechzwiązkowego Komitetu ds. Nauki ZSRR w Moskwie. **Próbował interweniować u władz radzieckich w obronie osób deportowanych.**

„Pełna wrzasku ziemia polska Od Czikago do Tobolska.”

Aneta Wybieralska

Szpila w szpilkach

czyli Wesoly Kramik. Odcinek piąty

Witajcie, drodzy moi Czytelnicy!

Nie znużyło się Wam jeszcze czytanie cool-turalnych □ dyrdymalów Wybieralskiej? (Anety - Waszej brązowej koleżanki).

Jeśli nie, mam dla Was kolejną anegdotkę. Tym razem patronowaną przez muzę Polihymnię. („Bogata w pieśni” muza pieśni bez atrybutu). Mamy bowiem karnawał. Czyż nie?

Aneta Wybieralska

Rok 2022 rozpoczynam zatem śpiewająco, czego i Wam życzę. (Do Siego!!!)

„Dwaj młodzi kompozytorzy procesowali się: jeden oskarżał drugiego o kradzież melodii. Sąd nie mógł zaopiniować, bo obie melodie były do siebie podobne. **Franciszek Lehár** został wezwany do sądu w roli rzeczoznawcy. Przyniesiono fortepian i w obecności Lehara zagrano obie melodie, po czym przewodniczący zapytał:

- Wiec, jak pan sądzi? Kto jest poszkodowany?

Lehar odpowiedział bez wahania: **- Offenbach!**”

Co ja na to?

Primo: Oj, zawiszczam im. Czego? Sprawiedliwego sądu, świetnego rzeczoznawcy - eksperta (teraz zowie się „biegłym”), rychłego (zapewne) rozstrzygnięcia sporu. Secundo: Zawiszczam nadal. Leharowi i Offenbachowi. Że byli znani, lubiani, słuchani. Że ich utwory wpisują się w kanon najznamienitszych oper i operetek, że z powodzeniem wystawiane są nadal na scenach muzycznych całego świata. Że lud, niekoniecznie biegły muzycznie, potrafi ich zanucić i kojarzy gości. Ach! Ja też tak chcę. Może nie pragnę, by mnie nucono, to znaczy cytowano, ale przynajmniej niech ktoś mnie czyta. I kojarzy.

Cóż. Lajf is brutal. A ja, patrząc na wielce nieśmiałe słupczki sprzedaży moich książek napisanych w pocie czoła i wydanych wielkim kosztem, zanucę sobie w kątku karnawałowego kankana („Piekielny galop” z II aktu operetki „Orfeusz w piekle” - 1858 r.). Na ulicy wykonam efektowny wykop, może kilka.

Po powrocie do domu, zabiorę się za krojenie kapusty do noworocznego bigosu „na winie”. Machając zawzięcie majchrem wydrę się arią ze słynnej operetki

Lehara „Wesoła wdówka”. (Jest zimno, okna mam pozamykane, ciemno, ale jeszcze nie nadeszła ustawowa cisza nocna, więc chyba mogę?).

Będzie tak:

(...)- Usta milczą, dusza śpiewa

Kochaj mnie

-Usta milczą, pieśń rozbrzmiewa

Kochaj mnie

- Cały świat dookoła tą miłością tchnie

- Wszystko mówi mi, że Ty, Ty kochasz mnie”(...)

Czyli zapożyczona oda do bigosu. Albowiem, jak mawiała mamusia, robota kocha głupiego. Tyle mojego, co sobie pokopie, pomacham i powyję. Ha!

Jacques Offenbach (ur. 1819 - zm. 1880) był niemiecko-francuskim kompozytorem, wioł o n c z e l i s t ą i impresariem z okresu romantyzmu . Jest pamiętany z prawie 100 operetek z lat 50. do 70. XIX wieku oraz z niedokończonej opery *Opowieści Hoffmanna*. Wywarł silny wpływ na późniejszych kompozytorów gatunku operetkowego, zwłaszcza **Johanna Straussa Jr.** i **Arthura Sullivana** . Jego najsłynniejsze dzieła były nieustannie wznawiane w XX wieku, a wiele jego operetek nadal jest wystawianych w XXI wieku. *Opowieści Hoffmanna* pozostają częścią standardowego repertuaru operowego.

Offenbach związał się z **Drugim Cesarstwem francuskim Napoleona III** ; cesarz i jego dwór byli genialnie wyśmiewani w wielu operetkach Offenbacha. Napoleon III osobiście nadał mu obywatelstwo francuskie i Legię Honorową . Wraz z wybu-

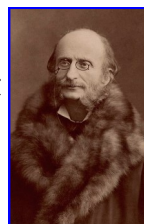
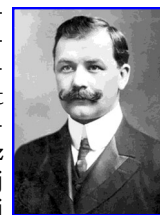
chem wojny francusko-pruskiej w 1870 r. Offenbach znalazł się w nielące w Paryżu z powodu swoich imperialnych powiązań i niemieckiego pochodzenia. Odnosił jednak sukcesy w Wiedniu i Londynie. W latach 70. XIX wieku ponownie zdomował się w Paryżu, wskrzeszając niektóre z jego wcześniejszych ulubionych utworów i serią nowych utworów, a także odbył popularną trasę koncertową po Stanach Zjednoczonych. W ostatnich latach starał się dokończyć *Opowieści Hoffmanna*, ale zmarł przed premierą opery, która weszła do standardowego repertuaru w wersjach uzupełnionych lub zrehabilitowanych przez innych muzyków.

Franz Léhar (1870 - 1948) był

kompozytorem austro-węgierskim . Znany jest głównie ze swoich operetek , z których najbardziej udaną i najbardziej znaną jest *Wesoła wdówka* (*Die lustige Witwe*). Pisał też sonaty, poematy symfoniczne i marsze. Skomponował kilka walców (najbardziej popularny to „Złoto i Srebro” skomponowany w 1902 r. na bal księżnej Pauliny von Metternich), z których część zaczerpnął z jego słynnych operetek. Poszczególne piosenki z niektórych operetek stały się standardami, zwłaszcza „Vilja” z *Wesołej wdówki* i „You Are My Heart's Delight” (*Kraina Uśmiechu*). Jego najambitniejsze dzieło, *Giuditta* z 1934 roku, bliższe jest operze niż operetce. Zawiera zawsze popularne słowa: „Na moich ustach każdy pocałunek jest jak wino”.

Stosunki Lehara z reżimem nazistowskim były niełatwe. W swoich operach zawsze wykorzystywał żydowskich librecistów i należał do wiedeńskiego środowiska kulturalnego, które obejmowało znaczny kontyngent żydowski. Co więcej, chociaż Lehár był katolikiem, jego żona Sophie (z domu Paschkis) była

(Ciąg dalszy na stronie 29)



Szpila w szpilkach,

czyli Wesoly kramik. Odcinek szósty

Wybaczcie mi, że moim następnym odgapieniem z „Wesołego kramiku” kupcekiem odbiegnę nieco od konwencji zabawowo karnawałowej, ale wpadł mi w oczko gość, którego specjalnie przedstawić nie trzeba.

Aneta Wybieralska

Jednakowoż w poprzednim odcinku pisałam o nielatających relacjach kompozytora Franza Lehara z nazistami. Tutaj także będzie o jednym niepowtarzalnym oraz kultowym artyście, który w swoich pracach przeciwstawił się faszyzmowi. I wojnie jako takiej.

„W czasie okupacji hitlerowskiej Francji Picasso był często odwiedzany przez Niemców. Każdemu, kto się zjawił w atelier, Picasso – mówiąc – „pamiątka” – wręczał kopię swojego słynnego obrazu przedstawiającego zniszczone przez hitlerowców miasto hiszpańskie Guernica. Pewnego razu do pracowni przyszedł agent gestapo. Wyjąwszy z portfela kopię obrazu agent zapytał:

*- Czy to jest pańskie dzieło?
- Nie, wasze – odpowiedział Picasso.*

Co ja na to?

Mamy teraz ciężki czas. Nadal. Pełni gorczy, jadu, obstrzeń oraz wielu ograniczeń, pomni wyrządzonych nam krzywd, jak też ogarniającej ludzi bezdennej głupoty prowadzimy wojny i wojenki, podsycamy konflikty, nienawidzimy się. Przystajemy ze sobą rozmawiać, krzyczymy, bywamy agresywni.

(Ciąg dalszy ze strony 28)

Żydówka. (Zanim nawróciła się na katolicyzm po ślubie). A to wystarczyło, by wzbudzić wrogość wobec nich osobiście i wobec jego pracy. Hitlerowi podobala się muzyka Lehára, a wrogość w całych Niemczech osłabła po interwencji Josepha Goebbelsa w sprawie Lehára. W 1938 pani Lehár otrzymała status „Ehrenarierin” (honorowy aryjczyk przez małżeństwo). Mimo to przynajmniej raz podjęto próby jej deportacji. Reżim nazistowski zdawał sobie

Gdybyście jednak postanowili rozpętać swoją wojenkę, Waszego adwersarza zbombardować hejtem, kalumniami albo talerzem obiadowym z resztkami tłuczonych ziemniaków, popatrzcie sobie na fantastyczny obraz i przypomnijcie tę anegdotkę.

Pozdrawiam Was bardzo serdecznie, a także sugeruję pokojowe, dyplomatyczne oraz kulturalne zażegnawanie wszelakich konfliktów. Zalecam „wojenkę” na słowa i argumenty. Przynajmniej spróbujcie!

*

Guernica (wymiary: 349,3 cm x 776,6 cm) to duży obraz olejny na płótnie z 1937 roku autorstwa hiszpańskiego artysty Pabla Picassa. Jest to jedno z jego najbardziej znanych dzieł (kubizm, surrealizm), uważane przez wielu krytyków sztuki za najbardziej poruszające i najsilniejsze malarstwo antywojenne w historii. Jest eksponowany w Museo Reina Sofia w Madrycie.

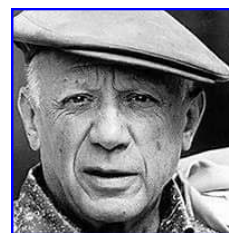
Szaro-czarno-biały obraz przedstawia cierpienie spowodowane przemocą i chaosem. W kompozycji prym wiodą ranny koń, byk, wrzeszczące kobiety, martwe dziecko, poćwiartowany żołnierz i płomienie.

Picasso namalował **Guernikę** w swoim domu w Paryżu w odpowiedzi na 26

kwietnia 1937 r. bombardowanie Guerniki, miasta w Kraju Basków w północnej Hiszpanii, które zostało zbombardowane przez nazistowskie Niemcy i faszystowskie Włochy na prośbę hiszpańskich nacjonalistów. Po ukończeniu **Guernica** została wystawiona na hiszpańskiej wystawie na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej w 1937 roku, a następnie w innych miejscach na całym świecie. Objazdowa wystawa została wykorzystana do zebrania funduszy na hiszpańską pomoc wojenną. Obraz wkrótce stał się sławny i powszechnie doceniany. Pomógł zwrócić światową uwagę na hiszpańską wojnę domową.

*

Pablo Ruiz Picasso (żył 91 lat: ur.1881 – zm.1973) był hiszpańskim malarzem, rzeźbiarzem, grafikiem, ceramikiem i projektantem teatralnym, który większość swojego dorosłego życia spędził we Francji. Uznawany za jednego z najbardziej wpływowych artystów XX wieku, znany jest z współtworze-



(Ciąg dalszy na stronie 30)

sprawę z wykorzystania muzyki Lehára do celów propagandowych: koncerty jego muzyki odbyły się w okupowanym Paryżu w 1941 roku. Mimo to wpływ Lehára był ograniczony. Podobno próbował osobiście zapewnić u Hitlera gwarancję bezpieczeństwa dla jednego ze swoich librecistów, Fritza Löhnera-Bedy, ale nie był w stanie zapobiec zamordowaniu Bedy w Auschwitz. Próbował również zapobiec aresztowaniu Louisa Treumanna, pierwszego Danila w *Wesołej wdówce*, ale 70-letni Treumann i jego żona

Stefanie zostali wysłani do obozu koncentracyjnego Theresienstadt. (Oboje tam zmarli. Stefanie we wrześniu 1942 r., a Louis w marcu 1943 r.).

Lehar zmarł w wieku 78 lat w 1948 roku w Bad Ischl koło Salzburga i tam został pochowany. Jego młodszemu brat Anton został zarządcą jego majątku, promując popularność muzyki Franza Lehára.



(Ciąg dalszy ze strony 29)

ploracji bardziej radykalnych stylów, rozpoczynając owocną rywalizację między dwoma artystami, których później często kojarzono w parze z liderami sztuki nowoczesnej.

Picasso wykazywał niezwykły talent artystyczny we wczesnych latach, malując w sposób naturalistyczny przez całe dzieciństwo i młodość. W pierwszej dekadzie XX wieku jego styl zmienił się, ponieważ eksperymentował z różnymi teoriami, technikami i pomysłami. Po 1906 r. twórczość fowistów nieco starszego artysty Henri Matisse'a zmotywowała Picassa do eks-

ploracji bardziej radykalnych stylów, rozpoczynając owocną rywalizację między dwoma artystami, których później często kojarzono w parze z liderami sztuki nowoczesnej.

Twórczość Picassa często dzieli się na okresy. Podczas gdy nazwy wielu jego późniejszych okresów są przedmiotem dyskusji, najczęściej akceptowanymi okresami w jego twórczości są okres niebieski (1901-1904), okres róż (1904-1906), okres wpływów afrykańskich (1907-1909), Kubizm analityczny (1909-1912) i kubizm syntetyczny (1912-1919), określane również jako okres kryształów. Wiele dzieł Picassa z końca lat 1910 i początku lat 20. XX wieku jest utrzymanych w stylu neoklasycyźnym, a

jego prace z połowy lat 20. często mają cechy surrealizmu. Jego późniejsze prace często łączą elementy wcześniejszych stylów.

Wyjątkowo płodny w ciągu swojego długiego życia, Picasso osiągnął powszechną sławę i ogromną fortunę dzięki swoim rewolucyjnym osiągnięciom artystycznym i stał się jedną z najbardziej znanych postaci sztuki XX wieku.

Ps. Miałam tę przyjemność i raz, w wieku lat osiemnastu, byłam w muzeum Picassa (gotycki pałac na przedmieściach Barcelony). Teraz sobie myślę, że miałam kupę szczęścia. I jeszcze większą kupę wrażeń. Sama sobie zadrzeczę...

Aneta Wybieralska



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Do siego roku!

Niech magiczna noc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam spokój i radość.
Niech każda chwila świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje

Was pomyślnością i szczęściem...,
Najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia, niech spełnią się Wasze marzenia.

Wszystkiego Najlepszego!

w imieniu Emerytów i Rencistów Policjnych
życzy



Członek Prezydium Zarządu Głównego
oraz Prezes Zarządu Oddziału Okręgowego
w Piotrkowie Trybunalskim
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych
podinsp. w st. spocz. mgr inż. Wojciech Trzeciecki

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, grudzień 2021

Ludobójstwo

Powinam napisać: "Hej, Kochani, w piątek byłam w ... i widziałam fajny ...". Zaraz potem, że „momenty były”. Tym razem jednak napiszę zupełnie inaczej, a momentów i tak nie było. Jednakowoż jest czym się ekscytować.

Aneta Wybieralska

Bylam natomiast w teatrze na sztuce, która wywarła na mnie spore wrażenie. Ale od początku.

Sala teatru Laboratorium w samym sercu Wrocławia, pod adresem Rynek-Ratusz 27. Małeńka scenka teatralna usytuowana na 3. pięterku starej kamieniczki, do której widz musi wdrapać się po trzeszczących schodach. Ze względu na pandemię sprzedano tylko co drugie miejsce, czyli spektakl oglądała garstka wybrańców.

Nie ukrywam, że do obejrzenia tej akurat sztuki zainspirowali mnie moi serdeczni znajomi, którzy instytucjonalnie wspierają ów projekt. I wdzięczna im jestem za tę inspirację.

„Ludobójstwo” to dramat Jacka Żebrowskiego oparty na tekstach współczesnego włoskiego intelektualisty, pisarza, poety i reżysera Piera Paolo Pasoliniego. (Świetnie zagrał tę postać Jacek Zawadzki). Twórcy skupiają się na politycznym kontekście ostatnich lat życia Pasoliniego, w który umiejętnie i nienachalnie wpleciono wątki z relacji towarzyskich tego artysty. Na ich tle bohater jawi się jako odważny i bezkompromisowy krytyk społeczeństwa oraz zdeklarowany nonkonformista, a to właśnie stało się zaczynem jego legendy.

„Dopiero co umarłem. Moje ciało przedziwnie ubrane kołysze się na sznurze. Przed chwilą zabrzmiały ostatnie słowa: Nareszcie ktoś zrobił dobry użytek ze śmierci”.

Cóż takiego poruszyło mnie w tych tekstach? Ponieważ na pewno nie była to fabuła, której ciężko się doszukać. Klasyk akcji prawie nie ma. Może scenografia albo dźwięki? Także nie bardzo. Chociaż, z drugiej strony patrząc, ujęła

mnie poniekąd ich surowa skromność. Dekoracja była bardziej niż minimalistyczna. Krzesła, stół, szklanka, butelka z etykietą kultowego alkoholu, papieros. Filmowe obrazy – widoki rzucone jakby niedbale na ceglana ścianę. Ale przecież nie o bogatą scenografię tu chodzi. Ta natomiast także żyje jej własnym życiem. Ma swój wyraz ściśle związany ze sztuką oraz nurtującym europejskich filozofów odwiecznym pytaniem: mieć czy być?

A tło muzyczne? Było. Niektórym scenom towarzyszył artysta grający na wiolonczeli. Motyw klasyczny, powtarzalny, monotony. Te nieco natarczywe dźwięki mogły irytować, ale w efekcie widz dochodzi do przekonania, że doskonale uzupełniały wypowiedziane przez aktorów ważne kwestie.

Pokuszę się o stwierdzenie, że wszystkie wybrzmiały na scenie dźwięki dopełniały scenografię. W tym miejscu należy złożyć hołd reżyserowi, który wykorzystał je znakomicie.

Najbardziej poruszyło mnie słowo. Oto wszystko, co zostało powiedziane odnosiło się do naszego polskiego teraz. A przecież teksty Pasoliniego powstały bodaj w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku, czyli jakieś pięćdziesiąt lat temu. Poraża ich aktualność. Wychodzi na to, że są jakby ponadczasowe.

(Czy naprawdę tak jest? Nie wiem. To jest tylko mój subiektywny odbiór. Borykanie się z kilkuletnią mizerią finansową sprawiło, że jestem głodna nie tylko teatru, ale także konsumowania na żywo muzyki, malarstwa, rzeźby).

Dramat polega także na tym, że przez te kilkadziesiąt ostatnich lat ludzkość, dokładniej, zachod-

nia Europa, nie wyciągnęła żadnych wniosków z postępującej destrukcji, dała wmanewrować się we wszechpotężny, odczłowieczający konsumpcjonizm. Ten zaś Pasolini nazwał ludobójstwem. I chyba zasadnie.

Przesłanie starego włoskiego artysty, człowieka nieprzeciętnego, myślącego, analizującego otaczający go świat, do tego twórczego dzieła przestrzegające ludzkość przed czekającą go rychłą zagładą (na razie jedynie duchowa, moralną i materialną), zostało przeze mnie zrozumiane dosłownie. Jestem bowiem młodą polską kobietą, doświadczoną życiowo i zawodowo. Jak Paolo Pasolini jestem coraz bardziej zmęczona walką z systemem. Choć, oczywiście nie śmiem równać się z nim. Mam dość! Czego? Głupoty, naszego narodowego katolicyzmu, konformizmu, nepotyzmu i innych wyrazów obecnego systemu. Mam dość nietolerancji, ksenofobii, ograniczania wolności jednostki. Łamanie podstawowych praw człowieka.

Niejakim pocieszeniem jest cena biletu. Raz na jakiś czas można sobie pozwolić, wybaczyć kolokwializm, na teatralne odchamienie. Tym bardziej, że naokoło wrocławskiego Rynku odbywa się piękny jarmark bożonarodzeniowy, gdzie także warto pobyc.

Jeżeli ktoś z Was chciałby spędzić nietypowy refleksyjny wieczór, zatopić w kulturze, na kilka godzin oderwać się od szklanego ekranu, plastikowego Mikołajka i zapachu kiszzonej kapusty, zapraszam na spektakl „Ludobójstwo”. Uprzedzam tylko, że nie będzie to dobra zabawa w rozumieniu frywolnej rozrywki. Raczej powiew ciemnej strony życia człowieka inteligentnego, myślącego, nonkonformisty.

*Pozdrawiam cieplutko.
Aneta Wybieralska.*

Kartka z kalendarza

13 grudnia 2021 roku

„Wraz z ostatnim egzemplarzem odchodzi cała kategoria rzeczy. Znika, gasi za sobą światło.” (Cormac McCarthy - *Droga*)

Szanowny Panie Pisarzu amerykański!

NIE!!!

Nie mogę i nie chcę zgodzić się z Panem. Znowu nie kupuję Pańskiej wymądrzonej, nadętej narracji, trącej bufonadą oraz megalomanią.

Dla mnie, niemłodej polskiej kobiety, nieznannej, bynajmniej nie interesującej, na pewno nie zamożnej i raczej przeciętnie wykształconej istnieją rzeczy, a nawet całe ich kategorie, które powinny zostać i trwać. My zaś – ludzie rozumni, (*homo sapiens sapiens*), mamy obowiązek przedłużyć ich trwanie. Tak samo, jak nasz gatunek.

W tym miejscu pokusiłabym się o podział owych kategorii na dwie sfery, o których słów kilka.

Sfera materialna

Uważam, że ostatnie egzemplarze rzeczy powinny zostać w archiwach, muzeach, zbiorach. Porządnie zabezpieczone, skatalogowane, opisane. Na tych (rzeczach) należy się kształcić. Usiłować je poznać, zrozumieć, wyciągać wnioski z przyczyny odejścia tychże. I całej ich kategorii. Postęp cywilizacyjny nie wyklucza takiego postępowania. Jak widać, Ameryka nie dba o takie detale. Pański kraj godzi się na znikanie, na odejście w niebyt, na utylizację całych cywilizacji.

U nas, w Polsce, w kraju europejskiego „środku”, właśnie teraz dzieje się tak, jak to Pan raczył opisać. Przez odejście paru kategorii rzeczy, w tym ustroju (PRL), pierwotnej koncepcji polskiej demokracji, wyznawanych wartości, rodzi się oto nacjonalizm, faszyzm, nietolerancja. Niczym liszaj infekuje głupota, ciemnota, nieuctwem.

Wyznawcami Pańskich teorii są osoby kierujące naszym państwem, moją Ojczyzną. Powyższe czynią rękoma (i narracją)

polityków, Kościoła katolickiego, władzy sądowniczej i wykonawczej, zmarginalizowanych do roli sługusów garstki nawiedzonych psychopatycznych oszołomów. Ci ludzie burzą pomniki, niszczą dorobek wielu pokoleń Polaków. Aby tu i teraz hołubić wykreowaną przez siebie nową kategorię rzeczy, bo tę starą mają za nic.

Ja zaś nie mogę tego pojąć. Nie rozumiem, jak do tego doszło, jak to się stało. Naród został rozwydrzony. Tak po amerykańsku.

Bo obecna władza wykonawcza buntuje „swoich” Polaków przeciwko własnemu narodowi. Niszczy osiągnięcia polskiej demokracji, polską naukę, kulturę, historię. Słowem, czynem oraz pieniędzmi Polaków wspiera butnych, napasionych, bogatych hierarchów kościelnych.

Panie McCarthy!

Amerykańska kategoria rzeczy jest inna niż polska. I rzeczy są inne, ich odchodzenie także. To nie Ameryka, panie McCarthy. To Europa. To Polska. Słyszał pan o takim kraju?

Sfera niematerialna

Mam na uwadze kilka sklasyfikowanych przeze mnie podkategorii. Zajmę się najważniejszą: pamięcią.

Konkretnie, rzecz dotyczy ludzi, którzy od nas odeszli. Ludzi wspaniałych, niepowtarzalnych, jedynych w swoim rodzaju. Osób, o których powinniśmy pamiętać. Ja chcę pamiętać, w pewnym sensie muszę. To osoby, które nosimy w sercu, które były nam bliskie, które kochaliśmy, szanowaliśmy, podziwialiśmy, naśladujemy. Ponieważ nas ukształtowały. Wpłynęły na nasze życie, wzbogaciły, spowodowały zmianę perspektywy. Dzięki nim dojrzeliliśmy i okrzepiliśmy.

Nie mogę pozwolić, by ta kategoria rzeczy zniknęła i zgasła za sobą światło.

Takim człowiekiem jest dla mnie, (bo jest nadal i długo jeszcze będzie), mój serdeczny **Przyjaciel – Grześ Waliński**.

Dzisiaj, 13 grudnia 2021 roku, w czterdziestą rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, Grześ obchodziłby 58. urodziny. Odszedł od nas równo 10 miesięcy temu, 13 lutego.

Był bodaj najinteligentniejszym Człowiekiem, jakiego przyszło mi poznać, i z którym miałam zaszczyt się przyjaźnić. Mądry, ponadprzeciętnie wykształcony, wrażliwy, empatyczny. Pięknym duchem.

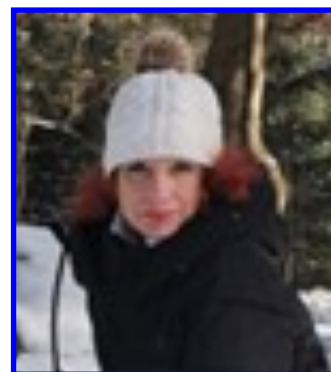
To postać tragiczna (w pewnym aksjologicznym sensie). Przez ostatnie lata Jego życia nie szczęśliwy i osamotniony. Pozbawiony pracy, nadziei, własnego kąta, cierpiący z powodu ogromnego deficytu materialnego.

Panie McCarthy!

Grześ jest w Jego niepowtarzalnej i nieklasyfikowalnej kategorii rzeczy ostatnim egzemplarzem. Odszedł, ale nie zniknął. Zmarł, zgasił za sobą światło doczesnego życia, ale Jego światło nie zgasło. Migoce w mojej pamięci i w moim sercu.

Cześć Jego Pamięci!!!

Aneta Wybieralska



Fotoposterorelacja

W Karpaczu „bez żywego ducha”



To był ostatni moment na wyrwanie się z dusznej metropolii w moje ukochane Karkonosze. Poza tym niebagatelne znaczenie mają dla mnie:

- - aktualny stan kieszeni, czyli cena bazy noclegowej (w tym wypadku wypasionego hotelu ze strefą SPA),
- - rodzaj klientów odwiedzającej kurorty, zwłaszcza brak rozwrzeszczanej hałstry,
- - towarzystwo, z którym spędzam przedłużony weekend.

NAJPIERW (PIĄTEK) było jak ze słynnego śpiewanego wiersza, który zapamiętałam z podstawówki: „W listopadzie w polu, w sadzie cicho, szaro, mgliście, a po lesie wichur niesie szeleszczące liście.”

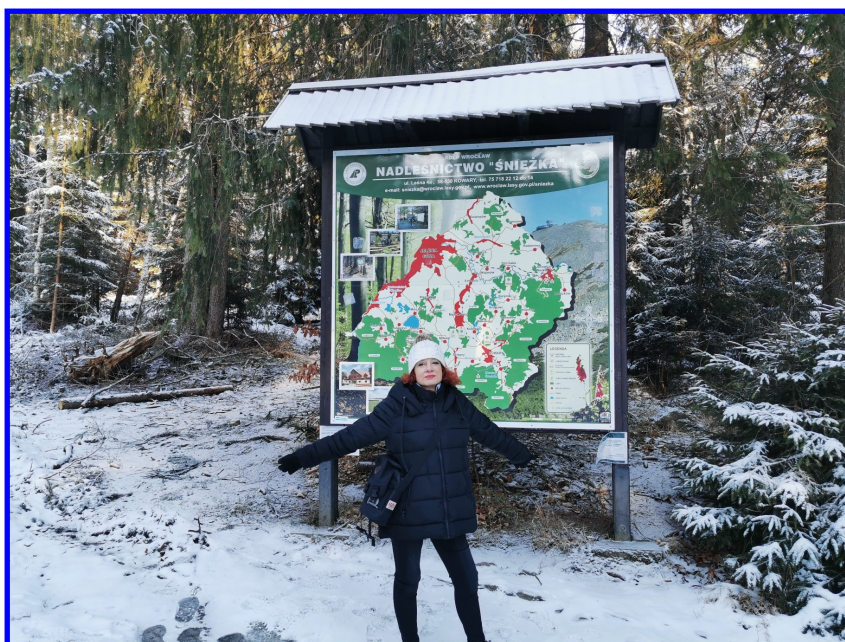
W KARPACZU NIE UŚWIADCZYŚ ŻYWEGO DUCHA. Było magicznie. Dostaliśmy piękny pokój z widoczką, potem poszliśmy na długi spacer. Po mieście. W zakamarkach miasta przechodziłam ulicą Saneczkową, przy której urządzono niewielki parczek. Właściwie bardziej skwer z ławeczkami, alejkami i tzw. Ogródkiem jordanowskim. Nie byłoby w tym miejscu nic szczególnego, gdyby nie urocza szafka z książkami. Brawo! Zachwylił mnie ten widok wraz z perspektywą krzewienia czytelnictwa.

POTEM ZROBIŁO SIĘ CIEMNO. Locum mieliśmy urocze. Rzut beretem do wejścia w KPN, do świątyni Wang i przystanku autobusowego. Miło, czysto, cicho, bezpiecznie.

PO SMACZNEJ HOTELOWEJ CZTERODANIOWEJ OBIADOKOLACJI, którą wykupiliśmy sobie, mając na uwadze fakt, że o tej porze roku raczej ciężko byłoby dymać w ciemności Bóg wie gdzie, a tam szukać czegoś do jedzenia, na dodatek smacznego, niedrogiego oraz spełniającego nasze wymagania, skorzystaliśmy z sauny i jacuzzi. Można było korzystać do woli i do późnego wieczora.

W NOCY poproszyło śnieżkiem. Nieśmiało, delikatnie. Jesienna aura poszła precz.

SOBOTA została pieczołowicie zaplanowana. Przy pięknej słonecznej pogodzie grzechem byłoby nie pójść w góry, co uczyniliśmy tuż po obfitym, pysznym śniadanku. Jak tu nie skorzystać z gorącej jajecznicy ze szczypiorkiem i kilku gatunków kiełbaski z wody? Z twarożków, sałatek, świeżych wędlinek, pysznego pieczywka, warzyw i owoców? Do wyboru, do koloru. Nie uchodzi! Wspinanie się na karkonoskie szczyty wymaga uprzedniego zastrzyku pozytywnej i kalorycznej energii.





Ale za to niedziela...!

Zasypało mnie. I znowu było jak z dziecięcego wierszyka autorstwa Marii Konopnickiej:

*„Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
Szczypie w nosy, szczypie w uszy
Mroźnym śniegiem w oczy prószy,
Wichrem w polu gna!
Nasza zima zła!...”*

Sami zobaczcie. Pozdrawiam ciepłutko. Pa!

Aneta Wybieralska

NAJPIERW jednak należało nabyć bilet wstępu do Karkonoskiego Parku Narodowego. W naszym wypadku wybuliłam dwa razy cztery złote polskie. Nie płakałam, nie marudziłam jak inni nabywcy lokalnej atrakcji. Nie podnieśli tej ceny od lat, nie łupią turysty, wymagają jednak uzasadnienia ulgi. Podziękowałam za komplement, pani kasjerka bowiem nie dostrzegła we mnie polskiej emerytki. I dobrze. Poza tym to jest bodaj jedyna narodowa opłata, którą uiszczam bez szemrania. Z tych pieniędzy utrzymywane są przecież parki narodowe. Remonty szlaków, mostki, sprzątanie lasu po śmiejących pseudo turystach, tablice ostrzegawcze, informacyjne, personel i mnóstwo innych rzeczy.

A KARKONOSZE to nie Gubałówka. Oby długo nie! Nie ma tu budek z chińskim plastikiem, z serkami udającymi oscypki, z owieczkami beczącymi w obco brzmiącym narzeczu. Nie śmierdzi kielbasą z rusztu albo przypalonymi waflami. Nadal można odpocząć i delektować się świeżym powietrzem miło szemrzącym w górskich sośnach.

Było piękni!.

ŚNIEŻKĘ MI ZABRALI! Zachmurzyli, zawiali, zamrozili. Aj! Grasował po niej wredny, zmarznięty Liczyrzepa. I kilkudziesięciu turystów spragnionych postawienia stopy na najwyższym karkonoskim górszczyce. My zaś szczytowaliśmy tam nie raz i nie dwa, także w zimie, zatem nie pchaliśmy się w ciężkie warunki pogodowe. Brrr... **Zeszliśmy sobie** zatem do Białego Jaru, potem do centrum Karpacza.

SFOTOGRAWOWAŁAM SIĘ pod zdezelowanym, idącym w ruinę, niegdyś słynnym DW „Chrobry”. Wybaczcie kolokwializm, ale aż żal dupę (mi) ściska! Niesamowity widok. Smutny. Nie tak powinno wyglądać to miejsce.



Kto i kiedy może ją dostać?

„Podwójna” emerytura.

Podwójna emerytura. Kto i kiedy może ją dostać? (goniec.pl)

Niektórzy emeryci, choć o tym nie wiedzą, mogą pobierać podwójną emeryturę. Wystarczy, że spełnią określone warunki i złożą odpowiedni wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Takie rozwiązanie może pomóc żyjącym często w niedostatku seniorom w przetrwaniu kolejnego miesiąca.

Ada Rymaszewska

Emeryci w Polsce bardzo często ledwo wiążą koniec z końcem. Zły stan zasobności portfeli jest dotkliwy zwłaszcza teraz, kiedy inflacja bije rekordy. Podczas gdy niektórym pozostaje gromadzenie zaskórniaków w skarpecie, inni mogą skorzystać z prawa do tzw. drugiej emerytury. By uzyskać dodatkowe świadczenie są aż trzy opcje. Podwójna emerytura dla wybranych

Z reguły, by przejść na emeryturę, trzeba osiągnąć odpowiedni wiek emerytalny. Od października 2017 roku wynosi on 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Gdy już możemy zrezygnować z pracy i cieszyć się odpoczynkiem, okazuje się jednak, że trosk tylko przybywa.

Świadczenie często jest przerażająco małe i potrafi stanowić zaledwie 40 proc. ostatniej

wypłaty. Wtedy prawdziwym zbawieniem może okazać się druga emerytura. Zgodnie z przepisami, może ją otrzymać każdy, kto spełnił jeden z poniższych warunków:

- pracował za granicami Polski,
- był w służbach mundurowych,
- opłacał dodatkowe ubezpieczenie w KRUS-ie.

Oczywiście, aby uzyskać dodatkowe świadczenie, trzeba się postarać samemu. ZUS nie wypłaci nam należnych pieniędzy sam z siebie. Należy więc udać się do placówki i złożyć specjalny wniosek.

Podwójna emerytura może przysługiwać osobom, które pracowały w Polsce i innym kraju UE bądź kraju, z którym Polska ma zawarte odpowiednie umowy. Wtedy należy spełnić odpowiednie

warunki emerytalne w obu krajach, złożyć wnioski i zwrócić się o wyliczenie świadczenia.

Na przykład, jeśli pracowaliśmy w Niemczech, musimy osiągnąć wiek emerytalny 67 lat i przez co najmniej 60 miesięcy (5 lat) opłacać tam składki.

Mundurowi i rolnicy z prawem do drugiej emerytury

Mundurowi zazwyczaj mają jedną emeryturę, ale tu także są wyjątki. Zawodowi żołnierze i policjanci mogą ubiegać się o dodatkowe świadczenie. Gdy niemożliwe jest ustalenie wysokości emerytury z uwzględnieniem czasu pracy jako cywili, możemy otrzymać podwójną emeryturę - wypłacaną przez ZER MSWiA oraz ZUS.

Szansę na dodatkowe pieniądze mają także emeryci urodzeni po 31 grudnia 1948 roku i jednocześnie ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz w KRUS.

25 Grudnia 2021

Autor tekstu:

Ada Rymaszewska



Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru
przyniesie Wam radość i spokój.
Niech każda chwila świąt Bożego Narodzenia
żyje własnym pięknem,
a Nowy Rok obdaruje Was zdrowiem,
pomysłnością i szczęściem.
Najpiękniejszych świąt
życzy
Komendant Miejski Policji w Elblągu
insp. Robert Muraszko

 **POLICJA**

Dnia 24 grudnia 2021 10:28 janmar300@wp.pl <janmar300@wp.pl> napisał(a):



Wszystkim emerytom i rencistom policyjnym oraz sympatykom przesyłam najserdeczniejsze życzenia Cudownych Świąt Bożego Narodzenia. Choć Covid nas rozdziela, to w ten piękny czas, gwiazdka wigilijna łączy wszystkich nas.

Niech Wigilijna kolacja wniesie w zaniepokojone serca spokój, a światło choinki niech załśni w każdym oczach nadziei blaskiem.

Aby piękna kołęda serca ukołysa, a Boża Dziecina łaskami obdarzyła.

Życzę powrotu do normalności i miłych, oczekiwanych oraz hojnych gości.

Pod choinką dużo prezentów, a w Waszych sercach wiele sentymentów.

W nadchodzącym 2022r życzę miłości, bez trosk i złości, pokoju na świecie i wszystkiego czego tylko zapragniecie

Życzy

Jan Pietruszewski

Prezes ZOW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni

Nawet zwierzęta mają swój rozum...

Trzy mądre małpki symbolizują japońskie przysłowie: "nie widzę nic złego (Mizaru), nie słyszę nic złego (Kikazaru), nie mówię nic złego (Iwazaru)". Można spotkać je za wielu japońskich obrazach, rzeźbach czy ilustracjach. Często interpretuje się je jako "nie szukaj i nie wytykaj błędnych czynów i słów innych ludzi".

Bohdan Makowski



Jesteśmy „uczeni” przez „elity”, aby godzić się na udawanie, iż nic nie wiedzieliśmy o ich złych uczynkach, zamiast ujawnić ich wykroczenia. Sławne hasło: *Polacy nic się nie stało* jest naszym logo obecnych „elyt” politycznych.

Naukowcy podeszli do tego tematu profesjonalnie i przeprowadzili tysiące badań opinii publicznej od roku 1950, głównie pod kątem udzielenia prostej odpowiedzi na pytanie: czy istnieje związek między narażeniem na przemoc w mediach, na chamstwo i obsceniczną ludzi związanych z tzw. wielką polityką, a agresywnym zachowaniem. Według Amerykańskiej Akademii Pediatrycznej wskazują oni, że te pokazywane negatywne cechy przyczyniają się do zachowań agresywnych, do oduczulenia na przemoc, chamstwo i strach przed byciem skrzywdzonym.

Oglądanie tych treści powoduje w nas bardziej gwałtowne reakcje, a nawet to zło sami przyswajamy. A kiedy je przyciągniemy, staje się one częścią nas, co ostatecznie oznacza, że zło musi znaleźć sobie ujście. Jeżeli zło nie zostanie usunięte, to zaczyna siać spustoszenie w naszych ciałach i umysłach.

Tyle było by być może naukowo-filozoficznego wstępu i powołując się na Gandhiego dochodzimy do konkluzji, potwierdzo-

nej starą wykładnią, że „**Nie widzę zła**” jest mądrą maksymą, która stara się nas chronić przed złem, ostrzegając nas, aby przede wszystkim nie „widzieć” zła. I co? Nie wiedzieć czy udawać, że tego nie widzę. Tu pozwolę sobie nie zgodzić się z taką wykładnią tego poglądu głoszoną przez Gandhiego. To właśnie patrzenie na ręce jakiegokolwiek władcy jest naszym prawem, a nawet obowiązkiem nie tylko w naszym interesie, lecz można powiedzieć wszystkich uczciwych ludzi. .

Następny morał, „**Hear No Evil**”(„**Nie słyszę zła**”), opiera się na tej samej zasadzie. Kiedy słyszymy zło, staje się częścią nas. Nasz organizm wchłania je jak gąbka. Ponownie, to jest jak połknięcie przysłowiowej żaby. I kiedyś nadejdzie chwila, że ciało w swojej bezradności kiedyś tą żabę będzie musiało wypluć, bo wiecznie jej nie będzie trzymać w swoich trzewiach. Ciało nie jest w stanie bez uszczerbku trawić je i musi się je wydalić. Jak słyszymy o przekrętach pt. „dwie wierze”, „hektary za psi grosz od duchownych”, wybory kopertowe, elektrownie i wiele, wiele innych przekrętów o podsłucha jakimś tam pegazusie nawet nie warto wspominać, czyniących przez miłośników słusznej niby to „wadzy” to i w nas odzywa się chochlik podpowiadający, aby przynajmniej zrobić drobne przekręty. Przecież w

naszym odczuciu w porównaniu do milionów nikt naszymi drobnym nadużyciami nie będzie sobie zwracał głowy. W życiu jednak tak bywa, że za te właśnie drobne przekręty można trafić nawet do pierdła (dla statystyki politycznej o czujności wadzy), a za przekręty za miliony jedynie na ten żółty, czy niebieski pasek w telewizji, nie ważne jakiego promotora.

Natomiast zasada „**Speak No Evil**”(„**Nie mówić o nikim**”) jest nieco inna. Wzrok i słuch są dwoma z naszych pięciu zmysłów (wraz z dotykem, smakiem i zapachem). Ale mówienie nie jest częścią zmysłów. Wzrok i słuch wymagają wzięcia czegoś do wnętrza ciała, ale podczas konwersacji „wypluwamy” coś poza nasz system. No tak, ale tak na prawdę to „wyplwanie” nabytego zła i wstrzeźliwości w pyplaniu jest tu całkiem na miejscu. Innymi słowy, kiedy nie widzisz zła i nie słyszysz zła wtedy też nie możesz mówić o rzeczach niszczących człowieka, ponieważ będziesz oczyszczony w swojej naturze.



Jednak rodzi się zgoła inne Pytanie: Dlaczego tak prosta mądrość jest ukrywana przed nami? Wielu kpi, a nawet szydzi z autentycznego wyjaśnienia „Trzech mądrych małp”.

Mądrość zawarta w „Trzech małpkach” ukształtowała się w 2500 r p.n.e., a następnie powielona przez wiele cywilizacji na wysokim szczeblu rozwoju jak : w Chinach, Indiach, Japonii i innych krajach. Owe prawa zaaprobował m.in. wsławiły myśliciel Konfucjusz. Dlaczego więc w gronie obecnych „elyt” politycznych wspomaganymi ich reżymowymi mediami nasila się proces wszechobecnego przejawu zła skierowanego bezpośrednio na nas? Dlaczego jesteśmy wręcz bombardowani przez chamstwo, zło, przemoc i strach ze wszystkich stron? Zmuszani jesteśmy aby przyjmować to ohydztwo, tak jak

(Ciąg dalszy ze strony 36)

to stare mleko, zepsute mięso i spleśniały ser ?

„Elyty” rzeczywiście działają w ten sposób z zamierzoną intencją. Ich celem jest destabilizacja społeczeństwa oraz aby uniemożliwić opozycji przejścia władzy. W tym samym czasie, ukrywają przed nami starożytną mądrość „Nie widzę, Nie słyszę, Nie mówię o złu”, skutecznie okradając nas z głównego narzędzia – nauczania i samokontroli. To przed tym musimy się tym bronić.

Wnioski, konkluzje z tym związane jawią się same z siebie. Warto korzystać z życiowych nauk. Nawet poganiacze bydła, którzy w ostatnich czasach borykają się z totalną nadwagą społeczeństwa też powracają do „Trzech małpek”. Jednak nie byli by to



cwaniacy, aby nie wprowadzić swojej wersji. W ich wydaniu ta ostania „nie mówię bez sensu” ma wariant „nie jadam za dużo”. Jest to jak to klasyk mówił oczywista oczywistość. A że Polak potrafi i my musimy zaistnieć na przekór utartym trendom swoją odmiennością, nawet w formie nowej wersji „Trzech Małpek”. Nasz polski wariant, nasz narodowy, zrodzony z naszych patriotycznych mądrości, najwyraźniej uwypuklonych w sejmowych spektaklach wprowadza czwartą małpkę. A co ? Stać nas na to !. Problem jednak w tym, że nie doklejono do niej stosowanego przesłania. Osobiście uważam, że jest to Małpka nawołująca do **„Nie pieprz bez sensu”(Do not pepper without sense)**. Być może się mylę, lecz sądzę, że takie przesłanie w postaci czterech małpek powinno trafić w ręce każdego delikwenta obecnych „elyt” politycznych.

Piszę o „Trzech Małpkach” dlatego, że ostatnimi czasami w przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się, groźne sądzę nie tylko w moim przekonaniu, wypowiedzi „elyt” politycznych podsycające nienawiść do wszelkich odmienności, czy to

narodowościowych, światopoglądowych, czy orientacji seksualnych. Lansowane jest prymitywne postrzeganie patriotyzmu, gdzie wątek religijny i militarny stał się dominujący (Bóg, Honor, Ojczyzna), miast etosu rzetelnej pracy i współpracy. W imię wartości religijnych wymordujemy ateistów. Tego typu hasła głoszone z ambozny znane już były przed wiekami. Papież [Innocenty III](#) ogłosił w 1209 roku krucjatę przeciwko [Katarom](#). Z ramienia kościoła krucjacie przewodził legat papieski [Arnaud Amaury](#), opat z [Citeaux](#). Zapytany podczas rzezi w [Langwedocji](#): *jak jego krzyżowcy mają odróżniać Katarów od chrześcijan*, Arnaud miał odpowiedzieć: *„Zabijcie wszystkich! Bóg rozpozna swoich”*. W jednym z kościołów wyróżniono w pień 7000 ludzi, w tym mężczyzn, kobiety i dzieci, a nawet odprawiających mszę kapłanów. Siła żywa się nie liczył się „obatel” liczyła się „wadza” (Deya vou ?!)

A u nas? Grupa frustratów, którzy nie zdołali osiągnąć sukcesu w swoich zawodach, żądna „wadzy” za wszelką cenę, nie zważając na to, że świat nie stoi w miejscu. Usiłuje cofnąć nas Polaków do czasu sprzed wieków. I smutne jest to, że w jakimś stopniu osiągnęli swój cel. Manipulacją historią, brak szacunku dla odmiennie myślących, permanentne obrażanie adwersarzy, wulgaryzacja języka, irracjonalne poszukiwanie wroga, z którym musimy walczyć bo rzekomo zagrożona jest nasza tożsamość narodo- wa stały się naszą codziennością. A już najbardziej przygnębiającym jest to, że powoli wielu z nas zaczyna się „urządzać” w tej paskudnej rzeczywistości. Co gorsza, nasza wola chętnie uczestniczy w kształtowaniu zła, nie z wyboru, ale dlatego, że wierzymy, że to normalne, gdyż, urodziliśmy i wychowaliśmy się w takim społeczeństwie, w takim systemie (kradnie to kradnie, ale i trochę się dzieli). Nie zdajemy sobie sprawy, że wszystko zostało celowo zaprojektowane, aby nastąpiła destabilizacja psychiczna, zachowując „elity” u wadzy, które kontrolują i trzymają tą niby demokrację za pysk.

Tak sobie czasem myślę, że Otto von Bismarck mówiąc: „Dajcie Polakom rządzić, a sami się wykończą” miał chyba dar jasnowidzenia. Spory polityków

doprowadziły do sytuacji, że słyszę z ust moich znajomych wyrazy już nie złości, lecz współczucia, że przyszło nam żyć w kraju, który jeszcze niedawno był wzorem pozytywnych przemian gospodarczych i społecznych, a dzisiaj jest postrzegany jako europejska enklawa kołtuństwa. Kiedyś od swego ojca, który doznał wiele zła z obu stron (zachodu i wschodu), na pytanie o czas wojny usłyszałem: „synku, to był straszny czas i nie chcę do niego wracać, ale pamiętaj, że z historii należy wyciągać wnioski i trzeba zrobić wszystko aby taka historia się nie powtórzyła, żebyś nie musiał strzelać do swoich rówieśników mówiących innym językiem, abyś nie musiał uciekać ze swojej ojczyzny”. Dziś jego wnuk w poszukiwaniu pracy, w celu utrzymania rodziny w godnych warunkach bytowych wybył do Kanady. To tam spotyka się z polskimi emigrantami politycznymi z ubiegłego wieku. Jednak relacje między nimi są całkiem odmienne. To oni są bardziej agresywni w stosunku do naszej obecnej „wadzy”. Są sakramencko zawiedzeni. Jako byli działacze opozycji dziś nie widzą możliwości powrotu. Oni żyją w normalnym Kraju, o strukturze narodowościowej bardzo skomplikowanej. Lecz nie stanowi to jakiegokolwiek problem w normalnej egzystencji. Na pytanie: *kiedy synu wracasz z rodziną do Kraju?*. Syn odpowiada: **Do czego ??? !!!**

*Bohdan Makowski
s. Władysława.*

PS.

Aby nie wyszło zbyt poważnie, to taka rodzajowa scenka , pytanie:

-Jak nazywa się kogoś w budynku sejmu, kto jest uczciwy, etyczny i inteligentny ????

- Uczestnik wycieczki !!!

Bym zapomniał: Ujawniono, co było powodem wielkiej bufonady i pewności siebie przed wyborami do parlamentu w szeregach PO, a jak wiemy zakończyło się wielkim fiaskiem. Według ówczesnie przeprowadzonych badań w sondażach PO otrzymało 100 % poparcia. Nikt jednak nie przeczytał do końca treści zadawanych pytań.

Pytanie brzmiało: **Czy papier toaletowy stosujesz przed czy PO ???!**

„Ursus” cz. II

Kolejny odcinek piszę w nocy w wigilię Wigilii Świąt Bożego Narodzenia. Natchnienie do wzięcia długopisu w rękę nawiedziło mnie po zapoznaniu się z treścią sms-ów w moim telefonie z życzeniami świąteczno-noworocznymi i innymi. Bardzo szybko odświeżyła mi się moja pamięć wsteczna – to tyle tytułem wstępu.

Wojciech Trzeciecki



Otóż znany Wam Pan Franek w przeszłości był wielokrotnie karany za oszustwa, wyłudzenia oraz inne drobne przestępstwa np. kradzież zuchowałą. Zwykle odsiadywał małe wyroki. W miejscu zamieszkania był uważany za opryszka nieszkodliwego dla otoczenia. Przypięto mu również łatkę cwaniaka, który kupił tanio, sprzedał drożej – teraz nazywa się taką osobę przedsiębiorczą czyli posiadającą zmysł handlowca. Wówczas był to spekulant wagi lekkiej – posługując się terminologią kategorii wagowych w boksie. Ta wiedza pozwalała nam na opracowanie planu, który może przynieść oczekiwany rezultat to jest rozwiązanie zagadki mechanizmu nielegalnej dystrybucji i handlu ciągnikami, częściami zamiennymi do maszyn rolniczych. Musieliśmy zastosować taki manewr taktyczny, który spowoduje że Pan Franek stanie się osobą współpracującą z nami czyli będzie tajnym współpracownikiem. Poprosiliśmy o spotkanie. Podczas niego dowiedział się, że wiemy o jego ciemnej przeszłości. Oczywiście błędy młodości, brak środków finansowych zezwalających imponować dziewczynom,

chora matka, itd. sprowadziły go na drogę przestępczą. Pan Franek należał do osób z przeszłością kryminalną, które w pewnych, konkretnych sytuacjach okazywały szacunek przeciwnikowi czyli milicji. Na ten szacunek trzeba było zapracować i to nam się udało. Otóż kiedy byliśmy przekonani, że wie o naszej „sile”, która może być wykorzystana do tego że wyląduje tym razem w więzieniu na długie lata, wyraził zgodę na współpracę. Miał jednak pewne obawy. Uważał iż po wykorzystaniu jego informacji, które przyczynią się do realizacji sprawy operacyjnej przez wszczęcie postępowania przygotowawczego – o nim zapomnimy. Oświadczyłem, że gdy nas nie zawiedzie, to pomożemy jemu w wyjściu ze sprawy z jak najmniejszymi „obrażeniami”.

Zaczęła się spowiedź Pana Franka. Otóż początek był kiedy spotkał kolegę z wojska o imieniu Bolek podczas jego pobytu na Mazurach. Bolek zaproponował mu współpracę w zakresie sprzedaży akumulatorów, opon i części zamiennych do ciągników. W związku z tym, że Bolek był pracownikiem zakładów Ursus działu

magazynowego miał łatwy dostęp do w/w części i ich dystrybucji. Franek nie miał sklepu ani też pomysłu w jaki sposób i gdzie mógłby handlować towarem od Bolka. Ale Bolek to człowiek posiadający wiele kontaktów z osobami z branży rolnej a szczególnie pracowników różnego szczebla Ministerstwa Rolnictwa i Centrali Spółdzielni Rolniczych takich jak np. Spółdzielnie Kółek Rolniczych. Zapewnił, że w krótkim terminie znajdzie obiekt, najlepiej w centralnej Polsce, w którym Franek może rozpocząć życie handlowca. Do zadań Franka należałoby podpisanie umowy dzierżawy obiektu z prawem pierwokupu oraz zarejestrowanie działalności gospodarczej: komisowa sprzedaż ciągników i maszyn rolniczych oraz części zamiennych do nich. Ale najważniejsze to przeprowadzka Franka wraz z żoną i synem do nowego miejsca. Franek zachęcony możliwością zdobycia w krótkim czasie dużej kasy zrealizował wszystkie zadania i po wskazaniu przez Bolka miejsca, gdzie mógł rozpocząć nowe życie tj. Katarzynów koło Kuluszek (fikcja literacka) ochocho przystąpił do organizacji pierwszego w regionie punktu komisowej sprzedaży sprzętu rolniczego. Pieniążki na rozruch dostał od Bolka – była to zaliczka, z której miał się rozliczyć po „rozbujaniu” interesu. Franek jak wspominałem wcześniej był człowiekiem posiadającym żyłkę handlowca. Nawiązał kontaktu z osobami sprowadzającymi z Niemiec, Holandii i innych krajów używając ciągniki i maszyny rolnicze. Kiedyś dostarczono mu glebogryzarki, kosiarki, przetrząsacze do siana przywiezione do Polski kolejowymi wagonami – platformami. W dość krótkim czasie plac SKR-u (bo działalność była prowadzona na terenie byłego SKR) zapelniał się różnym sprzętem rolniczym. Franek zacierał ręce, bo interes kwitł w jak najlepsze. Obowiązki jego były bardzo łatwe do wykonywania, trochę papierków i liczenie zysków.

Pewnego dnia zadzwonił Bolek informując, że w najbliższą niedzielę przyjedzie do niego z
(Ciąg dalszy na stronie 39)

(Ciąg dalszy ze strony 38)

osoba, która będzie jego agentem handlowym. Też tak się stało. Przyjechali do niego samochodem osobowym marki ford fiesta koloru niebieskiego. Bolkowi towarzyszyła młoda kobieta, która będzie nosiła w tej pisane inicjały W.J. (były to dwie pierwsze litery na tablicy rejestracyjnej w/w pojazdu). Podczas spotkania Bolek poinformował Franka, że W.J. będzie przyjmowała od niego zamówienia na dostawę części do ciągników oraz odbierała pieniądze - pomniejszone o prowizję Franka - pochodzące z ich sprzedaży. Kartoteka magazynowa części z Ursusa miała być niejawna, tylko na potrzeby Franka i W.J. Franek ma stworzyć osobne dokumenty sprzedaży poza oficjalną księgowością. Dokumenty przyjęcia na stan magazynowy po sprzedaży winny być zniszczone. Po wypiciu kawy i zjedzeniu sernika upieczonego przez żonę Franka goście wyjechali do Warszawy. Zapytaliśmy Franka czy wówczas nie miał obaw dotyczących legalności interesu, do którego wciągnął go Bolek. Odpowiedział, że w tamtym czasie wydawało mu się iż pełne bezpieczeństwo zapewnia Bolek. Ponadto gdyby zaczęła grozić jakaś wpadka to zdażyłby się wycofać. Z biegiem czasu, kiedy pierwsza kontrola finansowa w firmie Franka nie stwierdziła nieprawidłowości nabrał on pewności, że ten nieładnie pachnący interes można prowadzić. Pierwsza dostawa przybyła z Ursusa po dwóch tygodniach od wizyty Bolka i W.J. Były to komplety opon do ciągników C-360 i C-330 (około 15 kompletów) oraz akumulatory do w/w modeli w ilości około 20 sztuk. Towar został sprzedany w

tempie błyskawicznym. Franek rozpoczął przyjmowanie zamówień na towar z Ursusa. Po wcześniejszym ustaleniu terminu J.W. przyjechała do Franka w celu dokonania pierwszego rozliczenia z dostarczonego towaru. Franek przekazał pieniądze oraz zamówienie na kolejną dostawę. I tak koło się zamknęło, interes ruszył. Po drugiej dostawie, gdy informacja o komisie Franka, który sprzedaje poszukiwane na rynku części do ciągników rozeszła się lotem błyskawicy. Z terenu województwa piotrkowskiego i nie tylko po części zamiennie zaczęli przyjeżdżać handlowcy z Spółdzielni Kółek Rolniczych, Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i indywidualni rolnicy. Franek zaczął wprowadzać regulacje. Popyt znacznie przewyższał podaż. Jednym z większych odbiorców towaru z Ursusa była SKR z Tomaszowa Mazowieckiego i Kamieńska.

Po wysłuchaniu tej opowie-

ści doszedłem do wniosku, że realizacja tej sprawy jest w naszym zasięgu. Trzeba tylko dokonać operacji identyfikujących Bolka, W.J. i innych osób, którzy uczestniczyli w tym nielegalnym przedsięwzięciu handlowym. Na początku nawiązaliśmy kontakt z Wojewódzkim Związkiem Kółek i Organizacji Rolniczych w Piotrkowie Tryb. Naszym celem było ustalenie mocy przerobowych lustratorów z wydziału lustracji w/w jednostki w celu zlecenia im kontroli we wskazanych przez nas SKR-ach.

O dalszych naszych przedsięwzięciach i ich efektach napiszę w kolejnym odcinku.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia I nowego Roku życzę wszelkiej pomyślności w zdrowiu.

Wojciech Trzeciecki



Książkę dedykuję wszystkim moim służbowym kolegom, którzy nie doczekali sprawiedliwości i przedwcześnie odeszli na wieczną służbę.

Cześć Waszej Pamięci!!!

Autorka

Tylko w OBI przed ukazaniem się w sprzedaży!

Odcinek 4

Aneta Wybieralska

TAJNE BLIZNY o czym milczę od lat (Tom 2) Genesis

Szkolenie stanowiskowe

Miesiąc z małym okładem trwało, zanim dopuszczono mnie do samodzielnych dyżurów. Zanim do tego doszło, po przekazanej wyżej informacji od kierownika, że nadaję się i jestem gotowa, że szkolenie stanowiskowe dobiegło końca i że wiem, na czym właściwie polega praca w tym wydziale, otrzymałam coś na pagony.

Na zachętę? Czy była to odrobina marchewki do kija z pierwszego dnia służby?

Przez ponad miesiąc nie miałam żadnego stopnia mundurowego. To znaczy jakiś tam miałam. Szeregowego. Zwyczajnego. Jak każdy poborowy w tym kraju. Kiedy podpisywałam się na odrębnie wytwarzanych dokumentach, noszących za każdym razem klauzulę: Tajne specjalnego znaczenia, było: szer. mgr Agnieszka Wallicht-Chmielewska. Gdy te (dokumenty, nie Chmielewskie Agnieszki) miały wyjść poza wydział, chociażby po to, by zasilić opasłe akta supertajnych spraw prowadzonych przez kolegów „operacyjnych” z SB i MO, sygnowałam je inicjałami AW. (Opr. AW). Bez stopnia, bez magistra bez zbędnych ceregieli.

No i także źle.

Już w drugim dniu pracy i mojego siedzenia na chudej dupie i „na” grubych słuchawkach nakazano mi sygnować wytwarzane przeze mnie pisma inicjałami. Dokładniej dwiema literami, w moim zaś przypadku tylko pierwszymi literami nazwiska, ponieważ wtedy byłam już mężatką dwojga nazwisk. Jak ustalono wcześniej.

Wyszło z tego pospolite WC. Czyli,

powiedzmy sobie szczerze, na końcu każdego z tajnych pism pojawiał się kibel, wychodek, klozet, względnie publiczny szalet. Instytucja była publiczna, to szalet także. Co do zasady.

Wdepnęłam z tymi inicjałami. Na całego. Cóż, chyba trafił mi się pierwszy klasyczny i służbowy niefarcik. Dwuliterowy.

(Celowo pomijam incydent z pierwszego dnia, ponieważ tego zdarzenia nijak nie da się sklasyfikować. Ani służbowo, ani prywatnie).

Wiem. Mogło być gorzej. Inni mają bardziej pod górkę.

A że w poważnych instytucjach (tu: publicznych) nie uchodzi za bardzo podpisywać się w ten sposób, znaczy wulgarnym klozetem, wymogłam na przełożonych inicjały AW.

Rodzic zaczynał podobnie zabawnie. Resortową karierę. Pracował w szeroko pojętym pionie kryminalno-dochodzeniowym MO i przyszło mu zwrócić się formalnie o przyspieszenie ważnej dla śledztwa sekcji zwłok. Podpisał się wtedy „plut. mgr G. Wallicht”. Po kilku godzinach dostał od lokalnego anatomopatologa odpowiedź podpisaną: „st. szer. dr M. Konarski”. Od razu zrobiło się weselej na duszy, a przy najbliższej okazji panowie się skumali i zaprzyjaźnili. Nadmienię, że owa sympatyczna robocza komitywa przetrwała kilkadziesiąt lat. Tylko pozazdrościć!

Ja po miesiącu służby (z niewielkim okładem) otrzymałam moją pierwszą belkę, czyli starszego szeregowego, potem drugą – kaprala, plutonowego (kaloryfer na pagonie), i tak jakoś poszło. Po ponad dwóch latach skierowano

mnie do szkoły oficerskiej, w której, po pomyślnej nauce i pozytywnym terminowym złożeniu wszystkich egzaminów, otrzymałam się zwykle stopień podporucznika. Tak też było w przypadku mojej skromnej osóбки.

Oficer. Kobieta oficerka. Ważna sprawa. Radość. Splendor. Zaszczyc. Tym większy, że okupiony ciężką pracą, okrutną nerwowką. A jaka duma? Niewyobrażalna. Ot, co!

W tym też miejscu muszę się zatrzymać i zrobić tycią dygresję. Wyjaśnić pewną kwestię, sprostować. Oświadczyć, co następuje.

To powinno być tak przebiegać. Znaczą: awanse. Normalnie, teoretycznie i praktycznie, co do zasady. Zgodnie z pragmatyką, przepisami resortowego lex specialis oraz z dobrym, okrzepłym obyczajem. Niby nieważne dla sprawy, czy awansuje kobieta, czy mężczyzna. Teoretycznie. Do służby wstąpiłam po studiach cywilnych i z pierwszym tytułem zawodowym magistra na dyplomie. Posiadane stanowisko przewidywało finalnie szlify oficera. Na razie młodszego, czyli do stopnia porucznika włącznie.

Jednakowoż płęć miałam nikczemną. Z przyrodzenia.

Z ubolewaniem nadmieniam, że w tej materii nic się nie zmieniło. Płęć, teraz jeszcze orientacja seksualna, determinują wszystko. Całe pieprzone życie prywatne i zawodowe. Dochodzą do tego światopoglądy i przynależności do formacji politycznych.

Primo: kobieta. Połowa ludzkości. Nawet więcej, bo ponoć żyjemy

(Ciąg dalszy na stronie 41)

(Ciąg dalszy ze strony 40)

dłużej niż mężczyźni. Wina ewidentnie leżała po mojej stronie, ponieważ wepchałam się do resortu jak facet. Bezcelnie, butnie, czupurnie. I za to zostałam ukarana. Bardziej karano mnie constans właśnie za płeć, za żywota niż za popełnione przewinienia. Tych było najmniej. Poniekąd także zbierałam za resortowego rodzica, za wygląd, aparycję, młodość, inteligencję (to znaczy dwucyfrowe IQ), za przyklejony do gęby uśmiech. Możliwe też, że za wiecznie rozczochną czuprynę i za okazywanie światu niepryszczatego nosa oraz zdrowych zębów.

Nawet za to (na początku służby w tym wydziale), że nie zaprzyjaźniłam się na śmierć i życie z pierwszą moją mentorką Stefą. A to był duży błąd. Zaniechania. Od początku trzeba było krakać jak stado wulgarnych wron. Dalej: za to, że nie piekłam ciast i nie przynosiłam ich do pracy, nie częstowałam nim Stef, Krych, Jolek oraz innych wydziałowych plotkar. Za to, że szybko zdobyłam sobie poważanie licznych operacyjniaków. Oczywiście facetów, ponieważ nareszcie ktoś rzetelnie oraz terminowo przygotowywał im ważny materiał.

Punktualność i wywiązanie się z powierzonego mi obowiązku to był dla mnie priorytet.

– Na kiedy mam to zrobić?

– Na wczoraj.

– Trudno będzie.

– A ile czasu pani potrzebuje?

Wtedy na oko oceniałam otrzymany materiał i odpowiadałam:

– Trzy, cztery godziny. Postaram się szybciej, jeśli jakość nagrania będzie znośna.

– Super. Niech pani działa.

Może i super, ale tyłek bolał mnie potem przez kolejne kilka godzin, zanim go nie rozchodziłam albo nie rozklepałam. Do tego łupała głowa, bo łbołupanie jest normalne po długotrwałej dawce decybeli prosto w bębenki uszne.

Drugą moją winą było to, że odważyłam się prawidłowo tłumaczyć oraz interpretować to, co zostało napisane lub nagrane.

Nie mówiąc o drobnym szczególe, że śmiałam zrozumieć oraz napisać zupełnie coś innego, niż moi koledzy „germaniści” (Stefa i Hirek wędkarz). Opracowany przez nich materiał potrafił wracać na-

wet po kilku miesiącach od wysłuchania i opisanego, finalnie przed mój nos. Z odpowiednim komentarzem. Stosem piętrzyć się na moim biurku. Opatrzony zostawał uwagą (zwykle ustną, niekiedy pisemną):

– Pani Agnieszko, niech pani przejrzy (przečzyta, przesłucha) to jeszcze raz, bo jedynkarze (dwójkarze, trójkarze, kryminalni itp.) mają wątpliwości, czy zostało dobrze przetłumaczone. Podejrzewają, że z tym (przekładem) może być coś nie tak.

Jak ja nie znoszę komunikatów zaczynających się od wykrzyknika „niech”! Wrrr...

– Na kiedy?

– Na wczoraj.

– Tak jest.

Potem wkoło uszu dumnie nosiłam posłuchawkowe odciski. A z przemoczenia podierałam się nosem. Tym samym, którego od początku niby zadzierałam.

Zwykle ci jedynkarze (i inni) mieli rację. Z poprzednim opracowaniem tego materiału było wszystko nie tak. Nie tylko coś. Albo ze mną było nie tak, bo po jego ponownym przegłądzie pisałam na zupełnie inny temat. Tworzyłam całkiem inną służbową bajkę. No i za każdym razem wyciskałam co się dało, czyli kilka razy więcej niż moi genialni koledzy.

Bezczelność! Brak profesjonalizmu. Chamstwo, świństwo i góralska muzyka. Jak ja śmiałam w ogóle cokolwiek poprawiać po tuzach wydziału?

Czyli karano mnie poniekąd za lepszą znajomość języka, wywyższanie się ponad uznane towarzysko wydziałowe gwiazdy.

Zawiniłam, to teraz mam.

Następnie (secundo) skierowanie na szkołę oficerską otrzymałam na szarym końcu innej plejady służbowych gwiazd, złożonej z samych mężczyzn. Co oczywiste.

To było pierwsze formalne oraz potwierdzone ostrzeżenie, że firmą (całym resortem i poszczególnymi jego elementami) rządzi szowinistyczne dupki. To znaczy niby było kolejne, to ostrzeżenie, bo rodzic wyrażał się jednoznacznie w tej materii. Wyrażanie okraszało rynsztokowymi kalumniami. Słyszało się to i owo, ale za bardzo nie doświadczyłam na własnym organizmie. Po roku pracy owszem, tak. W końcu do mnie dotarło.

Co do kwalifikacji, to obiecano mi tę szkołę. Po roku służby. Nawet naczelnik Maziarz rzucił konkretnym miesiącem i rokiem. (Następnym). I co z tego, że rzucił? Jedno wielkie gie. Rzucił na wiatr.

Otóż razem ze mną przyszedł do pracy niejaki Marcin, mój kolega z dzieciństwa. Fajny gość, ale to akurat nie ma tu żadnego znaczenia. Też był po studiach, na początek otrzymał takie samo stanowisko (albo podobne, bo skierowano go do innej sekcji – filaru wydziału), poziom wynagrodzenia, w tym samym czasie kolejne szlify podoficerskie. Z pierwszymi awansami szliśmy łeb w łeb. Do tej kolejnej szkółki też mieliśmy iść razem. Bo niby wydział miał otrzymać dwa skierowania. Dla nas dwojga. Oboje byliśmy dziećmi poważanych gliniarzy. Nasi rodzice się znali, szanowanych. Gdy przyszło co do czego, na stacjonarny dziesięciomiesięczny kurs oficerski pojechał tylko Marcin.

– Wicie, rozumiecie, ten tego, towarzyszko, nie nasza wina... Jasne. Moja.

– Dali nam tylko to jedno miejsce.

Aha. To czyli dla mężczyzny.

– Nie wiemy, jak do tego doszło. To nieporozumienie trzeba będzie wyjaśnić.

To ja, młoda, względnie wykształcona baba, byłam tym nieporozumieniem. Ewidentnie. No bo kto inny?

Jakichkolwiek wyjaśnień zaniechano. Ba, nikt nie miał najmniejszego zamiaru niczego wyjaśnić.

– Na pewno w następnym rzucie dostaniesz.

Bujać to my, ale nie nas. Czekaj tatka latka. To nie brzmiało wiarygodnie. Raczej niepewnie. Populistyczne brednie, żeby mnie zbyć. Żeby zaniechała zawracania im tyłka moimi sprawami i wiercenia dziury w brzuchu.

Gdybym po tym roku się nie upomniała, nie uruchomiła rodzica, nie powołała się na obietnice naczelników, dostałabym gie, a nie resortową szkołę oficerską.

Za kolejnym podejściem „moje” skierowanie trafiło do faceta, który pracował w organie ledwie pół roku. Jego wielkie zasługi umiejscowiły się w plecach tegoż. O tym wszystkim dowiedziałam się

(Ciąg dalszy na stronie 42)

(Ciąg dalszy ze strony 41)

zupelnie przez przypadek. To znaczy i o poparciach faceta, do którego trafiło moje skierowanie. Potem jakoś o mnie zapomniano. Albo chciano zapomnieć, co bardziej prawdopodobne. Naczelnik pokornie czekał, nie upominał się, nie wydzwaniał, nie wydeptywał. To nie uwzględnili.

Następnie, po tym moim wrednym upomnieniu, poruszeniu resortowego nieba i ziemi, wysłano mnie wreszcie. Minęło półtora roku, a Maciek zdażył już wrócić z podporucznikiem na pagonach. Zdażył odebrać kilka wyższych pensji z oficerskimi dodatkami, zrobić imprezę, może dwie, postawić wódkę komu trzeba. Pójść na oficerski urlop.

Następny kurs się zaczął. Znowu normalnie na początku jesieni, a ja na niego nie pojechałam.

Ale w efekcie zaniedbań oraz jawnej niechęci do kobiet nie skierowano mnie tam, na kurs stacjonarny, tylko gdzie indziej oraz na innych warunkach. I w towarzystwie zasłużonych dla resortu trzech pielęgniarek z naszej polikliniki – szpitala MSW we Wrocławiu.

Dobrze. Nareszcie. Ale...

Tak się wtedy wkurzyłam, tak się zawzięłam, nie dosypiałam i nie dojadłam, że ten kurs zrobiłam. Nie – odwaliłam eksternistycznie w trzy i pół miesiąca. Ustanowiłam rekord! Absolutny! Czasowy, logistyczny i merytoryczny. Użytkowałam prawie same najlepsze noty, pochwały i ponownie dożgonną zawiść bliźnich. Było jak u Cezara: veni, vidi, vici. Pokazałam, na co mnie stać, co potrafi zdeterminowana kobieta.

Komu pokazałam? Przede wszystkim sobie, potem facetom. Naczelnikom, kierownikom, kolegom z wydziału. Tym głupim babom nie, bo niczego im nie chciałam pokazywać. Najmniej mojego modelowego indeksu.

A zdesperowana kobieta potrafi wiele. Sama nawet nie wie ile. Wystarczy mieć dobry powód, konkretnie wyznaczony cel oraz na maksa podkreśloną motywację. Dodam uprzejmie, że dzika furia podparta dyskomfortem logistycznym (jak też finansowym) zadziałała na mnie motywująco. A stres nie deprymuje mnie, raczej nie osłabia, ale wzmacnia i uruchamia koncentrację.

Podobno panie piguły, które mia-

ły zacząć ze mną, a których nie widziałam na oczy, ukończyły szkołę rok do trzech lat po mnie. Ale to mogły być ploty, brednie albo dezinformacja. Ja zwykłam potwierdzać uzyskane informacje. Bądź czerpać takowe z wiarygodnego źródła. Tego zaś nauczyła mnie nie tylko służba, ale także mądrzy rodzice. Podobnie robię do tej pory, używając rozumu. Emocje, zwłaszcza negatywne, przeszkadzają w prawidłowym osądzie wszelkich informacji. Reasumując, dałam radę. Sama. W pracy nikt mi nie pomógł, choć o taką pomoc prosiłam. O materiały także prosiłam, ale nie pożyczono. Niech się wał!

Tertio. Tuż przed stanem wojennym, tym wprowadzonym na terenie całego obszaru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaraz po północy w dniu trzynastego grudnia tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego pierwszego roku, resort spraw wewnętrznych przerabiał istny exodus oficerów. I oficerek. Naprodukowano ich setki, jeśli nie tysiące. Taśmowo niemalże. Kilkutygodniowy (chyba trzytygodniowy) wyjazdowy kurs dla chętnych dałby się podjąć pod starą żołnierską maksymę: „Nie matu-ra, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera”. Na takie przyspieszone ekspresowe przeszkolenie załapała się wtedy ta moja śliczna, dyskretna, subtelna i elegancka gwiazda. Ale czasy były ciężkie, siermiężne, opozycja polityczna hasała frywolnie, mieszała, knuła jawnie i podziemnie, to zdolne kadry należało przeszkolić. Im szybciej, tym lepiej. Wyszedł szkoleniowy galop. Do tego dodajmy duże zapotrzebowanie, dobre warunki lokalowe oferowane przez resort, jak również jeszcze większą determinację władz. Nie wspominając o chęciach samych kursantów.

(Też bym chciała podobnie. Zgłaszam się. Nawet teraz).

Poziom? Jasne, że był. Od podwieczorku do wczesnych godzin rannych. Ponieważ od śniadania do tegoż granicznego podwieczorku powinien być jakiś pion. Wskazany w partyjnych wytycznych. Choćby tylko po to, by z zachowaniem względnego pionu przemieścić się na zajęcia i posiłki. Trzymać formę ponad normę. No nie. Aż tak mądra nie jestem. W niecałe trzy tygodnie nie dała-

bym rady. A Stefa dała. Może dlatego, że nie wyczerpywała szarych komórek i swych niespożytych sił witalnych na nauki na wyższych uczelniach cywilnych. Nie czytała po nocach beletrystyki światowej, nie chałturzyła wakacyjnie za granicą. A może pomogły jej endorfiny wydzielane podczas jej niezliczonych orgazmów? Czyli częste uprawianie miłości fizycznej. Nieprawdopodobne, a jednak. Naturszczyk! Geniusz!

Myslałam, że podobna sytuacja się nie powtórzy.

I wtedy myliłam się bardzo, bo oto nadeszło nowe. Pierwsza nowożytna dobra zmiana. Z zatoczeniem kręgu historii albo z klasycznym déjà vu wystarczyło poczekać do pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych. Wtedy to zrobiło się quatro. Dokładniej, dwie gwiazdki zdobywano w cztery tygodnie, potem trzecią w cztery miesiące. Albo i czwartą. Niektórzy moi „koledzy” tak się zaparli, że otrzymali dwie dodatkowe belki w cztery dni. Ozdobny dodatek do tych gwiazdek. To dopiero byli geniusze! W sumie, po co sobie żałować? Tych publicznych gwiazdek, publicznych zaszczytów oraz nagród z publicznych środków? Publiczne to przecież nasze wspólne dobro. Nieprawdaż?

Szybko wróciliśmy do dobrych, sprawdzonych praktyk czasów stanu wojennego. Tuż przed nim, tuż po nim. Do tej socjalistycznej Polski. Dokładnie tych samych, które potępiliśmy, potem okrzyknęliśmy totalitarnymi. Oraz do takiej samej zacieklej woli, by wszelkimi sposobami szykanować uznanych publicznie wrogów narodu. Równie publicznie szkalać potępione „zdradzieckie mordercy”, „chamską hołotę”, „morderców” i „złoczyńców”. Ciemny lud tak omamiać, zindoktrynować i przekupić, by tę jedynie słuszną narodową „prawdę” historyczną kupić. Przy okazji słono za nią zapłacił. A do ustawowego represjonowania, jak też tępienia oportunistów i wicherzcieli należało błyskawicznie przeszkolić młode kadry. Zdolne, chętne, narodowo dumne i gniewne.

Jak to mądrze zauważył dziewiętnastowieczny niemiecki filozof

(Ciąg dalszy na stronie 43)

(niemiecki!), twórca nowoczesnego systemu idealistycznego, niejaki Georg Wilhelm Friedrich Hegel: „Z historii narodów możemy się nauczyć, że narody niczego nie nauczyły się z historii.” Do współczesnych Polaków pasuje jak ulał.

Quintus nie będzie. Będzie publiczny ośmioliterowy okrzyk w kobiecym stylu:

***** !!! (Kurwa mać!).

Zanim jednak zostałam tym oficerem, to z beztroskiego młodzieńczego bujania w miękkich obłokach musiałam zejść na służbową wyschniętą ziemię, zacząć twardo po niej stąpać i przede wszystkim – nauczyć się nieła-

twego fachu. Nie mówię o słuchaniu nagrań, analizowaniu, wyłapywaniu najistotniejszych kwestii i tych przysłowiowych wisierek na torcie, o które toczyły się gry. Nie o czytaniu, pisaniu, bynajmniej nie o tłumaczeniu tekstów z obcego na nasze. To umiałam od dawna. Mówię o wszystkich aspektach służby w specyficznej formacji mundurowej, jaką była (i jest nadal, choć pod inną nazwą) ówczesna Służba Bezpieczeństwa. Mówię o byciu esbeczką.

Mam na myśli zawiłe, do tego tajne kwestie techniczne i techniczno-operacyjne. Dziwne i rządzące się swoimi prawami stosunki służbowe poziome i pionowe, towarzyskie i tylko robocze oraz pozafirmowe, których nie dało się do końca wyeliminować

ze sfery służbowej. Nieco odmienne do tych, które znałam, mając kontakty z funkcjonariuszami MO, WOP i WP. Prawię o stosunkach wzajemnych z moimi wydziałowymi kolegami. Pozawydziałowymi także, bo miałam takowe. Choćby z racji kontaktów z operacyjniakami, dla których pracowałam.

Nauka nie poszła w las. No, może tylko zбочzyła w parkowe krzaki. Jednych przedmiotów nauczyłam się szybciej i jakby naturalnie, nawet w pewnym sensie atawistycznie oraz intuicyjnie. Innych trochę wolniej. Parę przedmiotów zawodowych przyszło mi przyswajać cholernie opornie oraz poniekąd z ogromnym zdumieniem.

Aneta Wybieralska

Kartka z kalendarza

(13 grudnia 2021 roku)

„Wraz z ostatnim egzemplarzem odchodzi cała kategoria rzeczy. Znika, gasi za sobą światło.” (Cormac McCarthy - Droga)

Szanowny Panie Pisarzu amerykański! **NIE!!!**

Nie mogę i nie chce zgodzić się z Panem. Znowu nie kupuję Pańskiej wymądrzonej, nadętej narracji, trącającej bufonadą oraz megalomanią.

Dla mnie, niemłodej polskiej kobiety, nieznannej, bynajmniej nie interesującej, na pewno nie zamożnej i raczej przeciętnie wykształconej, istnieją rzeczy, a nawet całe ich kategorie, które powinny zostać i trwać. My zaś – ludzie rozumni, (*homo sapiens sapiens*), mamy obowiązek przedłużyć ich trwanie. Tak, jak nasz gatunek.

W tym miejscu pokusiłabym się o podział owych kategorii na dwie sfery, o których słów kilka.

Sfera materialna Uważam, że ostatnie egzemplarze rzeczy powinny zostać w archiwach, muzeach, zbiorach. Porządnie zabezpieczone, skatalogowane, opisane. Na tych (rzeczach) należy się kształcić. Usiłować je poznać, zrozumieć, wyciągać wnioski z przyczyny odejścia tychże. I całej ich kategorii. Postęp cywilizacyjny nie wyklucza takiego postępowania. Jak widać, Ameryka nie dba o takie detale. Pański kraj godzi się na znikanie, na odejście w niebyt, na utylizację całych cywilizacji.

U nas, w Polsce, w kraju europejskiego „środka”, właśnie teraz dzieje się tak, jak to Pan raczył opisać. Przez odejście paru kategorii rzeczy, w tym ustroju (PRL), pierwotnej koncepcji

polskiej demokracji, wyznawanych wartości, rodzi się oto nacjonalizm, faszyzm, nietolerancja. Niczym liszaj infekuje głupota, ciemnota, nieucwtem.

Wyznawcami Pańskich teorii są osoby kierujące naszym państwem, moja Ojczyzna. Powyższe czynią rękoma (i narracją) polityków, Kościola katolickiego, władzy sądowniczej i wykonawczej, zmarginalizowanych do roli sługusów garstki nawiedzonych psychopatycznych oszołomów. Ci ludzie burzą pomniki, niszczą dorobek wielu pokoleń Polaków. Aby tu i teraz hołubić wykreowaną przez siebie nową kategorię rzeczy, bo tę starą mają za nic.

Ja zaś nie mogę tego pojąć. Nie rozumiem, jak do tego doszło, jak to się stało. Naród został rozwydrzony. Tak po amerykańsku.

Bo obecna władza wykonawcza buntuje „swoich” Polaków przeciwko własnemu narodowi. Niszczy osiągnięcia polskiej demokracji, polską naukę, kulturę, historię. Słowem, czynem oraz pieniędzmi Polaków wspiera butnych, napasionych, bogatych hierarchów kościelnych.

Panie McCarthy Amerykańska kategoria rzeczy jest inna niż polska. I rzeczy są inne, ich odchodzenie także. To nie Ameryka, panie McCarthy. To Europa. To Polska. Słyszał pan o takim kraju?

Sfera niematerialna Mam na uwadze kilka sklasyfikowanych przeze mnie podkategorii. Zajmę się najważniejszą: pamięcią.

Konkretnie, rzecz dotyczy ludzi, którzy od nas odeszli. Ludzi wspaniałych, niepowtarzalnych, jedynych w swoim rodzaju. Osób, o których powinniśmy

pamiętać. Ja chce pamiętać, w pewnym sensie muszę. To osoby, które nosimy w sercu, które były nam bliskie, które kochaliśmy, szanowaliśmy, podziwialiśmy, naśladowaliśmy. Ponieważ nas ukształtowały. Wpłynęły na nasze życie, wzbogaciły, spowodowały zmianę perspektywy. Dzięki nim dojrzeliliśmy i okrzepiliśmy.

Nie mogę pozwolić, by ta kategoria rzeczy zniknęła i zgasła za sobą światło.

Takim człowiekiem jest dla mnie, (bo jest nadal i długo jeszcze będzie), mój serdeczny **Przyjaciel – Grześ Waliński**.

Dzisiaj, 13 grudnia 2021 roku, w czterdziestą rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, Grześ obchodziłby 58. urodziny. Odszedł od nas równo 10 miesięcy temu, 13 lutego. Był bodaj najinteligentniejszym Człowiekiem, jakiego przyszło mi poznać, i z którym miałam zaszczyt się przyjaźnić. Mądry, ponadprzeciętnie wykształcony, wrażliwy, empatyczny. Piękny duchem.

To postać tragiczna (w pewnym aksjologicznym sensie). Przez ostatnie lata Jego życia nieszczęśliwy i osamotniony. Pozbawiony pracy, nadziei, własnego kąta, cierpiący z powodu ogromnego deficytu materialnego.

Panie McCarthy! Grześ jest w Jego niepowtarzalnej i nieklasyfikowalnej kategorii rzeczy ostatnim egzemplarzem. Odszedł, ale nie zniknął. Zmarł, zgasił za sobą światło doczesnego życia, ale Jego światło nie zgasło. Migoce w mojej pamięci i w moim sercu.

Cześć Jego Pamięci!!!

Aneta Wybieralska

**Sytuacja prawna byłych funkcjonariuszy,
którzy odeszli ze służby na rentę inwalidzka przed dniem 1 sierpnia 1990 r.
i podlegają zapisom ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym w części, w której
przypisuje im się służbę na rzecz totalitarnego państwa.**

Dnia 16 czerwca 2021 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał pytanie prawne Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczące obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa (sygn. akt P 10/20). TK w pełnym składzie orzekł, że art. 22a ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej jest zgodny z art. 2 oraz z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 22a ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej brzmi następująco „W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b i została zwolniona ze służby przed dniem 1 sierpnia 1990 r. rentę inwalidzką wypłaca się w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej.”

Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie dotyczy wszystkich funkcjonariuszy, którzy odeszli na rentę inwalidzką przed w/w datą – ale tylko tych, którzy pełnili służby na rzecz państwa totalitarnego. Oznacza to, że w przypadku tych osób, tak jak i innych pobierających emerytury czy renty rodzinne (wobec których TK nie wydał wyroku) zadaniem sądu rozpoznającego odwołanie od obniżonej emerytury/renty - będzie rozstrzygnięcie czy pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, czy też nie (tj. łamał prawa człowieka, zwalczał związki zawodowe, związki wyznaniowe itp.). A zatem można stwierdzić, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 2021 r. o niczym jeszcze nie przesądził, a inwalidzi którzy odeszli ze służby przed dniem 1 sierpnia 1990 r. nadal mogą liczyć na pozytywny dla siebie wyrok jeśli sąd uzna, że nie pełnili służby na rzecz państwa totalitarnego.

Osoby te, jeśli ich sprawa w sądzie pozostaje w zawieszeniu mogą składać wniosek o podjęcie postępowania. Wzór wniosku, który uwzględni wyrok TK z dnia 16 czerwca 2021 r. prezentuję w załączeniu.

*Opracowała Jolanta Domańska-Paluszak (tel. 515 214 773)
dla Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.*

**Spokojnych i pełnych nadziei świąt Bożego Narodzenia
oraz wszystkiego najlepszego w Nowym Roku AD 2022,
wszystkim emerytom i rencistom, naszym przyjaciółom
życzą członkowie Prezydium Zarządu
Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Szczecinie**

**Za Prezydium
Henryk Karcz**



WZÓR WNIOSKU O PODJĘCIE SPRAWY Z ZAWIESZENIA

*(DOTYCZY OSÓB, KTÓRE ODESZŁY NA RENTĘ INWALIDZKĄ PRZED DNIEM
1 sierpnia 1990 r.)*

Uwaga! Z gotowego wniosku proszę usunąć wszystkie treści zapisane kursywą. Proszę uzupełnić wszystkie miejsca wykropkowane.

....., dnia r.

SĄD OKRĘGOWY w Warszawie

ul. Płocka 9, 01-231 Warszawa

proszę wpisać inny sąd jeśli sprawę przeniesiono z Warszawy

Sygn. akt

Odwolująca/y się

.....

Pozwany

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA
(adres w aktach sprawy)

WNIOSEK

o podjęcie zawieszono postępowania

Działając w imieniu własnym, wnoszę o podjęcie zawieszono postępowania w sprawie o sygn. akt
.....

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie *proszę wpisać właściwy sąd*, dnia na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k. p. c., zawiesił postępowanie w mojej sprawie przeciwko Dyrektorowi ZER MSWiA o wysokość renty inwalidzkiej.

UWAGA! Proszę w otrzymanym wcześniej postanowieniu sądu o zawieszeniu postępowania sprawdzić jaką okoliczność uzasadniającą podjęcie takiej decyzji przyjął sąd.

Poniżej prezentuję dwie możliwości, z których proszę wybrać tylko jedną, a drugą wykasować. Dla ułatwienia podaję, że jeśli postanowienie o zawieszeniu postępowania sąd wydał przed dniem 13 grudnia 2019 r. – to w grę będzie wchodził tylko wariant nr 1.

Jeśli nadal macie państwo trudności z wyborem odpowiedniego wariantu, proszę zatelefonować, tel. 515 214 773 i przygotować Postanowienie sądu o zawieszeniu postępowania.

Jako okoliczność uzasadniającą podjęcie takiej decyzji, Sąd wskazał na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2018 r., w sprawie o sygnaturze akt XIII 1U 326/18, którym zwrócił się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego o zgodność art. 15c, art. 22a, art. 13 ust. 1 lit. 1c, w związku z art. 13b ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (zwanej dalej ustawą zaopatrzeniową – przyp. własny), w brzmieniu nadanym jej przez art. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy zaopatrzeniowej oraz art. 1 i 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy zaopatrzeniowej - z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawa została zarejestrowana w Trybunale Konstytucyjnym pod sygnaturą P 4/18. Wątpliwości sądu pytającego wzbudziła zarówno materialna zgodność rozwiązań wprowadzanych w ustawie z szeregiem norm konstytucyjnych (ochrona praw nabytych, ochrona zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa, niedziałanie prawa wstecz, ochrona godności ludzkiej, prawo do zabezpieczenia społecznego, zakaz dyskryminacji), jak i prawidłowość procedury, w której doszło do uchwalenia tej ustawy.

Olsztyński Biuletyn Informacyjny. Rok XIII, nr 12(140)2021 r.

Jako okoliczność uzasadniająca podjęcie takiej decyzji, Sąd wskazał na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia z 13 grudnia 2019 r., w którym (w tożsamej do mojej sprawie) przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne "czy art. 22a ust. 1 i 2 oraz art. 13 ust. 1 pkt 1c w związku z art. 13b ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 708 ze zm. [dalej: ustawa lub ustawa zaopatrzeniowa] w brzmieniu nadanym przez art. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy zaopatrzeniowej w związku z art. 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. są zgodne z art. 2, art. 30, art. 32 ust. 1 i ust. 2, art. 67 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP".

Sprawa została zarejestrowana w Trybunale Konstytucyjnym pod sygnaturą P 10/20. Wątpliwości Sądu wzbudziła regulacja ustawowa ograniczająca wysokość renty inwalidzkiej mimo odpowiedniego okresu służby, w zakresie w jakim dokonano tą regulacją naruszenia zasady ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa, prawa do zabezpieczenia społecznego i równości wobec prawa.

UWAGA! Po wyborze wariantu 1. lub 2. proszę kontynuować wniosek.

W sumie w Trybunale Konstytucyjnym zawisły dwie sprawy, w których zadający pytanie prawne Sąd Okręgowy w Warszawie (P 4/18) i Sąd Okręgowy w Krakowie (P 10/20) odniosły się do kwestii zgodności z Konstytucją przepisów traktujących o obniżeniu rent inwalidzkich.

- Pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie miało zostać rozpoznane na rozprawie w dniu **17 marca 2020 r.** Z powodu pandemii koronawirusa rozprawę przesunięto na 21 kwietnia 2020 r.
- W dniu **21 kwietnia 2020 r.** rozprawa się nie odbyła. Przesunięto ją na dzień 19 maja 2020 r.
- Termin **19 maja 2020 r.** okazał się nieaktualny. Nowy termin wyznaczono na 2 czerwca 2020 r.
- W dniu **2 czerwca 2020 r.** do rozprawy nie doszło.

Ostatecznie, rozprawa odbyła się dopiero **15 lipca 2020 r.** Nie zakończyła się ona jednak tego dnia i Trybunał Konstytucyjny zarządził przerwę do [18 sierpnia 2020 r.](#) Również dnia **18 sierpnia 2020 r.** nie doszło do zakończenia rozprawy – Trybunał zarządził więc przerwę do [11 września 2020 r.](#)

Rozprawa nie odbyła się jednak dnia **11 września 2020 r.**, przełożono ją na [6 października 2020 r.](#)

Dnia [6 października 2020 r.](#) Trybunał Konstytucyjny dokończył rozprawę i zamknął ją, odraczając wydanie wyroku do dnia 13 października 2020 r.

- Do wydania wyroku w dniu **13 października 2020 r.** nie doszło – Trybunał Konstytucyjny przesunął termin ogłoszenia orzeczenia o kolejny tydzień na 20 października 2020 r.
- Niestety, ostatecznie termin **20 października 2020 r.** został odwołany.

Z informacji przekazanych przez Trybunał Konstytucyjny wynika, że „Wobec niemożności rozpoznania sprawy w terminie publikacyjnym, 20 października 2020 r., w składzie rozpoznającym sprawę do zamknięcia rozprawy, rozprawa została otwarta na nowo. Nowy termin rozprawy wyznaczono na [17 czerwca 2021 r.](#)

Także termin **17 czerwca 2021 r.** okazał się nieaktualny.

Biorąc pod uwagę wielokrotne przekładanie daty rozprawy, następnie jej zamknięcie i ponowne otwarcie - nie sposób jest ustalić choćby w przybliżeniu, kiedy dojdzie do jej rozstrzygnięcia. Muszę zaznaczyć, że tak długie oczekiwanie na rozstrzygnięcie sprawy przez Trybunał Konstytucyjny, tym bardziej, że nawet brak jest terminu tego rozstrzygnięcia – zaczyna stawać mnie w sytuacji osoby pozbawionej prawa do sądu.

Ponadto nie bez znaczenia pozostaje, że w Trybunale Konstytucyjnym zasiadają osoby wybrane niezgodnie z polskim prawem, co w świetle prawomocnego wyroku ETPC w sprawie Xero Flor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce - prowadzi do naruszenia zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 EKPC prawa do rozpoznania sprawy przez „trybunał

ustanowiony ustawą”. (Wyrok ETPC z 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Flor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce, skarga nr 4907/18).

Dnia 16 czerwca 2021 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał pytanie prawne Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczące obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa (sygn. akt P 10/20). TK w pełnym składzie orzekł, że art. 22a ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej jest zgodny z art. 2 oraz z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapis art. 22a ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej brzmi następująco „W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b, i została zwolniona ze służby przed dniem 1 sierpnia 1990 r. rentę inwalidzką wypłaca się w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej.”

Pragnę podkreślić, że rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego dotyczy tylko tych osób, które pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Zgodnie z uchwałą 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2020 r. „Kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” określone w art. 13b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz. U. z 2020 r., poz. 723) powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.”

Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Prawo do Sądu jest jednym z osobistych praw człowieka takich m. in. jak: godność, poczucie bezpieczeństwa, odczucie przebywania pod opieką prawa, na którego straży stoją sądy.

Prawo do rzetelnego procesu zostało uregulowane m. in. w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i jej art. 6, który stanowi: „Każdy ma prawo do rzetelnego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd”.

Od drastycznego obniżenia mojego świadczenia minęło już lat i miesięcy, *proszę wpisać ile czasu minęło od 1 października 2017 r., bądź od innej daty jeśli świadczenie obniżono później* a od skierowania do sądu za pośrednictwem Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA odwołania od decyzji obniżającej moje świadczenie minęło lat i miesięcy *proszę policzyć od daty skierowania Odwołania do ZER MSWiA*. Oznacza to, że właśnie tyle czasu oczekuję na rozpoznanie przez sąd mojej sprawy.

Z uwagi na to, że obecnie nie jestem w stanie zabezpieczyć podstawowych potrzeb życiowych związanych z zakupem pożywienia, leków, z opłatami i innymi zobowiązaniami, co skutkuje pogarszaniem się mojej sytuacji bytowej i kondycji psychicznej - tak długie oczekiwanie odbieram szczególnie drastycznie.

Dodaję także, że mam lat i cierpię na szereg dolegliwości, w tym..... . To wszystko sprawia, że funkcjonuję na granicy przeżycia. Dla mnie więc pilne rozpatrzenie mojej sprawy ma znaczenie podstawowe.

Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę jak na wstępie.

W przypadku podjęcia mojego postępowania z zawieszenia proszę uprzejmie Wysoki Sąd o pilne rozpoznanie mojej sprawy, bo nie wiem jak długo jeszcze potrafię sobie poradzić z rzeczywistością.

.....
podpis

Załącz.

Proszę załączyć orzeczenia komisji lekarskich –jeśli się posiada lub inne zaświadczenia lekarskie.

Załączenie nie jest obowiązkowe.

Wykonano w 3 egz.
Egz. 1 i 2 – Sąd w
Egz. 3 – materiały własne

Wzór wniosku opracowała Jolanta Domańska-Paluszak (tel. 515 214 773) dla Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych.

W Z Ó R

odwołania do sądu okręgowego od decyzji odmownej Dyrektora ZER MSWiA dot. wniosku o uchylenie decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia (emerytury, renty inwalidzkiej, renty rodzinnej) na podstawie art. 155 k.p.a. w zw. z art. 11 ustawy zaopatrzeniowej

UWAGA WAŻNE!

Procedura, o której tutaj mowa jest przygotowana dla osób, które wcześniej (zazwyczaj było to w 2017 r. bądź później w indywidualnych sytuacjach) nie odwołały się od decyzji Dyrektora ZER MSWiA o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia (obniżającej świadczenie). Na złożenie odwołanie przysługiwał miesiąc od otrzymania tej decyzji.

Dlatego obecnie nie można już wystąpić z odwołaniem, w którym będzie się podważać jej legalność, prawidłowość itp. Brak odwołania oznacza, że świadczeniobiorca „zgodził się” z tą decyzją. Jeżeli więc ktoś chciałby podnosić niekonstytucyjność tamtej decyzji, brak podstaw itp. to sam sobie zaszkodzi, gdyż ZER natchmiał wykorzysta to przed sądem stwierdzając, że czas na odwołanie się od decyzji minął.

Procedura tutaj zaproponowana nie jest ograniczona czasowo i można ją wdrożyć nawet obecnie. Teraz możemy złożyć wniosek do Dyrektora ZER MSWiA o uchylenie decyzji obniżającej świadczenie nie dlatego, że się z nią nie zgadzamy – ale dlatego, że w wyniku jej wydania został naruszony nasz słuszny interes (art. 155 k.p.a.). Natomiast po ew. wydaniu decyzji odmownej przez organ, składamy do sądu odwołanie – w kształcie poniżej zaproponowanym.

Instrukcja do wzoru odwołania

1. Wzór odwołania można zastosować tylko wówczas, gdy podstawą wydania decyzji odmownej Dyrektora ZER MSWiA jest art. 32 ust. 1 pkt 1 oraz art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy zaopatrzeniowej (podstawa wydania decyzji odmownej znajduje się na samym wstępie decyzji).
2. Z gotowego odwołania należy usunąć wszystkie treści zapisane kursywą, które są tylko podpowiedziami i uzupełnić miejsca wy kropkowane.
3. W odwołaniu użyto sformułowania „emerytura”, który można zastąpić „renta inwalidzka”, „renta rodzinna”, w zależności od sytuacji.
4. We wzorze użyto rodzaju męskiego, który należy zmienić, jeśli odwołującą się jest kobieta.
5. We wzorze mamy do czynienia z dwiema decyzjami, których nie należy mylić:
 - a. decyzja o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia (zazwyczaj została wydana w 2017 r., mogła też być wydana w latach następnych – datę należy sprawdzić odszukując tę decyzję) – jest to decyzja, którą obniżono świadczenie,
 - b. decyzja odmowna Dyrektora ZER MSWiA, będąca następstwem złożenia wniosku o uchylenie decyzji, którą wcześniej obniżono świadczenie (wniosek o uchylenie decyzji
 - c. decyzja odmowna Dyrektora ZER MSWiA
 - d. odwołanie od decyzji odmownej).
6. Wzór jest tylko propozycją i można go modyfikować w zależności od indywidualnej sytuacji, z tym że należy zastosować się do informacji zawartej na wstępie, w części „UWAGA WAŻNE!”

*Wzór odwołania opracowała dla Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
Jolanta Domańska-Paluszak (tel. 515 214 773).*



Sąd Okręgowy w Warszawie
XIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
za pośrednictwem
Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA

Odwolujący się

imię nazwisko

adres

Organ

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA

ul. Pawińskiego 17/21, 02-106 Warszawa

dotyczy decyzji odmownej Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia r., nr pisma ZER-....., nr ewid.

ODWOŁANIE

Działając w imieniu własnym, na podstawie art. 477(9) §1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 2021 poz. 1805) **odwołuję się od Decyzji odmownej** Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA z dnia r. nr pisma ZER, nr ewid. KRW (*KRR bądź KRI*), którą otrzymałem dnia r. i **zaskarżam** wyżej wymienioną decyzję w całości.

Na podstawie art. 477(14) §2 k.p.c wnoszę:

- o zmianę decyzji w całości i orzeczenie o uchyleniu tej decyzji oraz **Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia emerytalnego z dnia 2017 r.** nr pisma, nr KRW (*KRR bądź KRI*) (art. 155 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego w zw. z art. 11 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (zwanej dalej ustawą zaopatrzeniową)) – tj. orzeczenie o przyznaniu mi emerytury w wysokości sprzed 1 października 2017 r.,
- zasądzenie od Organu na moją rzecz kosztów postępowania według norm przypisanych.

Zaskarżonej decyzji odmownej z dnia r., nr pisma ZER, nr ewid. zarzucam:

Przywołanie błędnej podstawy prawnej, tj. art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy zaopatrzeniowej. Podstawą mojego wniosku o uchylenie Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r., był inny przepis, tj. art. 155 k.p.a w zw. z art. 11 ustawy zaopatrzeniowej.

Obrażę art. 7 k.p.a., zgodnie z którym w toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności, z urzędu lub na wniosek stron podejmują wszelkie czynności niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Tymczasem Organ w ogóle nie rozpoznał mojej sprawy koncentrując się na wykazaniu, że mój Wniosek o uchylenie Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r. nie spełnia wymogów art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy zaopatrzeniowej, który to przepis, jak wyżej zazaczyłem, w ogóle nie był podstawą mojego wniosku.

Obrażę art. 9 k.p.a. i art. 11 k.p.a., gdyż Organ nie wyjaśnił zasadności przyjęcia przy rozpoznawaniu mojego wniosku przesłanek zawartych w art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy zaopatrzeniowej, tj. wymogu przedstawienia przeze mnie nowych dowodów lub nowych okoliczności faktycznych mających wpływ na wysokość mojego świadczenia. Dowodów takich i okoliczności nie przedstawiłem, gdyż w ogóle nie ubiegałem się o uchylenie Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r. na podstawie tego przepisu.

Przepis art. 155 k.p.a. w zw. z art. 11 ustawy zaopatrzeniowej będący podstawą mojego wniosku zawiera inne przesłanki niezbędne do jego uwzględnienia, co też starałem się we wniosku uczynić. Jednak Organ w ogóle nie odniósł się do nich ograniczając się jedynie do wskazania, że Decyzja o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r., o której uchylenie wnosiłem została wydana na podstawie obowiązujących przepisów, pomimo że we wniosku w ogóle tej kwestii nie negowałem.

Wnosiłem o uchylenie Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r. na podstawie wskazanego wyżej przepisu albowiem zgodnie z art. 11 ustawy zaopatrzeniowej w sprawach nieuregulowa-

(Ciąg dalszy na stronie 50)

(Ciąg dalszy ze strony 49)

nych w ustawie stosuje się przepisy ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Kodeksu postępowania administracyjnego oraz przepisy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Natomiast zgodnie z art. 155 k.p.a. decyzja ostateczna, na mocy której strona nabyła prawo, może być w każdym czasie za zgodą strony uchylona lub zmieniona przez organ administracji publicznej, który ją wydał, jeżeli przepisy szczególne nie sprzeciwiają się uchyleń lub zmianie takiej decyzji i przemawia za tym interes społeczny lub słuszny interes strony; (...). Powyższe oznacza, że stosowanie regulacji wynikających z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jak również Kodeksu postępowania administracyjnego możliwe jest dopiero w wypadku braku odpowiednich uregulowań zawartych w ustawie zaopatrzeniowej.

Pragnę podkreślić, że tryb, w którym ubiegam się o uchylenie decyzji jest odmienny od tego, który reguluje w art. 33 ustawa zaopatrzeniowa.

W art. 33 ustawy zaopatrzeniowej (jak i w pozostałych przepisach tego aktu prawnego) brak jest regulacji umożliwiających uchylenie decyzji ostatecznej wówczas, gdy za uchyleniem przemawia interes społeczny lub słuszny interes strony. Nadto art. 155 k.p.k. nie przewiduje ograniczeń czasowych do zastosowania przepisu „decyzja ostateczna (...) może być w każdym czasie uchylona lub zmieniona (...)”, gdy tymczasem art. 33 ustawy zaopatrzeniowej ramy takie zakłada.

Na możliwość ubiegania się o uchylenie decyzji ostatecznej na podstawie art. 155 k.p.a. zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w Warszawie.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 3 lutego 2021 r. do sprawy sygn. akt. XIII 1U 313/19 - sąd zauważył co następuje „Istotne jest w niniejszej sprawie, że strona odwołująca nie odwołała się od decyzji ponownie ustalającej wysokość emerytury poczynawszy od 1 października 2017 r. w oparciu o nowelizację ustawy o emeryturach mundurowych z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...). Strona odwołująca nie odwołała się od tej decyzji, nie kwestionowała więc zasad przyjętych przy ustalaniu wysokości świadczenia w oparciu o nowe przepisy obowiązujące od 1 października 2017 r. (...). Decyzja z dnia 18 maja 2017 r. o ponownym ustaleniu wysokości emerytury jest jednak ostateczna, bo nie została zaskarżona. Możliwe jest ponowne ustalenie wysokości świadczenia w sytuacji wskazanej w art. 33 ustawy, ale musi to nastąpić na wniosek zainteresowanego lub z urzędu przez organ. W niniejszej sprawie, po wydaniu decyzji ponownie określającej wysokość świadczenia od 1 października 2017 r. i po uprawomocnieniu się tej decyzji, strona odwołująca nie wystąpiła w tym trybie. Odwołujący nie wystąpił także z wnioskiem o wznowienie tego postępowania zakończonego wydaniem ostatecznej decyzji ustalającej wysokość świadczenia poczynawszy od 1 października 2017 r. w oparciu o przepis art. 155 Kodeksu postępowania administracyjnego w zw. z art. 11 ustawy o emeryturach mundurowych (zobacz uzasadnienie Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. akt III AUa 1268/12).”

Ergo – prawo daje mi możliwość wystąpienia z wnioskiem na podstawie art. 155 k.p.a. w zw. z art. 11 ustawy zaopatrzeniowej, a Organ zobowiązany jest wniosek rozpatrzyć uwzględniając kryteria (przesłanki) zawarte w tym przepisie.

W mojej sytuacji wyczerpane zostały przesłanki do złożenia wniosku w trybie art. 155 k.p.a, ponieważ:

- decyzja z dnia 2017 r. o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia jest decyzją ostateczną, gdyż minął termin na złożenie od niej odwołania,
- nie ma ograniczeń czasowych na uchylenie tej decyzji,
- na podstawie tej decyzji nabyłem „prawo” do nowej wysokości (obniżonego) świadczenia,
- złożenie wniosku o uchylenie decyzji jest równoznaczne ze zgodą na jej uchylenie,
- brak jest przepisów szczególnych sprzeciwiających się uchyleniu,
- za uchyleniem decyzji przemawia mój **słuszny interes** (przesłanką uchylenia decyzji może być tylko interes publiczny, tylko słuszny interes strony lub jeden i drugi jednocześnie).

UZASADNIENIE

Moje świadczenie na podstawie nowelizacji z dnia 16 grudnia 2016 r. ustawy zaopatrzeniowej Decyzją o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r. zostało obniżone z zł brutto do zł brutto, co daje mi wypłatę netto w wysokości zł.

Od Decyzji tej nie złożyłem odwołania do sądu, ponieważ podczas pełnienia służby nie zrobiłem niczego nagannego i sądziłem, że sprawa się wkrótce wyjaśni. *Można też podać inną przyczynę niezłożenia odwołania, np.: nie zrozumiałem pouczenia do decyzji, które jest napisane drobnym drukiem, jest tam bardzo wiele zawiłych przepisów, nie wiedziałem co w tej sytuacji zrobić, a pracownik ZER MSWiA powiedział w rozmowie telefonicznej, że przepisy się zmieniły i dlatego mam obniżone świadczenie i nie wytłumaczył mi co robić, więc uznałem że tak musi być.*

Tutaj krótko i syntetycznie można w kilku zdaniach opisać przebieg służby. Można też przebieg służby pominąć i konty-

(Ciąg dalszy na stronie 51)

(Ciąg dalszy ze strony 50)
nuować.

Od obniżenia świadczenia w 2017 r. moja sytuacja ulega systematycznemu pogorszeniu. Zubożenie na skutek znacznego obniżenia świadczenia było w początkowej fazie mniej dotkliwe, z uwagi na wcześniej zgromadzone niewielkie oszczędności, lepszy stan zdrowia i młodszy wiek. **Mam lata** i w miarę ich przybywania następowało pogorszenie mojej kondycji. Z czasem skromne oszczędności się wyczerpały, zdrowie podupadło, a sędziwy wiek skutkuje gorszym radzeniem sobie z rzeczywistością. Między innymi z powodu takiej kolei rzeczy ustawodawca uchwalił w Kodeksie postępowania administracyjnego przepis art. 155, który nie wprowadza ram czasowych na jego wykorzystanie. Naruszenie mojego słusznego interesu zaistniało drastycznie dopiero po pewnym czasie od wydania decyzji administracyjnej, gdyż moja sytuacja zmieniła się.

Dnia r. złożyłem Wniosek do Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA o uchylenie Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r., na podstawie art. 155 k.p.a. w zw. z art. 11 ustawy zaopatrzeniowej. Dnia r. Dyrektor ZER MSWiA wydał Decyzję odmowną, bez jakiegokolwiek odniesienia się do moich racji przedstawionych we wniosku.

Jedną z niezbędnych przesłanek do zastosowania art. 155 k.p.a. jest to, aby za uchyleniem decyzji przemawiał **słuszny interes strony** (bądź tylko interes publiczny, tylko słuszny interes strony lub jeden i drugi jednocześnie). W moim przypadku za uchyleniem tej decyzji przemawia mój słuszny interes.

Sformułowanie „słuszny interes stron” rozumiem tak, że w następstwie decyzji obniżającej świadczenie popadłem w niedostatek i w wyniku tego niedostatku nie wystarcza mi na leki, na rehabilitację, na wyjazdy zdrowotne. Konstytucja RP chroni zdrowie obywateli wskazując w art. 68 ust. 3, że władze publiczne są obowiązane do zapewnienia **szczególnej opieki zdrowotnej** dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku. A zatem co z tego, że lekarz przyjmie mnie bezpłatnie w ramach NFZ, jeśli w ramach tego leczenia muszę zażywać leki, na których wykupienie mnie nie stać? Opieka Państwa nie może rozciągać się tylko na bezpłatną poradę lekarską i pakiet niektórych badań – jeśli jednocześnie obniżając drastycznie emeryturę czy rentę uniemożliwia zakup niezbędnych sprzętów rehabilitacyjnych i leków.

W związku z pogarszającym się stanem zdrowia dnia r. Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności dla miasta orzekł (orzeczenie nr), że jestem niepełnosprawny w stopniu znacznym i wymagam stałej opieki innej osoby w związku ze znacznym ograniczeniem możliwości samodzielnej egzystencji. Stwierdzono obniżenie sprawności ruchowej, które powoduje ograniczenie w samodzielnym poruszaniu się i przemieszczaniu.

Powyżej podano przykładową sytuację zdrowotną osoby odwołującej się. Wobec tego w sporządzanym odwołaniu dla innej osoby trzeba wpisać informacje o jej stanie zdrowia i jeśli posiada orzeczenie o niepełnosprawności, to również dane dotyczące tego orzeczenia.

Moje cierpienia fizyczne nie mogą zostać złagodzone przez odpowiednie leczenie i rehabilitację, bo często brakuje mi pieniędzy na leki, już nie mówiąc o korzystaniu z taksówki na zabiegi. Nie bez znaczenia są też długie terminy oczekiwania na wizytę u specjalisty, na które jestem skazany. Zdarza się, że muszę korzystać z prywatnej ochrony zdrowia, ale wtedy ograniczam inne wydatki na jedzenie czy leki.

Prawo do ochrony zdrowia należy do pakietu praw socjalnych obywateli. Z kolei prawa socjalne kształtują stosunki między jednostką (obywatелеm) a zbiorowością. Jest to o tyle ważne, że w art. 155 k.p.a. mowa jest również o interesie społecznym. A zatem oczywiste jest, że prawa socjalne idą w parze z interesem społecznym. Sprowadzając te teoretyczne rozważania na język praktyki dodam, że choć w przepisie art. 155 k.p.a. mowa jest o interesie społecznym lub słusznym interesie strony, to w mojej konkretnej sytuacji interes społeczny również ucierpiał.

Nie sądzę, aby w interesie społecznym leżało skazywanie na wegetację starego człowieka, który przez lata, często kosztem własnego zdrowia – służył społeczeństwu.

Kolejny przykład mojego słusznego interesu można wywieść z treści art. 30 Konstytucji RP, zgodnie z którym – przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw obywatela, jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Nie ma wątpliwości, że o godności nie przesądza status materialny jednostki – jest jednak pewien stopień zubożenia, który odziera jednostkę z godności. Odejście od okienka w aptece bez leków, na które zabrakło pieniędzy, zakup najtańszych, najgorszych jakościowo artykułów spożywczych bądź w ogóle rezygnacja z zakupu, wyprzedawanie sprzętów, pamiątek, a w krańcowych sytuacjach utrata mieszkania – idą w parze z obniżeniem poczucia godności nie tylko subiektywnym – ale (choć to przykre) i w odczuciu społecznym.

Postępujące negatywne skutki, które nastąpiły i potęgują się po wydaniu decyzji obniżającej świadczenie naruszyły mój słuszny interes, o którym mowa w następujących przepisach Konstytucji RP:

- art. 2 Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej,
- art. 32 Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.

Moja obecna sytuacja jest taka, że nie czuję się na równi obywatelem, tak jak inni, a stało się to, gdy po wyczerpaniu skromnych zasobów popadłem w niedostatek, nie stać mnie na odpowiednie leczenie, na realizowanie zainteresowań, gdyż nie mogę sobie pozwolić na zakup książek, na właściwą dla ludzi starszych dietę, już nie wspomnę o jakimkolwiek wyjeździe z domu. Obecnie nie jestem też w stanie podjąć jakiejkolwiek pracy, ze względu na brak popytu na rynku ludzi w moim wieku, ale i z powodu pogarszającego się stale stanu zdrowia.

Przed obniżeniem moich świadczeń podejmowałem decyzje finansowe w gospodarstwie domowym zaciągając niewielkie

(Ciąg dalszy na stronie 52)

Olsztyński Biuletyn Informacyjny. Rok XIII, nr 12(140)2021 r.

(Ciąg dalszy ze strony 51)

kredyty czy pożyczki w oparciu o mój bieżący budżet. Skutki decyzji zmieniającej świadczenie zniszczyły te kalkulacje stawiając mnie w bardzo trudnej sytuacji uniemożliwiającej nierzadko spłatę zobowiązań.

Z przyczyn podanych wyżej, z czasem - nie mogłem w coraz większym stopniu racjonalnie zaplanować swojej przyszłości i swoich zobowiązań, co naruszyło mój słuszny interes.

Uchylenie **Decyzji Odmownej** Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA z dnia r. nr pisma ZER, nr ewid. i **Decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia z dnia 2017 r.** nr pisma, nr ewid., a co za tym idzie przyznanie mi świadczenia w wysokości sprzed 1 października 2017 r. powinno być społecznie akceptowalne, bo faktem jest, że po jej wydaniu, wraz z upływem czasu, znalazłem się w sytuacji nieprzewidywalnej, przez co nie mogę racjonalnie pokierować swoim i swojej rodziny losem, w efekcie narażone zostało na szwank zdrowie fizyczne i psychiczne, nastąpiła zapaść finansowa i to nie z powodu własnych działań po przejściu w stan spoczynku, ale z powodu naruszenia mojego słusznego interesu.

Na zakończenie podkreślam, że celem niniejszego odwołania nie jest jakakolwiek polemika czy zarzuty wobec wydania przez Dyrektora ZER MSWiA Decyzji z o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia dnia 2017 r. Decyzja ta jest prawomocna i takie są fakty.

Moje odwołanie dotyczy skutków, które nastąpiły po wydaniu tej Decyzji, które z czasem, w moim przypadku naruszyły interes społeczny i mój słuszny interes.

Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę o orzeczenie jak na wstępie.

.....
podpis

Załączniki: : pierwsze trzy załączniki są obowiązkowe, natomiast pozostałe w zależności od indywidualnej sytuacji odwołującego się, proszę dodać kolejne załączniki jeśli uznacie to Państwo za potrzebne.

- Wniosek o uchylenie Decyzji o zmianie wysokości świadczenia,
- Decyzja Odmowna Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA z dnia r.,
- Decyzja o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia emerytalnego z dnia 2017 r.,
- Orzeczenie Komisji Lekarskiej nr

Załączniki mają postać kserokopii. Na polecenie Sądu przedstawię oryginały.

Wykonano w 3 egz.

Egz. Nr 1 i 2 (odpis) – Sąd Okręgowy i Organ

Egz. Nr 3 – a/a.



Jest taki wyjątkowy wieczór w roku, gdy wszyscy obecni gromadzą się przy wspólnym stole. Jest taki wieczór, gdy gasną spory, znika nienawiść. Wieczór, gdy łamiemy opłatek, składamy życzenia. To noc wyjątkowa jedyna, niepowtarzalna noc Bożego Narodzenia.

Niech te święta upłyną w harmonii i zadumie, spokojnie i radośnie, aby marzenia zmieniły się w rzeczywistość, aby nigdy nie zabrakło ciepła bliskiej osoby, a każdy dzień był pełen niezapomnianych chwil.

W nadchodzącym 2022 roku, życzę wielu budujących myśli, energii potrzebnej do osiągnięcia wszystkich zamierzonych celów, aby sukcesy przerosły oczekiwania.

Wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań dla wszystkich emerytów i rencistów policyjnych.

Wszystkiego Najlepszego !

w imieniu Emerytów i Rencistów Policjnych
życzy

Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych
mł. insp. w st. spocz. Izabella Jaros

Kielce, grudzień 2021 roku

Odpowiedzi MSWiA oraz ZER MSWiA
na pytania zadane przez ZG ZEiRSG w trybie dostępu do informacji publicznej.
[ZEiRSG – Związek Emerytów i Rencistów Straży Granicznej \(emeryci-sg.org.pl\)](http://zeirsg.org.pl)

Zbliża się 16.12.2021 r. piąta rocznica uchwalenia ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

By Jerzy Jankowski in ZEiRSG 7 grudnia 2021

Poniżej zamieszczam treść pytań i uzyskane odpowiedzi.

I. Pytania do MSWiA:

1. Jaka jest liczba wniosków o wyłączenie stosowania art. 15c, art. 22a i art. 24a w stosunku do byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej, które na podstawie art. 8a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), zmienionej ustawą nowelizującą z dnia 16 grudnia 2016 r. zostały zgodnie z kompetencją wniesione do rozpatrzenia Panu Ministrowi (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

2. Jaka jest liczba pozytywnych decyzji wydanych na podstawie art. 8a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), zmienionej ustawą nowelizującą z dnia 16 grudnia 2016 r. wyłączających stosowanie art. 15c, art. 22a i art. 24a w stosunku do byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej przywracających emerytury/renty (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

3. Jaka jest liczba zawieszonych/zakończonych postępowań prowadzonych w trybie art. 8a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), zmienionej ustawą nowelizującą z dnia 16 grudnia 2016 r. w związku ze śmiercią byłego żołnierza Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariusza Straży Granicznej (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

4. Jaka jest liczba decyzji wyłączających stosowanie art. 15c, art. 22a i art. 24a w sprawach byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej wyda-

nych na podstawie prawomocnych wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a także Naczelnego Sądu Administracyjnego? Czy w podejmowaniu wskazanych decyzji zostały uwzględnione zalecenia wymienionych sądów określone w drodze prawomocnych wyroków? (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

Odpowiedź – poniżej załącznik Nr 1 (na 2 stronach).

II. Pytania do ZER MSWiA:

1. Jaka jest ogólna liczba decyzji Dyrektora ZER MSWiA o ponownym ustaleniu wysokości emerytury/renty policyjnej wydanych byłym żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszom Straży Granicznej na podstawie ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), zmienionej ustawą nowelizującą z dnia 16 grudnia 2016 r. (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

2. Jaka jest liczba odwołań od w/w decyzji Dyrektora ZER MSWiA złożonych przez skarżących, byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej złożonych na podstawie art. 477 § 1 k.p.c., które wpłynęły do Zakładu (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

3. Jaka jest liczba odwołań od w/w decyzji Dyrektora ZER MSWiA wniesionych przez byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej, które na podstawie art. 477 § 2 k.p.c., w zw. z art. 83 ust 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład uznał za słuszne, a w konsekwencji zmienił je lub uchylił (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

4. Jaka jest liczba odwołań od w/

w decyzji Dyrektora ZER MSWiA wniesionych przez byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej, które na podstawie art. 477 § 2 k.p.c., w zw. z art. 83 ust 7 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład przekazał wraz z aktami sprawy do Sądu Okręgowego w Warszawie (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

5. Jaka jest liczba decyzji zmieniających wydanych na podstawie prawomocnych wyroków Sądów przywracająca emerytury/renty byłym żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszom Straży Granicznej do wysokości wg stanu od dnia 1.10.2017 r. (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

6. Jaka jest liczba zawieszonych odwołań od w/w decyzji Dyrektora ZER MSWiA złożonych przez skarżących w związku ze śmiercią byłego żołnierza Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariusza Straży Granicznej złożonych na podstawie art. 477 § 1 k.p.c., które wpłynęły do Zakładu Emerytalno Rentowego MSWiA, (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

7. Jaka jest liczba wszczętych, wcześniej zawieszonych odwołań od w/w decyzji Dyrektora ZER MSWiA w związku ze zgłoszeniem następcy prawnego skarżącego byłego żołnierza Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariusza Straży Granicznej na podstawie art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 47 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) zmienionej ustawą nowelizującą z dnia 16 grudnia 2016 r (stan na dzień 30 października 2021 r.)?

Odpowiedź – poniżej załącznik Nr 2.

Z odpowiedzi tych wynika niestety, że wyodrębnienie danych statystycznych spośród ogólnej liczby funkcjonariuszy objętych negatywnymi skutkami ustawy zmieniającej z 16.12.2016 r. w stosunku do byłych żołnierzy WOP, a później funkcjonariuszy SG, stało się na chwilę obecną

(Ciąg dalszy na stronie 54)

(Ciąg dalszy ze strony 53)

trudne dla adresatów pytań.

Korespondencja z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji zmierzająca do uzyskania pełnej informacji, gwarantowanej ustawą z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji

publicznej (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 1764 ze zm.), jest nadal kontynuowana.

Potwierdzone jest również moje spotkanie w dniu 17.12.2021 r. z Panią Dyrektorem ZER MSWiA.

O wynikach prowadzonej

korespondencji z MSWiA jak również planowanego spotkania z Panią Dyrektorem ZER MSWiA będę informował.

Prezes ZEiRSG
Sławomir Matusewicz



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Departament Bezpieczeństwa

DBI-WODO-0667-5-148/2021

Warszawa, dnia 24 listopada 2021 r.

Wnioskodawca:
Związek Emerytów i Rencistów
Straży Granicznej
Zarząd Główny

Szanowni Państwo,

W odpowiedzi na pismo z dnia 5 listopada 2021 r., które wpłynęło do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w dniu 10 listopada 2021 r., w części dotyczącej udostępnienia informacji publicznej w zakresie przedstawionym w pytaniach numer 1-4, uwzględniając stanowisko właściwego rzeczowo w sprawie Biura Kadr, Szkolenia i Organizacji MSWiA (BKSiO MSWiA), uprzejmie przekazuję, co następuje.

W celu udzielenia odpowiedzi w zakresie dotyczącym zastosowania art. 8a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r. poz. 723, z późn. zm.), organ winien wyselekcjonować sprawy (poprzez weryfikowanie każdorazowo akt sprawy), które dotyczyły byłych funkcjonariuszy Wojsk Ochrony Pogranicza, a którzy kontynuowali swoją służbę w utworzonej w demokratycznym Państwie formacji, tj. Straży Granicznej. Wiązałoby się to z koniecznością kompilacji posiadanych przez BKSiO MSWiA informacji, w efekcie czego powstałby - w oparciu o informacje proste - nowy zespół przetworzonych danych, nieistniejących do momentu ich wytworzenia, specjalnie, w odpowiedzi na złożony wniosek. W związku z ogromną liczbą prowadzonych spraw w trybie ww. przepisu, odpowiednie ich wyselekcjonowanie względem formacji, w których były funkcjonariusz pełnił służbę na rzecz państwa totalitarnego w relacji do formacji, w której pełnił służbę po zmianach ustrojowych w Polsce, niewątpliwie stanowi działanie o charakterze złożonym.

Stąd też uwzględniając złożoność pytań, udzielenie na nie odpowiedzi wymagałoby dużych nakładów roboczych, nie tylko w kontekście czynności *stricte* technicznych, ale również proces ten obciążałoby do zaangażowania intelektualnego. Do sformułowania odpowiedzi na zawarte w przedmiotowym wniosku pytania numer 1-4, BKSiO MSWiA musiałoby zaangażować trzech pracowników, którym czynność ta zajęłaby około 10 dni roboczych.

Odnosząc się zatem do sformułowania zawartego w Państwa wystąpieniu cyt. „Jeżeli wyodrębnienie z ogółu posiadanych informacji statystycznych o osobach objętych ustawą z dnia 18 lutego 1994 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) przez właściwe komórki MSWiA byłoby w stosunku do byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a później funkcjonariuszy Straży Granicznej niemożliwe [...]”, uprzejmie informuję, że udostępnienie wnioskowanych informacji nie jest cyt. „niemożliwe”, natomiast ze względu na argumenty przedstawione powyżej, żądana informacja publiczna

ul. Stefana Batorego 5
02-591 Warszawa, Polska
mswia.gov.pl

tel. +48 22 601 39 48
faks: +48 22 601 46 03

1/2

staje się informacją przetworzoną, przy uzyskaniu której, zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 2176, z późn. zm.) należy się wykazać szczególnie istotnym interesem publicznym.

Informując o powyższym, uprzejmie proszę o wykazanie szczególnie istotnego interesu publicznego przemawiającego za udostępnieniem informacji publicznej przetworzonej w żądanym przez Państwa zakresie - w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego pisma.

Jednocześnie uprzejmie przedstawiam przygotowane przez BKSIO MSWiA dane statystyczne dotyczące prowadzonych na podstawie art. 8a cyt. ww. ustawy spraw wszystkich funkcjonariuszy służb mundurowych:

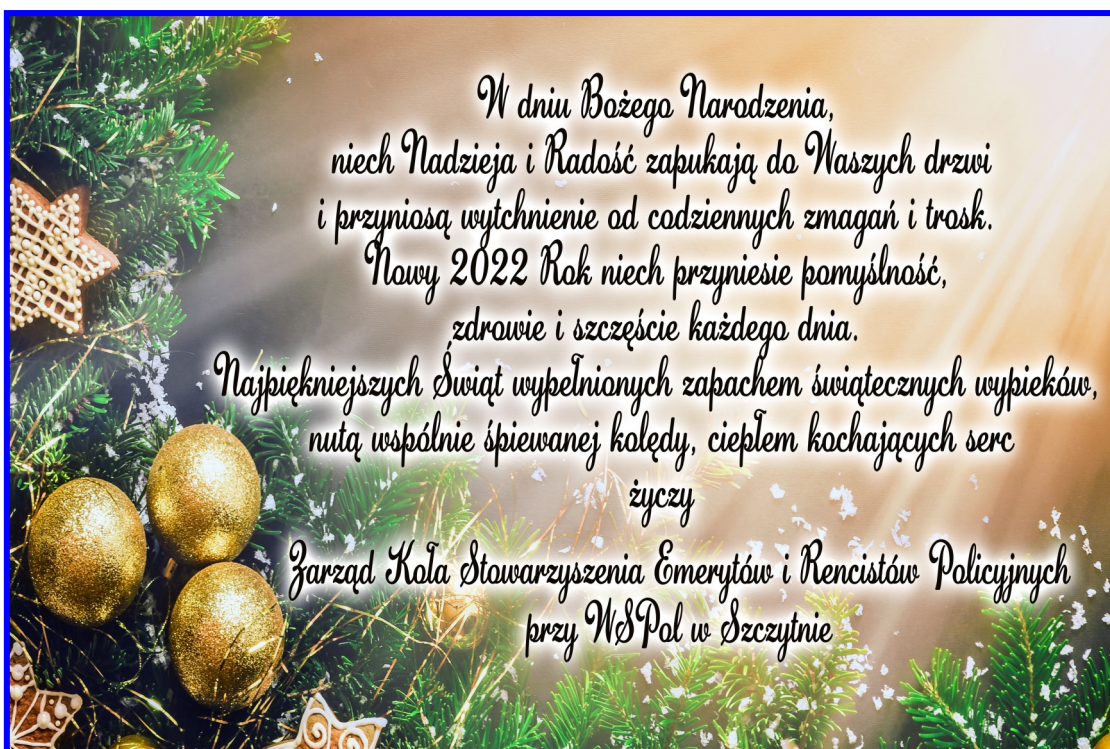
- 1) do dnia 30 października 2021 r. zostało złożonych 5 028 wniosków;
- 2) wydano 38 pozytywnych decyzji, w tym 37 decyzji jest prawomocnych;
- 3) pytanie dotyczy informacji złożonych, o których mowa powyżej; w celu udzielenia na nie odpowiedzi, konieczne byłoby wyselekcjonowanie wszystkich decyzji o umorzeniu w związku ze śmiercią strony;
- 4) nie było decyzji wyłączających stosowanie art. 15c, art. 22a i art. 24a ww. ustawy, które wydane zostały po uprzednim wyroku sądu administracyjnego.

Ponadto, uwzględniając treść art. 13 ust. 2 ww. ustawy o dostępie do informacji publicznej, uprzejmie informuję o przedłużeniu - do dnia 10 stycznia 2022 r. - terminu załatwienia sprawy wszczętej ww. wystąpieniem.

Z poważaniem

DYREKTOR
Departamentu Bezpieczeństwa
MSWiA

Paweł Zatrzyb



2/2

Zakład Emerytalno-Rentowy
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

ZER-WOP-062-1-5/2021-AZ



Warszawa, dnia 24 listopada 2021 r.

Pan
Sławomir Matuszewicz
Prezes Związku Emerytów i Rencistów
Straży Granicznej
ul. Żeromskiego 9/9
44-300 Wodzisław Śląski

Szanowny Panie Prezesie,

w odpowiedzi na Pana wniosek z dnia 5 listopada 2021 r. złożony w trybie ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 2176), uprzejmie informuję, iż z posiadanych przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA danych wynika, że realizując założenia ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. poz. 2270), zwanej dalej *ustawą zmieniającą*, organ emerytalny w okresie od dnia wejścia w życie *ustawy zmieniającej* do września 2017 r. wydał ponad 56 000 decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczeń emerytalno-rentowych. Dodatkowo w okresie od października 2017 r. do 31 października 2021 r. organ wydał ponad 1 300 decyzji o ponownym ustaleniu wysokości emerytury, renty inwalidzkiej lub renty rodzinnej na podstawie art. 15c, art. 22a lub art. 24a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r. poz. 723, z późn. zm.), zwanej dalej *ustawą zaopatrzeniową*.

Dodatkowo chciałabym poinformować, iż wg stanu na chwilę obecną w Zakładzie Emerytalno-Rentowym MSWiA złożonych zostało ponad 25 000 odwołań od decyzji ponownie ustalających wysokość świadczeń na podstawie *ustawy zmieniającej*.

Organ emerytalny nie posiada natomiast informacji, o które zwraca się Pan Prezes, w podziale na poszczególne służby objęte *ustawą zaopatrzeniową*, jak również nie dysponuje pozostałymi danymi statystycznymi, o których udostępnienie wnosi Pan Prezes w swoim wniosku.

Jednocześnie chciałabym potwierdzić ustalony w rozmowie telefonicznej z Panią Dyrektorką Małgorzatą Zdrodowską termin spotkania tj. 15 grudnia 2021 r. godz. 11:00, na które Pani Dyrektorka serdecznie Pana zaprasza.

Z wyrazami szacunku
ZASTĘPCA DYREKTORA
ZAKŁADU EMERYTALNO-RENTOWEGO
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
Dorota WNCOT

ul. Pawińskiego 17/21
02-106 Warszawa

www.gov.pl/zermswia

SMAŻENIE OBIEREK CZYLI AKREDYTACJA PO PISOWSKU

[Smażenie obierek czyli akredytacja po pisowsku - Dziennik Trybuna](#)

Powiniem być dzisiaj (niedziela, 5 grudnia 2021 r.) pod wrażeniem, że obecnemu reżimowi w naszym kraju udało się dotrzymać słowa, co jest ewenementem tak rzadkim jak włosy na głowie lysego – kilka włosków na karku, które pieczołowicie pielęgnuje żyjąc nadzieją, że kiedyś uda mu się z nich zapleść warkocz.

Janusz Maciej Jastrzębski

A ja zamiast się radować, otworzyć szampana, popędzić do Świątyni Opatrzności Bożej by odśpiewać Te Deum, złożyć wieniec przy willi na Żoliborzu, mam niesmak, wręcz obrzydzenie i zamiast szampana wychłam butelkę orzechówki bo ona na mdłości jest lekiem skutecznym.

Niemilościwie nam panujący wpuścili wreszcie dziennikarzy na granicę z Białorusią, a redaktorzy i redaktorki z ucałowaniem rączek dobrodziejów popędzili natychmiast w tamten rejon pod obstawą strażników, tak silną i uzbrojoną, jak ochrona pana na Żoliborzu i Nowogrodzkiej. Dotarli tylko tam gdzie ich zawieziono i pokazano palcem, co im wolno filmować. Dostąpili przy tym wielkiej łaski „akredytacji” przy SG. W tym przypadku słowo „akredytacja” ma takie samo znaczenie, jak w przypadku kiedy biedak smaży sobie na obiad obierki z ziemniaków twierdzi, że przygotowuje bankiet.

Redaktorzy dostąpili łaski możliwości pokazania : kawałka lasu, kawałka łąki, kawałka duktu leśnego i samochodów Straży Granicznej oraz kilku strażników zwróconych do kamery taką samą częścią ciała, która jest miejscem gdzie czciciele prezesa pchają się bez wazeliny.

Czy warto było marnować czas, paliwo, taśmy filmowe, itp? Przecież wystarczyło pojechać w Warszawie do Lasu Kabackiego, żeby nakręcić to samo. A może jeszcze udałoby się namierzyć i nakręcić jakiegoś ekshibicjonistę. Zdarzają się oni tam częściej niż na granicy z Białorusią, toteż taki film byłby znakomitą prezentem dla wiceministra Wąsika, który natychmiast pokazałby go posłom na posiedzeniu Komisji Sejmowej, a może i na posiedzeniu plenarnym.

Są znakomite filmy przyrodnicze o Puszczy Białowieskiej, trzeba było je w miejsce „reportaży” z granicy pokazać z

prawdziwą korzyścią dla widzów lub puścić kreskówki z Kaczorem Donaldem, co sprawiłoby radochę dzieciom (i nie tylko dzieciom). Niektórzy dziennikarze, komentując to „historyczne zdarzenie” na granicy zachowali pozory krytycyzmu komentując, że owszem reżim wpuścił nas na granicę, ale mogliśmy robić tam tylko to, na co pozwalali zaprogramowani przez Rakowiecką graniczni cenzorzy.

Tyle, że te komentarze są funta kłaków warte, Ci, którzy wiedzą o matactwach kacyków nie potrzebują podparcia tego zdjęciem lasu i uzbrojonego strażnika. Sprawozdawcy uczestniczący w dzisiejszej granicznej szopce, nawet jeśli podkreślali, że zdają sobie sprawę iż brali w niej udział, dali kaczystowskiej propagandzie, kontynuującej goebbelsowską zasadę, iż absolutnym prawem państwa jest nadzorowanie kształtowania się opinii publicznej, kolejne alibi. Zostanie ono przez reżim skwapliwie wykorzystane do jeszcze silniejszego oglupiania jego wyznawców i cementowania ich szeregów.

Nie sądzę, by zarządcy obecnie naszym krajem słyszeli o Louisie Dumurze (Dumur) szwajcarskim pisarzu z przełomu XIX/XX wieku, który powiedział, że polityka to sztuka posługiwania się ludźmi, wmawiając im zarazem, że im się służy. Niemniej kierują się taką samą zasadą w swoim postępowaniu, acz trudno nazwać to co wyczyniają sztuką. Jest to raczej tandentna amatorszczyzna, ale jak wiadomo tandeta ma najliczniejsze grono wyznawców.

W nowej wersji stanu wyjątkowego na granicy z Białorusią wybitni pisuarni prestidigitatorzy, autoryzowani przez tak renomowanych ignoramusów jak minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński i jego zastępca i kompan od dwuznacznych, roznegliżowanych męskich

spotkań towarzyskich wiceminister Maciej Wąsik, wydumali, że oprócz tragifarsy z udostępnianiem dziennikarzom pobytu na granicy z Białorusią, zorganizują im przy granicy warsztaty dziennikarskie!!!

Tylko patrzeć jak ci specjaliści od mydła i powidła, z uwagi na protesty przeciw ustawie antyaborcyjnej, poczują się miarodajni do organizowania kobietom warsztatów porodowych.

Czego będą dziennikarzy na tych przygranicznych warsztatach uczyć?... Wciskania ciemnoty, przekręcania faktów... i przede wszystkim będą indoktrynować. Można to było dowiedzieć się m.in. z wypowiedzi jednego z wiceministrów spraw zagranicznych 3 grudnia 2021 r. na konferencji prasowej w nowoutworzonym Centrum Prasowym w Popławcach przy granicy z Białorusią. Powiedział, że będą tam przekazywali dziennikarzom prawdziwą prawdę. Czytaj objawiona prawda władzy.

Jedną z próbek tej prawdy przedstawił jakiś generał Straży Granicznej uczestniczący w tej konferencji, który posłużył się błyskotliwą sentencją –

Uspokojenie sytuacji na elemencie doraźnym!

Ostrzegam: Jak wskazują doświadczenia ostatnich sześciu lat, dla tego reżimu przejście z sytuacji na elemencie doraźnym do Sądów Doraźnych to tyle co zamienić stanowisko prezesa Trybunału Konstytucyjnego na kierowniczkę jadłodajni.

I tu nasuwa się pewna korekta do mojego wcześniejszego stwierdzenia, że rządzą naszym krajem tandetni amatorzy. Pani Julcia jest na tyle rozgarnięta, że podobno nigdy nie podaje swemu idolowi rosołu gotowanego na kaczce. A jeśli jeszcze odpowiednio zupkę doprawia, to znaczy, że losy Ojczyzny powierzyła jej Opatrzność.

Janusz Maciej Jastrzębski

trybuna.eu

Egzekucja długów

[Problemy ze spłatą. Jak egzekwowany jest zwrot długów? \(wyborcza.biz\)](http://wyborcza.biz)

Co się dzieje, gdy dłużnik nie spłaca zobowiązań? Ile zabierze mu komornik? Czy egzekucja musi się odbywać w asyście policji?

Marcin Czyżewski



Licytacja komornicza (Fot. Dominik Sadowski / Agencja Wyborcza.pl)

Rosnące długi to problem wielu Polaków. Wystarczy spojrzeć na liczby. – Aktualnie w Krajowym Rejestrze Długów mamy 2,6 mln dłużników, a całkowite zadłużenie konsumentów i firm wynosi 58,4 mld zł. Średnie zadłużenie jednego dłużnika to 21,7 tys. zł – wylicza Katarzyna Maciaszczyk-Sobolewska, kierownik biura prasowego i analiz rynkowych w KRD.

1. Kiedy grozi nam egzekucja długu?

Gdy dłużnik nie spłaca swoich zobowiązań, odnajdzie go komornik, którego zadaniem będzie wyegzekwowanie należności. Komornik może wszcząć egzekucję na podstawie tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności.

- Tytuł egzekucyjny to dokument urzędowy stwierdzający istnienie i zakres nadającego się do egzekucji roszczenia wierzyciela oraz istnienie i zakres obowiązku prawnego dłużnika. Taki tytuł egzekucyjny stanowi m.in. prawomocne lub natychmiast wykonalne orzeczenie sądu, ale również ugoda zawarta przed sądem czy akt notarialny, w którym dłużnik

poddał się egzekucji w zakresie np. obowiązku zapłacenia określonej sumy.

- Klauzula wykonalności jest aktem, w którym sąd stwierdza, że tytuł egzekucyjny przedstawiony przez wierzyciela nadaje się do wykonania i że prowadzenie egzekucji przeciwko dłużnikowi jest dopuszczalne. W treści klauzuli sąd nakazuje również urzędowi i osobom zainteresowanym przeprowadzenie egzekucji. W większości przypadków egzekucję komorniczą poprzedza postępowanie sądowe, którego dłużnik zwykle jest stroną i o którym powinien zostać zawiadomiony.

2. Ile zabierze komornik?

Zasady prowadzenia postępowania egzekucyjnego będą takie same w przypadku pracującej osoby, emeryta, rencisty, osoby samotnej czy rodzin z dziećmi.

– Istotne różnice natomiast będą wynikać z rodzaju świadczenia, z którego dokonywane jest potrącenie lub do którego została skierowana egzekucja, np. wynagrodzenie za pracę, emerytura, renta rodzinna czy renta z tytułu całkowitej lub czę-

ściowej niezdolności do pracy, oraz z rodzaju potrącanej lub egzekwowanej należności, np. czy są to alimenty, czy inne należności, jak np. z umowy kredytu czy pożyczki – wyjaśnia radca prawny Karolina Ziółkowska z kancelarii Robaszewska & Płoszka. Radcowie Prawni w Warszawie.

Osobie zatrudnionej na podstawie umowy o pracę w przypadku egzekucji alimentów komornik może dokonać potrącenia do 60 proc. wynagrodzenia, a w przypadku egzekucji innych świadczeń niż alimentacyjne (np. z tytułu umowy kredytu czy pożyczki) – do 50 proc.

Wynagrodzenie pracownika podlega równocześnie ochronie poprzez ustanowienie kwoty wolnej od potrąceń. Odpowiada ona wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalanego i waloryzowanego co roku.

Uwaga! – W przypadku egzekucji świadczeń alimentacyjnych zasada ta nie będzie mieć jednak zastosowania – wyjaśnia mec. Karolina Ziółkowska. Kwota wolna od potrąceń nie obejmuje świadczeń dodatkowych, takich jak nagrody, dodatkowe wynagrodzenie czy świadczenie urlopowe. Podlegają one egzekucji świadczeń alimentacyjnych w pełnej wysokości.

3. Ile zostanie seniorom?

W przypadku zadłużonych seniorów czy rencistów ograniczenie w prowadzonej egzekucji wynika z limitu wskazującego procent świadczenia emerytalnego, który może zostać zajęty przez komornika, oraz z limitu, który określa kwotę wolną od zajęcia. Z emerytury komornik ma prawo jednorazowo zająć maksymalnie 25 proc. świadczenia, jeśli egzekwuje np. niespłacone kredyty czy pożyczki. W przypadku zaległości alimentacyjnych maksymalne zajęcie wynosi 60 proc. świadczenia emerytalnego, a w przypadku zaległych płatności za pobyt w domach pomocy społecznej, zakładach opiekuńczo-leczniczych czy zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych – 50 proc.

(Ciąg dalszy na stronie 59)

(Ciąg dalszy ze strony 58)

Maksymalne zajęcie w przypadku emerytur i rent nie może przekraczać kwot wolnych od potrąceń i egzekucji. Są one co roku ustalane i w zwaloryzowanej wysokości obowiązują od 1 marca każdego roku. Obecnie seniorzy dłużnicy mają prawo zachować:

- **196,07 zł** – przy potrącaniu sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne wraz z kosztami i opłatami egzekucyjnymi;
- **732,86 zł** – przy pobieraniu nienależnego świadczenia z ZUS (zasilek rodzinny, pielęgnacyjny, świadczenia rodzinne), zasiłek stały lub okresowy z pomocy społecznej;
- **222,07 zł** – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt osób uprawnionych do świadczeń w domach pomocy społecznej, zakładach opiekuńczo-leczniczych lub zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych – na wniosek dyrektora tych placówek;
- **555,19 zł** – w przypadku dłużnika alimentacyjnego.
– Liczba osób w gospodarstwie domowym nie wpływa na sposób prowadzenia egzekucji. Mogą jednak mieć zastosowanie inne przepisy ochronne i wyłączenia. Wyłączeniu spod egzekucji podlegają świadczenia alimentacyjne oraz świadczenia przyznawane przez rząd, np. zasiłki, świadczenia i dodatki rodzinne, pielęgnacyjne, świadczenie wychowawcze, 500+, zasiłki dla opiekunów oraz świadczenia z pomocy społecznej. Komornik nie może ich zabrać – wyjaśnia mec. Karolina Ziółkowska.

Uwaga! Z tzw. trzynastej i cztertnastej emerytury nie dokonuje się potrąceń i egzekucji. Zasada ma zastosowanie zarówno do emeryta, jak i rencyści.

4. Czego komornik nie może zabrać?

Egzekucją objęte są przedmioty stanowiące własność dłużnika. Jednak przepisy kodeksu postępowania cywilnego określają katalog rzeczy, których nie można

zabrać. Jest to m.in. wyposażenie niezbędne, w szczególności lodówka, pralka, odkurzacz, piekarnik lub kuchenka czy płyta grzewcza. Również łóżko czy stół z krzesłami, ale pod warunkiem, że ich wartość nie przekracza przeciętnej wartości nowych przedmiotów.

– W przypadku komputera kryterium dopuszczalności egzekucji uzależnione będzie od tego, w jakim celu jest wykorzystywany. Jeżeli używany jest do pracy zarobkowej, będzie wyłączony z postępowania egzekucyjnego. Zasada ta dotyczy wszystkich narzędzi i przedmiotów, które niezbędne są do wykonywania pracy. Jeżeli komputer służy wyłącznie, nie będzie objęty ww. wyłączeniem spod egzekucji – mówi mec. Karolina Ziółkowska.

Egzekucji nie podlegają też miesięczne zapasy żywności i opału oraz przedmioty niezbędne ze względu na niepełnosprawność dłużnika lub członków jego rodziny.

5. Kiedy komornik przychodzi z policją?

Co do zasady komornik jako organ wykonujący prawomocne orzeczenia sądu jest uprawniony do prowadzenia egzekucji samodzielnie. Policja udziela mu pomocy na wezwanie w przypadku oporu ze strony dłużnika. Obowiązkowy udział policji zastrzeżono w przypadku czynności podejmowanych przez komornika w związku z otwarciem lub przeszukaniem mieszkania dłużnika.

– Należy pamiętać, że jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik może zarządzić przeszukanie także innych pomieszczeń, np. komórki czy garażu, a nawet odzieży. Wszelkie czynności wykonane poza kancelarią, dotyczące zajęcia ruchomości, oględzin nieruchomości, przymusowego otwarcia pomieszczenia oraz przeszukania mieszkania lub pomieszczenia gospodarczego dłużnika, komornik jest zobowiązany utrwalić za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk – wymienia mec. Ziółkowska.

6. Jak oddalić egzekucję?

W przypadku braku możliwości pokrycia swoich zobowiązań w pierwszej kolejności należy podjąć rozmowy z wierzycielem i szukać

innego sposobu rozwiązania sytuacji niż przymusowa egzekucja długu przez komornika. Postępowanie egzekucyjne jest obciążone kosztem przeprowadzenia egzekucji, co znacznie zwiększa wysokość dochodzonego roszczenia. Jeśli mamy kredyty czy pożyczki, należy podjąć negocjacje zmierzające do przedłużenia terminu ich spłaty i zawieszenia spłat na jakiś okres.

– Dużo większe szanse na wyjście z trudnej sytuacji mamy, gdy jesteśmy związani umową kredytu niż po jej wypowiedzeniu i postawieniu w stan wymagalności całości ciążącego na nas zobowiązania – podkreśla mec. Karolina Ziółkowska.

Na etapie postępowania egzekucyjnego nadal istnieje możliwość negocjowania z wierzycielem, który może cofnąć swój wniosek o przeprowadzenie egzekucji pod warunkiem zapewnienia i realizowania warunków spłaty. Z uwagi na stopień skomplikowania takich spraw warto zwrócić się o pomoc do prawnika lub organizacji świadczącej pomoc prawną. Można ją uzyskać w punktach nieodpłatnej pomocy prawnej, w stowarzyszeniach czy fundacjach zajmujących się pomocą osobom zadłużonym.

7. Uwaga na spiralę długów!

Szukając ratunku, trzeba uważać na firmy, które oferują wychodzenie z długu, rozkładanie go na raty itp. Zdarza się, że takie podmioty tylko pozornie proponują pomoc dłużnikowi, a w rzeczywistości wciągają go w spiralę długów lub udzielają pożyczek konsolidacyjnych pod zastaw np. mieszkania czy domu. Koniecznie trzeba przeczytać umowę zawieraną z takim podmiotem przed jej podpisaniem, zwracając szczególną uwagę na jego wynagrodzenia, opłaty dodatkowe, uprawnienia przyznawane mu na podstawie umowy. Warto też sprawdzić legalność działania danej firmy – czy jest wpisana do rejestru przedsiębiorców – i poszukać opinii osób, które korzystały z jej usług.

Marcin Czyżewski
2 grudnia 2021

POŻEGNANIE ŚP. INSP. EDWARDA KLIMASZEWSKIEGO



Czcigodna rodzino, drodzy przyjaciele, sąsiedzi, szanowni Państwo!

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego przełożonego, kolegi i przyjaciela, wieloletniego dowódcy Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie insp. Edwarda Klimaszewskiego. Naszą obecnością na dzisiejszym pogrzebie oddajemy mu cześć i hołd za godne, aktywne zawodowo, pracowite i uczciwe życie.

Całe swoje zawodowe życie poświęcił ochronie bezpieczeństwa i porządku pełniąc służbę w olsztyńskim oddziale prewencji Policji.

Służbę rozpoczął 1 grudnia 1962 roku, a policyjny mundur zdjął 30 września 1999r. Te 37 lat to służba od szeregowego do inspektora, od zwykłego funkcjonariusza do dowódcy Oddziału Prewencji. W 1978r, został mianowany zastępcą dowódcy oddziału, a od 1986r. był już jego dowódca nieprzerwanie do końca służby w 1999r. Przez ponad 20 lat dowodzenia spod jego ręki z oddziału do innych jednostek wyszło kil-

kuset policjantów znakomicie przygotowanych do służby na rzecz mieszkańców Warmii i Mazur.

Wymagał dużo od podwładnych, ale najczęściej od siebie będąc pod tym względem wzorem i przykładem do naśladowania. Przez swoich policjantów był bardzo szanowany - min. za to, że on sam bardzo szanował swoich ludzi. Kadry kierowniczej oddziału przypominał, że mają zawsze odpowiadać na pytania podwładnych. Nie

zawsze od razu, bo nikt nie zna odpowiedzi na wszystkie pytania. Mają tej odpowiedzi poszukać i wtedy przekazać podwładnym. Mawiał, że nie ma głupich pytań - są tylko głupie odpowiedzi. Zwracając się do podwładnego zawsze zaczynał od słów „młody człowieku”.

Cieszył się dużym autorytetem w całym policyjnym środowisku - w innych jednostkach garnizonu oraz w Oddziałach Prewencji w całym kraju. Przez wiele lat piastował funkcję dziekana dowódców oddziałów prewencji w Polsce.

Służba, którą pełnił, przypadła ~ na lata społecznie trudne i niejednokrotnie dramatyczne, ale insp. Edward Klimaszewski zawsze potrafił z nich wyjść z ludzką twarzą. W pamięci jednego z podkomendnych zapadły słowa wypowiedziane do Dowódcy Edwarda pod koniec lat 90-tych podczas spotkania po ślubowaniu młodych policjantów przez ówczesnego metropolite warmińskiego arcybiskupa Edmunda Piszczą - jest Pan niewierzący, ale gdyby inni wierzący postępowali tak jak

Pan, uznawani byliby za wzorowych chrześcijan...”.

Osobiście nie było mi dane służyć pod dowództwem insp. Edwarda Klimaszewskiego, ale miałem okazję go poznać, obserwować jak dowodzi, stwierdzić naocznie, jaką estymą i szacunkiem obdarzają go podwładni. Musiałem natomiast zmierzyć się z legendą „Wodza” Edwarda, gdy 5 lat po jego odejściu na emeryturę obejmowałem stanowisko dowódcze w Oddziale Prewencji. Przed oczami stanęła mi wtedy historia z początku mojej służby, której byłem obserwatorem - gdy podczas zabezpieczenia meczu doświadczony dowódca kompanii Oddziału Prewencji, odbierając telefon od Wodza Edwarda, zerwał się z miejsca, stanął na baczność i stuknął obcasami...

Ta historia i wiele wspomnień o Dowódcy insp. Edwardzie Klimaszewskim - jakie usłyszałem od policjantów Oddziału Prewencji którymi dowodził - stanowiły dla mnie drogowskaz, jakimi wzorcami* należy się kierować, aby być prawdziwym i dobrym dowódcą. Nasz Drogi Dowódco, Żegnamy Cię w wielkim smutku. Swoją postawą, swoimi dokonaniem, życzliwością i gotowością służenia innym na długo pozostaniesz w naszej pamięci.

Spoczywaj w pokoju i cześć Twojej Pamięci.

Czcigodna rodzino naszego dowódcy, przyjaciela i kolegi insp. Edwarda Klimaszewskiego, - bardzo proszę o przyjęcie kondolencji, słów otuchy i pocieszenia w tych trudnych dla Was chwilach oraz wyrazów szczerego współczucia i głębokiego żalu, które przekazuję w imieniu całego środowiska emerytów i rencistów skupionych w Kole przy Zarządzie Terenowym NSZZ Policjantów OPP w Olsztynie.

*W imieniu
KOŁA EMERYTÓW I RENCISTÓW
przy Zarządzie Terenowym NSZZ
Policjantów OPP w Olsztynie*

Zmarłego pożegnał insp. w stanie spoczynku Tomasz Kamiński

Bezpłatną Pomoc Prawną w zakresie prawa konsumenckiego można uzyskać w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,
ul. Tarasa Szewczenki 1,
Tel. 22 299 60 90, wew. 4
e-mail : olsztyn@dlakonsumenta.pl
Szczegóły dotyczące godzin otwarcia ośrodka www.dlakonsumenta.pl.

Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Oddziału w terminach jak niżej

Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się: W każdą pierwszą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.

Stały kontakt:

tel. kom.: 519 340 125, e-mail: jer7kow@poczta.onet.pl,

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

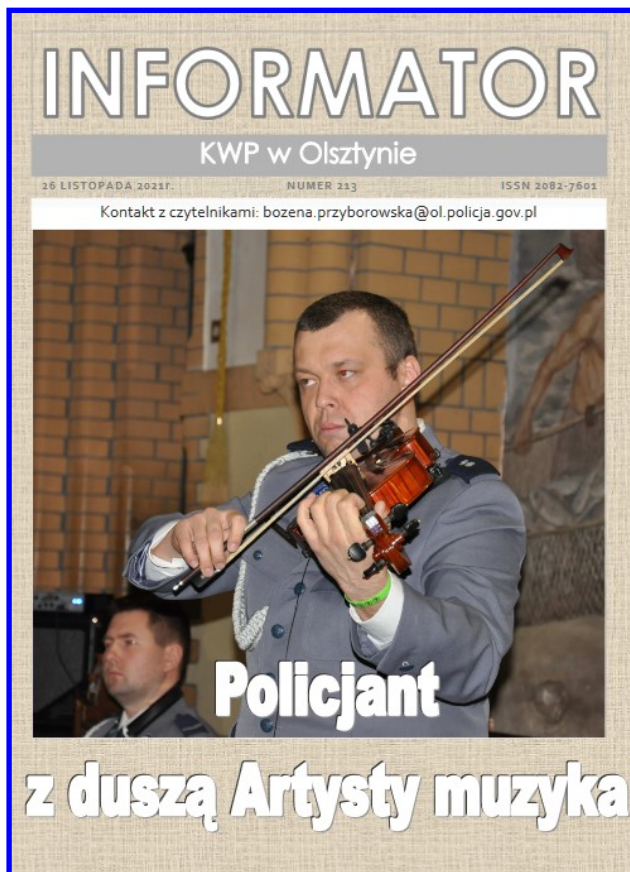
<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/
<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: jer7kow@poczta.onet.pl, tel. kom. 519 340 125.
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41



[Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych \(seirp.pl\)](http://seirp.pl)

[Nowy, 213 numer "Informatora KWP w Olsztynie"
- Galerie zdjęć - Policja Warmińsko-Mazurska](#)



[Gazeta-Senior-styczen-2022.pdf \(gazetasenior.pl\)](http://gazetasenior.pl)

